

KARTA INFORMACYJNA

Własność
archiwum

Instytut Pamięci Narodowej w Krakowie

Aktotworca

Zbiór relacji i wspomnień dotyczących historii
XX w.

Tytuł teczeki

Z pamiętnika internowanego Waldemara
Mikulca, internowanego w okresie od 13-12-
1981 do 29-04-1982 kolejno w Krakowie,
Nowym Wiśniczu i Załężu.

Daty skrajne
jednoski
archiwalnej

1981-1982

Stara sygnatura

Sygnatura
archiwalna

IPN Kr 120/107

Z PAMIĘTNIKA
 INTERNOWANEGO
 KRAKÓW-NOWYWIŚNICH-ZAŁĘŻE
 13. XII. 1981 - 29. 04. 1982

Rzeszowski'e Przedsiębiorstwo Produkcji Rynkowej
 BRUNION 1825-123 1/4 K-96-k-V A5-1 BN-70/7383-07
 pap. plám. kl. V 96 kart. kratka cena detal. 37zł



Zwyciężymy

NSZZ SOLIDARNOŚĆ
 KPN
 NZS

Z

Pamiętnik

INTERNOWANEGO

ARESzt ŚLEDczy w. MOGILSKA-KRAKÓW: 14.12.81 - 15.12.81
 ARESzt w NOWYM WIŚNICZU - TARNÓW: 15.12.81 - 28.12.81
 ARESzt WOJEWÓDZKI w ZARĘŻU K/RZESZOWA
 29.12.81 - 29.04.82

UZ. ↓

Tych kilka wspomnień, które chciałbym
nauć na ten przybliżony papier, będzie tylko
małutką częścią tego, co przeżył naród -
Polacy, gdy 13.12.81r. junta wojskowa ogłosiła
wojnę w narodzie, nie to źle powiedzione,
wojnę z narodem i Solidarnością. Ogromne
cierpienia, które spadły na tą młodą
organizację jak oprom z jasnego nieba były
udziałem szczególnie tych ludzi, którzy
byli aktywnymi działaczami NSZZ "Solidar-
ności", NZS, innych oporczywych ugrupowań
i stowarzyszeń, jak również tych ludzi,
którzy nie ugięli się wobec surowych i
niesprawiedliwych deliktów i postanowili
zdecydowanie zaprotestować przeciwko tyranii
i bezprawiu.

A protestowano w rozmaity sposób: strajki,
ulotki, malowanie spastyki na ogłoszeniach
WROŃ-u, zmywanie, rysowanie srebrenie itd.
Były nawet przypadki strajkowej determinacji,
jak chociażby wypadek gólnia na śląsku
gólnie stowarzyszeń - legjonista rucił się na
ZOMO-wca z siatki, której wywinął przy
włosach Piłsudskiego.

Niestety, stłumiono to wszystko - pałą, garem,
czołgiem i shotem i kulą. Brutalność, ramię,
załamane urazy (działalność dysydenta
przed polskim "Gierpuim" w KOR-ze, SKS-ie)
wyzwalały instynkt i pokazały prawdziwe
oblicze tyranii.

Szczególnie mężnie zachowali się w tym
li, którzy organizowali strajki, lubowali
mimii i brali w nich udział.
"Czerwona bariazja" w obronie swojego
klanu - zgromadzonej skrajnej partii
rucała na ramię ostatni swój abut:
ZOMO, milicji i grupy specjalne wojsła.
Rozusz jeden: jedziemy obłocowywać

IPN 12914
otrzymujące załady pracy, lub operujące
nomenklaturą propagandy (TV i PR) - siły
porządkowe zaprowadziły ład w załadach
pracy, w których po ogłoszeniu stanu
wojennego istniały zgnisła zapalne,
podsycone przez antysojalistycznie na-
stawioną ekstremę „Solidarności”.

Ktoś to właściwie jest ta ekstrema?
A no jesteś nim Ty - krytykum tych
notatek - jest nim Waszy XY, czyli
losowo wybrany Polak, który urodził
się któregoś dnia, w rodzinie gdzie
kromkę chleba stanowią i eatowano
podnosząc z ziemi, gdy niebacznie
upała, w domu, gdzie tylko ojciec
mógł kupić chleb, bo on na niego
pracował, urodził się w małym miście,
gdzie quindi fabrycznych syren zamiasto-
wał przeteli dnia i koniury go, w
sytuacji gdy kraj wzrastał i budował
socja li z m ta, wymierzona, archaizm,
gdzie uczeniu pracowników po 8 godz.
pracy losuje mógł uściski do ulubionego
malucha z zionką i bobasami i
ruszyć za miasto, by podziwiać unki
II Polski.

- Lata mijaly, dobrobyt wzrastał,
leulowa i robotnicza władza mogła i
rozstronpie jak dobry szafan chleba
obona wśród obywateli;

A ty głupi „robolu” próbowałes zepsuć
zniszczył ta sprawnie funkcyjną
maksymnie. Próbowałes, ile razy,
jaki ty jesteś głupi, najmniej, wieny
tes w ty podpisy, obietnice, kielbass,
elodattii rodzinne, 300 zł. do pensji,
w bulii po 50 zamiast 55 gr., dwulane
etowia - oblacrego w to unuencyes.
Powiedz z czy talu jesteś najmniej.
Powiedz, że to nieprawda. Zapne!

Zobacz się! Precierali nie może być!
Po co tyle razy najmiałemu zmieniłeś
hardo podniesioną głowę, by awansować do
liczono 2 naciąg, za plecami. Po to
zadziwienieś tyle razy głowę, by chylić
ją coraz to mniej. Powiódł, dlatego
upadłes tyle razy.

Co ci dają 1956, 1968 (studenci!)
1970, 1976, 1980 → ∞. Ony uszczęśli-
wiła cię ewaluacja studenta. Za jaką
cenę. Czy nie powiódłes Pynrusa.
Zastanów się. Do to jest utopia.

W Tyranii, w której żyjesz, tyłko
tyrania może odnieść sukces.
Iych kilka refleksji nad sensem
polskiej powojennej martyrologii uplotto
się w te karty jako dalekie echo i a
jednocześnie jako świeże (z Sierpniem 1980)
tej pilnej historii maciuślanistycznego
Gammabium.

Nie to jednak chciałbym uczynić głównym
tematem tego diariusza, raptema może
opowiadania czy też pamiętnika. Zdaję sobie
sprawę z niedołęstwa własnej i wymiatające
stad niedostatków w formie i treści, która
z racji niewyjątkowego ładunku szargi i raka
pli te karty niesą ze sobą. Proszę więc
o wybaczenie chwytliwych umieszczeń czy też
rozrycznych niedołęstw.

Tego dnia (4.13) zjawiłem się w Kralowcu
jako student polonistyki UT, zdecydowa-
my dotyczące własną cegielnię do całego
protestu "Solidarności". Z grupą (kilku
ludzi) udałem się do N.Huty do zakładu
im. Lenina, które już strajkowała.
Pod przewodnictwem Niccia Gile i
Nowaka. Nastroj podniecenia i niepokoju
dawali się wyczuć. Obłędne we znaku.
Otrzymałismy odemną podpisane pisma

IPN KR 140710

Gdań, którego wobec awersztowania Siliwskiego, Komiteta przejął oficjalnie kierownictwo regionu "Małopolska". Z tym pocięciem wstąpił udaliśmy się do salitardów karnych, aby po 24⁰⁰ powrócić do domu. Snylował się ciekawym poniedziałku.

14.12.1981.
PONIEDZIAŁEK

Jeszcze nie było to bardzo ciekawym i niezwykłym dniem. Do godziny 7⁰⁰ udaliśmy się z kierownictwem regionu do celu udania się do Nowej Huty, aby tam razem ze strajkującymi studentami dotychczas swój protest.

Nie wiem, co miało, kierowało, że postanowiliśmy tam właśnie się udać. Trudno w tej chwili powiedzieć. Działanie to nie było z perspektywą czasu, i dziś gdy patnę w tamtą stronę - nie mogę powiedzieć, że to był przypadek - dziś gdyby można było sobie to, co wtedy stało się, dać zapas tolerancji i swobody politycznej. Gdyby powtórnie zaistniała taka sytuacja jak 13.12.1981 r. nie, że zrobiłby to samo.

Nie wiem, czy to było małe doświadczenie, czy może trochę młodzieńcze, buntownicze i zadufane jak pokolenie, literackie u Baranowskiego, wiem jednak, że było potrzebne i godne jako protest osoby ludzkiej - protest w imię obrony człowieka. W zasadzie myślę, że dziś było przypadkiem, że tym, że znakomitym się za ten właśnie jako internowany.

4. Historia sprzed 13.12.81r. w czasie

brzojzego strajku studenckiego na ul. w sprawie WSI Radom, gdzie Hebel-Labda konystaje z poparciem ciemonej kuniarzi zignali po stolcu rektoratu w brutalny sposob, lebrew prawom demokracji i porzadkowi tych, ktorym na uciekli sa najwazniejsi - studentow. Strajki, ktorym trwac blizko miesiac stal sie polem i oazą do rozmienienia czerokiej aleji propagandowej, tencie z N 22 "Solidarnosci" przygotowujcej do ostatecznego "boju", ktory niestety zacial sie ulozka. Wierimy, ze finalnie bedzie sukcesem i "Victory is just a matter of time" i wplyne "V".

Dylem "zaangazowany deryc powaznie w aleje ulotkowy zandano w Collegium Novum, bo tam olupowalismy budynki jak i w budynku zandano Solidarnosci przy Alejach 2. Krasinskiu. Aleje plakatowe rozpoczynamy swytle o 800 a uciucylismy swytle o 2400 czasem po 3 lub 4 uciuc waznem, goly ecieliismy przekutyjez smygnajcych ulotki ulotkow, ilno rusani w aleje, farbie, niewyspani depitismy kandy ulotna, palac Kralowa, porzadzony od stupow ogloreniowech, mas munny demio, konice na uciucy nach sklepowy, za ulotyni medem staly kartkowe przydzialy dla kandygo, kto mial w rglu zlate kartki, ay to na migro, culier, wddly itd. Szeregolnie niebezpieczne byly wypadki w celu malowania napisow na murach. Cresto kucyly si one w zuel z usmigelnytyjuti jak sympony zomocowani lub bei dalej w stawym "Bielym Domu" na ulicy Lubier. strona: 005

O tam już nie było wartości.
 Odczytanie "materiały" podbrzeźnie, że umyślnie
 tego typu "podpadła" czyli protesty przeciw
 oficjalnej władzy były ścisłonie mobilizowane
 przez bezpiekę. To nie było zatrzy-
 mania podczas akcji placatkowych, ale
 również wystąpienia na wiecach N25-u,
 kontakty z Solidarnością, z KPN-em,
 udział w manifestacjach np. 11. listopada
 (oglądaniem z tego momentu na dożyłkach
 niepodległości bogatą dokumentację zdjęcio-
 wą, która była w posiadaniu bezpieki
 (kwalifikacji; o dzień udziału tam rów-
 nież własnym podobizną), podpisy pod
 petycjami do władz. Konsteteli rosty,
 a nad osobami, co do których bezpieka
 nie była pewna o kręgosłup polityczny
 postawiono eremuone pytania. Zapewne
 do wyjaśnienia. Co mi trzeba było
 obcego udział. Jak się później dowiedzia-
 łem przynajmniej intencjonowania (mojego) było
 zdjęcie z marszu z 11 listopada, jak
 również zatrzymanie (3x) w czasie akcji
 placatkowych; ostatnie 9.12.1981r. To wydar-
 ło się dopiero, aby w poniedziałek
 ok. godz. 9⁰⁰ zatrzymać mnie na
 miejscu (k. kina Kijów, ul. Krasin'skiego)
 uległymowca "zatrzymaj jak to się
 u nich nazywa" do wyjaśnienia. Leży-
 mowca mnie patrol dwóch milicjantów
 z patkami: "rakami" (krótka broń masy-
 nowa) i jeden agent w skórzonym płaszczu
 oraz kapelusz. Po podaniu im słowodu
 osobistego - zastanowił się i podał go
 ubelcowi, który epinał na niego, uwięził
 jaż w klatce z notesu i poniedziałek.
 "Zatrzymać, do wyjaśnienia", a potem
 zapytał, co robisz w Krasnowie, wiedząc,
 że nauka na uczelni jest zaprzeczona.
 Odpowiedem, że właśnie udaję się na stację

aby się spalić i wyjechać do domu, wiadomości
 nie dowiedział, do nie zmieniło to jego decyzji.
 „Gdziemy” - padło krótko z ust strażnika podczas
 publicznego i słuchawaliśmy się w poprosze
 jezdni, który toczyły się pospiesznie radiowozny
 milicyjne, z którymi rozglądały się rozbiegane
 one ubelków jako na polowania. Do proceji
 to były polowanie, ganki, sukni i budy
 w kierunku zanzudu Solidarności Małopolskie.
 zostałem wprowadzony do wnętrza budynku
 Tam dostępnym dokonując dostaw. Dostaw
 gminian w randre lept. ze st. sieni. zaś
 mesita 2010-woy i gminiane. W holu stało
 już kilka osób w różnym wieku, nieznanym
 mi zresztą. Dowód upadł w ręce lept.,
 który wziął, spojnął na mnie i wskazał
 palcem odzianym w skórnane czarne rękawice
 abym dobiegł do stojącej grupy. Chyba
 potem sierżant zawołał mnie do dyskurii,
 uwał norpię kurtki i obrzucił mnie dosyć
 dobitnie. Wkrótce potem podszedł do nas i
 uwał abymy wyszli za sierżantem. Wyszliśmy
 w stronę z budynku, wszedł nas do
 sukni i pojechalismy na ul. Siemiralskiej
 do kamieniarza Ho. tutaj mieszkał nie
 wiadcziano, co z nami zrobić. Pojechałismy
 na konstantu przez godzinę. I potem pojecha-
 liśmy w stronę Kutry, ujęli na konstanty
 na ul. Mogińskiej. Jazda niebezpiecz sukni nie
 była dość wygodna, niepamię, niekiedy pami-
 ka to niedostatkami młodego gminiana, który miał
 się jednaki z kierownicą jakoby prowadzić
 spragnione etado do ujedopaju. Esportujęz duwoj
 gminiane - st. kapral i sierżant byli nawet dosyć
 uprzejmi i próbowali nawet zartować; jeden z
 nich opowiadał jak to w nowy ciągły go z
 kółka, z kobiety; był dość wyprawnie nierozowa-
 lony z raistniatej sytuacji. W czasie drogi
 z krótkafalowych słychać było różne meldunki.

Przyjeżdżaliśmy na Kogitkę i ołom moim ukarał
się kompleks diaratyek kułoweli, wśród których
to jak się później okazało miesi się chętny
areszt, bima paupertowe, kamienne (miesz o
nastroju unguarce ten wyraz) poluje pnestuehan,
poluje bezpieli i milieji, magaryny. W decypjach
osłabujących nas giniący widac było niedocy-
dowanie w prowadzeniu nas w stronę tych
15 pistrowych gmaehów. Nie uwolnili a które
dnami wejści. W końcu weszliśmy w jolne; całe
oskłone, a i olxio, i e ber lenat, ale na te
nie trzeba było długo czekać. Jakiś postaw-
kowy z dyziurki typni olxio na nas wola
drugich, ale widząc brach panów o dosyc
swobodnym wyglądzie w towarystwie amolców
skingit lelicemurigez neli, abyśmy przeszli
nieco dalej. Można było umiarkować, że
za chwile osłorta się zmien na bardziej
fachowq, ale było to błędne umiarkowanie,
bowiem dalej w towarystwie tych samych
strózców wjechałszy windq na vi pietro, a
potem ptabaninq kromytany, kwat i dnami
doniśmy jak się działo do celu naszej
podróży. O tu czas się dla mnie ratnymat.
Była godz. 1100. Wprowadzono nas do dduel-
nych polobitów i dosyc mile poden z uloków
osnajmi, że panowie rana przyjdą, oczywiście
jui miatem sposobność 9.12.1981r. spotkać się
z tymi panami, więc domyślałem się trybu
zabawienia sprawy. Gdyś w dali korbobaly
tramwaje, stychac było rumn pojazdów, a
za dnuciami poluje, w którym niedualen scie,
stychac było cicho rozmowy kngcących się ber
prerwy ubelców. Po uplywie ok. 30 min., do
pdufu, w którym opricz ciurka, dnuch knesi
i telefonu, aha jenera kicia na smieci.
Wszedli wstrony ubek z wyglądzie i jak się
miatem niedotage pnelonac wstrelny i w
dylstuzji. A to krotki wygląd utecia. Nie
będzie on zbyt neregolowy z racy tego,

ze nie można zbyt dobrze go opisać, jak również z collegiości czasowej, co od tamtej chwili upłynęło już prawie 9 miesięcy. Mordę tego ekologicznego pamiętam jednak doskonale. Tłusty jak ryba, lilla podbródka, bródka, ale bez bródzów i wazy, sowie 1 Świdrujące oczy z ruskimi brwiami, włosy ciemne, krótkie, trochę polizgane. Ubiór trochę miódkały, widocznie zbyt raangorowany w proc na rzecz pryncypów socjalizmu. Wytarta marynarka, ciemni świetleli, wysuwane łącznie na grubyh wstępnych nogach. Stare wytarte sandały. Pewnie wszedł do policji siadł. Rozłożył jakis teozis. Zapatrył i nelił:

- "Gdzie pan został zatrzymany"?
- "Na ul. Knasińskiego par patrol milicji"
- "Co pan tam robił"?
- "Siedłem na stacji"?
- "Co pan robił w Kralowic"?
- "Przyjechałem na rajcia, gdzie nie wiedziałem że są zamieszane"
- "Jaki to pan nie wiedział"?
- "Proszta, nie wiedziałem"
- "A telewizji pan nie ogląda?"
- "Nie"

Rozmowa nie miała się wyprawnie przy słotowych moich odpowiedziach. Ciężkość ujęcia oraz bardziej nadużywała się. Pytania gypaly się jak grad. Niestety, ja albo zrywałem go milozanion, gdzie wiele rzeczy nie mogłem powiedzieć. W pewnym momencie ugredzi. Wrócił po godzinie.

W misdyzacji obserwowałem węgły krajobron przez zalatowane olno: wysokie białym z elnami, które w pewnych porach były zalatowane, pochłonne niebo z białymi wirującymi płatkami śniegu. Był istnienie tej ednabiny, przyrody jakis jest piateli.

Smiegn jest wielką wartością mi życie ci-
 wielka w ustroju totalitarnym. Gdy stopi
 się ten duch mit nie chroni try, gdy
 zgarnie życie ludzkie, on spadnie chce
 ludzka bra opier może najskrajniej rachony.
 Niechodzimy obojętnie obok ludzkiego nie-
 eresznie, oduracamy głowę, czy dlatego,
 że sami cierpiemy — NIE — bo jesteśmy
 wygodni i leniwi, a może sprawa, z
 którą byliśmy związani sercem i duszą
 wewnątrz, i dusz dla nas nie ma już
 większego znaczenia, bo można za nią
 stracić pracę, pensję, 1000 zł. premii,
 powołanie w orzech dyrektora, iony
 Boimy się ... dlatego, nie stał nas
 cześć na prosty żołnierz odwieczności.
 Czyżby aż ta zubożeliśmy wewnętrznie, że
 cierpienie człowieka obok nas, jest tylko
 mijającym ładem Zastanawiamy się,
 obojętności to strasna choroba współczesności.

Do godziny do policji wtroczył mój (proszę
 wybaczyc, że go taki narus, ale przez te 6
 godz. przesłuchania nawet się ryłem że
 swoim urzędem), i raczyłem w myślach
 naruszyć go swoim złym duchem) abeli
 z miłą o wiele peunierę.

- "Czy brat pan uchił w Strażak-studen-
 ckim HJ"?
- "Tak"
- "Dokąd tam pan jaliś funkcje"?
- "Nie"
- "Dlaczego pan litamie, przecież oblycamo pan
 brat uchił w sekcji informacyjnej"
- "Tak ale w ograniczonym zakresie"
- "Czy kierował pan jaliś grupą lub
 sekcją?"
- "Nie"
- "Zobaczymy, sprawdzimy to"?

Rozmowa stawala się coraz bardziej konkretna, z tego oczywiste nie dawałem znać po sobie. Ubeli wyparł się być w swoim stylu, pas-
 kuit się nad swoją ofiarą, przyszedł do
 muru, złożył się z odmierzonej sukienki,
 nie rezygnował z porcelany, która była
 przecież odpowiedzi.

- "Co kolportowaliście i gdzie?"

- "Ktoś mi dał, wiesz?"

- "Kto dał ci wam ciabki?"

- "Pobierał się z drugiego miejsca"

- "gdzie?"

- "....."

- "Nie będzie Pan odpowiedzialny?"

- "Nie"

- "Zna pan pana Marciniaka"

- "Nie"

- "Nie dał ci on Panu przyrodziem kart,
 kłosek, ciabki?"

- "Nie"

- "Niech się Pan dobrze zastanowi. Ja tu
 za chwilę uciekam"

Gdy dawał się samolubnie odolatkiem na chwilę i
 pomyślałem sobie, że albo ten ubel wstydzę
 mnie lub uolaje ten. Świetnie rezygnuje.
 episo się jednaki myślałem szybciej, że pytania
 te są spingowane przez ubelę z tą samą
 Jaki się później okazało były one celowe
 i prowadziły do czegoś, choć dla mego
 zmylenia do celu, ten oszczerstwo mnie
 i zdenerwowania.

W godzinie liczenia much na suficie,
 mogła upaść ubel. I od tam, nawet
 one siedzi, ucit.

- "Brat pan uduł w jakis manifestacjach,
 wieciech?"

- "Taki"

- "Jaluch"

- "Pierwszomajscowych"

"Co sobie pan bębiny robi, my mamy tu poważniejsze sprawy do roboty, niż rozmawiać się głupstwami"

J energicznie wyciągnął z teatru, z którego się nie rozstawał, zdjęcie formatu podobnie Socjaletem i tu swojemu zdziwionemu dopina-tem siebie koczującego w morsku KPN-u z okazji 11 listopada spod kłuweli lub kłupa Koczowniczej pomysłowi gminowolnościemu. Środkiem drinnit w grupie znających przy transparenacie "kwalifikacje politycznych".

- "Zna pan kogoś z tej fotografii"
- "Nie"
- "Na pewno, niech się pan rozstanie"
- "Jest się rozstaniem"
- "No, to rozstanie pan internowany umieszczonej w środowisku odosobnienia w Nowym Wiśmiercu"

Hasło "Nowy Wiśmierc" zrobiło na mnie piorunujące wrażenie. Coś tam nie działa, co istnieje tam potężne uwięzienie w ramach trawienia z lohami pnieznicione dla pogradych pnieznic. Głębiej pnieznic przypominają mi się sceny z krabiego Kente Christo. Bar.....

- "Wie pan ile może trwać stan wojenny?"
- "(głupia mina)"
- "No 5 lat, może dłużej. No to się pan poręga ze studiumi."
- "Studium może nawet po 30-tych"
- "Ale nie wnosy"

W łonem doprowadzony do rozprawy libek, idę-egocowanie prawie ze wrymym:

- "Co ja się będz z panem pierdolit, jest pan poszkodowany o współpracę z KPN-em... znow"

przygotuje się odpowiednio dokumenty."

Po tej zdecydowanej ripostie. Wyświelt. Nie wspom-
niałem tutaj, że wreszciej ułech zaproponowałem
mi podpisanie swistka, na którym było
napisane, że m. in. zobowiązuję się do przestrze-
gania prawa i pogodku publicznego w PRL. Odno-
witem ... chciałem ug. mnie pisemnie zob-
owiązania wobec terpień i prawonęplnych
organów PRL do czego mnie nigdy nie
zobowiązują. Skwaranie za takie same, jak
wygląda realizacja wszelkich pisanych ustaw
przez władze i terpień.

Trudno mi opisać to, co wtedy czułem, ale
niekiedyś myśli, które piły się wówczas
nie przypominały w ogóle procesu myślenia
a raczej chadzą kłopotliwego się z chwytami
które są ostatnimi w życiu. Wiedziałem jednak.
Do końca muszę zachować godność i honor.
Nie mogę nigdy i w żadnym stopniu zapnać
się siebie, bo wtedy niewła byłoby o
wiele gorzej i bardziej.

Po 30 minutach (był już chyba 16⁰⁰)
usiedli znajomy do pokoju (m. ułech) z
dwoma papierobni A4 i A8 i wraz z
kollegą sućim, trochę sympatyczniejszym,
jżeli to słowo można w ogóle stosować
do ubelców, bo słysy się czasami, że to
"NIE-LUDZIE".

Usiedli za biurkiem i podał mi to papiery.
Była to decyzja o internowaniu nr 336 i
potwierdzenie deprawadrenia i zatrzymywania.
Krucielem dziełem ma te deprawowane doku-
menty, które, wskazywały we mnie raczej
łitość i - Snućch, a najbardziej formuła

sm. in. wspominało się, że "porostawianie obywatela na wolności może implikować destruktynnie, na otoczenie przez adwokatów - nie a w nieregularności przez wypowiedzianie nieprawdziwych informacji" itd. Też całej decyzji dotyka do powyższych wspomnień, gdyż w zakresie urzędowo ma być osobiste przez jakiegoś wyższego urzędnika z Krakowa.

- "Przyjmuje pan do wiadomości"?
- "Nie"
- "To nie, to i tak nie zmienia decyzji"

Przeżyty nowy ubek, stał z belki i badał nas się przyglądał.

- "Proszę wyjść wprost z kieszonki, zdjęć kartki" - pałło kartki

I w tym momencie przypomniałem sobie, że pol. dowodzą dowodu osobistego mam upoznamienia z N25-u i MK2-tu N222 "Sol-dannosi", Odczytanie i tak te dowody nie pogorszyły ani nie polepszyły mojej sytuacji, bo w gestii bezpieki nie ma takiego zwyczaju jak cofanie wydanych decyzji chyba, że chodzi o współpracę.

Dłubym zapomniał o kieszonki szatana, które miało miejsce ma Mogilskiej.

Otoż po odmowie podpisania oświadczenia o przestępczości prawonagłuskiej, ubek podsunął mi exoptę kartki i powiedział

- "Tu ma pan papier i robisz się pan, że będzie współpracował ze służbą bezpieczeństwa. Zalnos my ohenestiamy."
- "Nie" - pałło zdecydowanie z moich ust, byłem ci rostręsiony

głęboko i perfidnie ubelca.

A teraz wracając do dalszego toku przestępstwa. Oczywiście x-materiałowe owe upoważnienia - nie zdriwili, zbytnio ubelcilo, choć zapewne upewnili, co do celowości swojej działalności.

Stoleti ubelcy rozpozreli szczególnie na materiale zatrzymania i doprowadzenia wyroby - uzyskać wszystkie dokumenty i rzeczy wartościowe. Trwało to dosyć długo, przy czym można było zauważyć, że pisanie spraw miało mojemu ubelcicielowi, niemałą trudność. Jednak, gdy doszli do liczenia pieniędzy zastanowili się i stwierdzili, że robisz to niepotrzebnie. Zrobierali to wszystko i karali dość krótko.

— „Jchujemy”

Siedliem z jednym ubelcicielem, tym który mi przestępował. Najpierw prosto korytarem, potem słupczysty tu schodami, przeliszmy kilka pistow w dot, a potem stanieszmy przed kratą, którą dopiero po upływie dłuższego czasu otworzył jakiś ze służby więziennej, bo w stalowym murdunie. Włoch słusznie głowę i neli.

— „Odprowadzić” - co było dostatecznie zrozumiałe dla tego blohowego, a właściwie to nie był blohowy, bo on było zajmował się ewidencją. Przypominam sobie, że przeliszmy wysłaniem korytarem do dosyć dużego pomieszczenia, strażnik który tam był otworzył kratę, która z krat, do której krata mi weszła. Była to kratka wielkości $2 \times 1,5 \times 2$ z metalowych prętów, grubo ustawionych obok siebie, tak, że zaledwie mógł się przecisnąć było weszła. W przedniej części mieszkał się obecnie z blokiem, zaś z tyłu była wysła ławka. Wtedy głownie mypatrzywali smi się jak bygrzoni w 200

z dużą ilością zabiciem. To chwili jeden zra-
 stoła zaczął pytać o dane personalne, które mi
 chętnie podawać, twierdząc, że ma pewni już
 moje dane. Wówczas ten ostro powiedział, że
 na zadawane pytania należy odpowiadać.
 Zrezygnowałem z dalszego decyzerowania gliniarski
 uwzględniłem dane personalne. Skleci gliniar
 brał mi wszystkie paszki, zdjęcie rozparek i
 medale, wyłożył sznurówki, a następnie
 anigraffa, zabrał to wszystko. Skleci wyjął
 wat. Po kilku minutach klaska została
 otworzona i zostałem wyprowadzony na kory-
 tan, gdzie kolejny gliniarz wsiadł pod ścianę
 brzozy i zawrócił materac, razem zreszpy
 materaca wypchanego jaluńs, kawałkami szmat
 i rupieci; tak sam kci i słoń, jak ziemia
 po deszczu podłaził, która nieprzyjemnie słyszeć.
 Wsiadł to spacio przedemną płość energicznie
 wskazywał opany jasnego kłoni.
 - "Brac posiel" - uczył gliniar

W gruncie rzeczy niewiele to przypominało posiel, a
 raczej bardzo, w którym nawet rżnię nie
 chciało być lecieć. Szczęśliwie się po owe brzozy,
 wziętem pod pachę i wolna nogą
 wlec się po długim korytanu, antypięce
 były bez sznuraweli spadły do chwały, mógł
 opóźniając i tak już leniwym marn. Deszczem
 widać to gliniara, który powstał bar przewy
 "szybkiej" "szybkiej", na co mi oczywiście
 uwagi. Po kilku zabiegach w prawo i lewo
 doszliśmy do kolejnego pomieszczenia, jak się
 później okazało była to dyktanda oddziału
 me którym się mieszkał arest śladony. Jak
 się może domyślać był to arest na poziomie
 ziemi, bowiem gdy wchodziliśmy na spaconie
 poziomym, nemi i celi były równe. Klauzura
 dętinny z psłami lilacy na ciurku wstał i
 16 posiel do doprowadzającego omie gliniarski

Wszystko jeliu papier, a moim sercem po raz pierwszy uklat sie wideli niezmiernego konylona z niemym uciekiem, mostkiem dnui z numerkami i swiatelkami traperowymi burtami dnuiami. Przy konicie rozewane izolacji, bo uszej dnui i bliiej siebie utrojane w scianis. Rozmowa między glinianem a blawisem nie byla przedmiotem mojego zainteresowania. kowiem przed moim obliczom snuly sie przewaznie wirje, czy to z filmis, opowiadani, ksigzek, w ktorych staralem sie na proimo doszucid obrzaju pt. "Cela niezmiernis w Polsce". Wprowadzie uwazna cektura do 13.12.1981r. tygodniowa "Solidarnosc" nie mogla oczuwiscie pominoj mojej uwazke mniostwa wzmianek odnismie sytuacji polskiego niezmiernictwa, buntis i walki niezmiernis o swoje prawa, wzmiankow rycia, kiziony itp.

To co zobaczytem przedkazylo calq mojq wyobrazeni. Prawda i marnosc mojej jelijs sprawy niejednolotnie w bezposredniej konfrntacji przynosi gonyer rozwarowania. Tak tez bylo i wtedy.

Gdy glinian odszedl, blawis zabral ze swojiz kiarba klicze i ruszyliemy w glqk oddziute. Zatrzymal sie przy celi nr 12, zgnyl zamka odzqk odzqk, z ktorym jak sie obrzalo miatem nierozstawal przez 5 miesiecy oznajmiu parqtek proby prawdy, kucbliej Solidarnoci, Cielisie metalowe dnui z wicemilicim zwamym "zidem" otworzy sie i z pewnq drogq walczania wlcroczytem do wazqtna celi. Za sobq uszygnatem wyblonajqcy Comot zabnaszuyqcy dnui, a potem nastala aza i przewywana tylnio rozmowami w przyleglych celach i odzqkisanu temacie po dnuiach w imych celach.

Porozumieniem się udało i pierwsze ze spóźnieniem,
to pot. bochenka chleba nadgryzionego,
podmieszanego na przykład, co miało przypominać
stół. Zdaniem mnie fakt ten dość nierówny
Ale już niekwestionowanym załatwianiem smięta, bo
w miedzi eeli dostępnym stoją postaci z
długą brodą. Podnieśliam głosy:

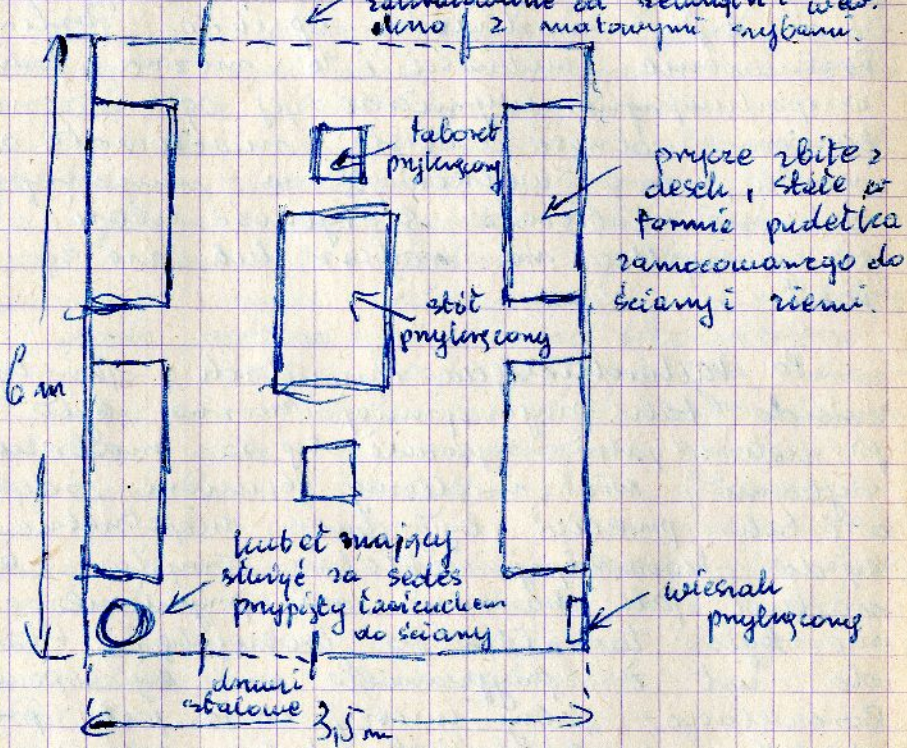
- "Ciesi... Walotek..." - "nie wiem"
- "Ciesi... Knysek"
- Wyciągnięte dłonie usiły się pale na pierny
raz nadzwyczaj serdecznie.
- "Gdzie się zwineli?"
- "W załatwieniu pracy, z reguły krolowicki
pośrednik, do pracy i poprosili mnie do
dyktacji... i po wysłaniu"
- "A ciebie"
- "Z ulicy, koto BK2tu, student leży"
- "Oj, posiedźmy, posiedźmy", dlaczego tu siedzą?"
- "Od dwóch godzin"
- "Zmyć coś dali"
- "Nie"
- "Czerwoni, niech ich szałki trafi"

Rozmowa wywarła bądź ideologiczny protest
precyzyjnie zaistniałej sytuacji, nieprawemu
uwięzieniu lub s. w celu rozszerzenia info-
rmacji. Otrzymana, tzw. pociel muitem na
to co narzucało się białem lub przyg,
o czym napiszę później przy wyglądzie eeli.
Knysek Knyseki miały ale nie otrzymał tego
kulisowego wyposażenia i nadmienić się
dopominał o pociel podczas całego pobytu
na szpitalnej widocznie i dyskretności
można w ten sposób.

Przez moment nastanowił się awad.
proszę... poręję - co to w ogóle znaczy
internowany - ?? (po prostu skaza-
ny, tylko bertonnowo, tak to musia

naprawdę wytkumaczył) Perspektywę ogólną i
całości były, były bardzo miłe, ba, jak
było w sędzi, ciemne i stonowane. A oto
konkretny plan apartamentu na ul. Bejskiej.

wysokość nad ziemią ok. 2 m. było
średnie ma 60 cm a dł. na 2,5 m.
zabudowane od zewnętrznej wał.
stano 2 mataowymi rybnymi.



całość malowana na kolor stalowy - jak malujący stroj.

Wygląd tej nowy sprawa urwanie dość przygnębia-
jące. Jednostka w tym pomieszczeniu jest ściśle
wystylizowana, nie można nic zrobić...
skryba przed kupa do kubetka, ale tej
istotnie obawa, że może ochłapać wodą,
która tam jest na dnie. Mniej obawy
sprawa oddanie nocni, ale i z tym były
ktoś, bowiem pomyślał od kubka była
tak przygnębia ciemnością, że aby wykonać
to wymagał fizjologicznie materiału ję, bryndę
(pomyślnie)

Pracując, nie oburzył; wobec tego i te wymagania
 odpuścił. Porostawiał rozmyślanie, rozmowy
 często prowadzące do młyna lub spaceru tam
 pod olivem, gdzie było trochę wolnej przestrze-
 ni od olina do taboretu lub od siłamy do
 ścianki. Między przerażeniem a statem nie dlate
 się przejeżdżał normalnie; wszystko pomyślane aby
 nie było możliwości spaceru. Porostawiał
 Porostawienie wolności i to można powiedzieć
 w podwójnym wymiarze jej ograniczenia,
 bowiem wolności osobistej, niwelowało zamknięcie
 w celi, zaś wolności to w mniejszym
 zakresie zabierała sterylność celi. Robiło
 się wszystko na wolności lub nie się nie
 robiło.....

Po kilkudziesięciu minutach, już był dobry
 zmrok (taki przy najmniej można było rozpoznać
 po ludzkiej jaski wyszła się za matcowymi
 szybami; nie mieliśmy bowiem raportów,
 a i tak przecież były one niepotrzebne) wrócił
 się do konsumpcji chleba kruszaka, bowiem
 nadziei jaski na razie na przyjęcie z resztkami
 nie było. Tamtem po troszku; Wzorem
 do ust i przypominało mi się opowiadanie
 Borowskiego: "Czy wiecie, co to jest prawdziwy
 głód", "głód jest wtedy, gdy się patrzy
 na drugiego człowieka jako na obiekt do
 zjedzenia". Trochę przesadziłem w tej paroli
 bowiem, że tak głodny nie byłem, mimo
 to prostactwo i mentowy charakter tych
 chwil pochłonęło wiele kalorii.

W chwili potem na korytarzu dot się stępnąć
 dość wyczerpany domot, coś przypominającego
 experience talony i jaskiś gardło. Czysta
 miano nam coś zrobić do jedzenia?
 Kęsbity się myśli.....

Sierżant chorobał bluz w eeli i zgnęta je
niemitosciennie, tak, że aż ciarki przechudziły
trawki i skubki rozchodrzyły się cewer bliżej
mamej eeli. W końcu drzwi się otwały i
litoś powiedziało:

- "Kodacja" a po ehuuli "pobiorac".

Trochę niezdecydowanie wysłaliśmy para przig
eeli, jak się później okazało przebrały
siny trochę regulamin, bo wiem nie uoluo
pny updawania posillidow wychodził para
p-og eeli. Ale my byśmy internowami
i mieliśmy znaleźć wamunda jak to
utapala potem rozelaerka (PR i TV).
Wnętrze nam po jednej pobijanej i
pdyngucionej misce aluminiowej, do której
stopień dole wórka z kottami blawiszka
dość nonszalanelo rozpięta, malata cewer-
nej mari - miało to być zupa. Czerw-
na, ośwta eior z kawałkami brulwi i
innych dodatków (kawałki skór, kłuseni
lubi) mienie pachniała z panującego kotta.
Klawiszka uprawnym ruchem nabierała chodki
na czterojim dnawcu blawistę eior i lata
ja do nanych misce za kardym
rarem dodaje samarytanstwie:

- "Dobry panu?"

- "Nie" - padło zdecydowanie z nanych
ust. I dosyć ostentacyjnie zaurwalisimy
do nory (eeli). Dodałab do tej "repli"
był chłob (z keramtu) na sergicie nie cemy
leer - oiały. Drzwi ponownie szereliny,
aby umieścić się w swoich zatroskach,
a my z ironicznymi dodilkami pod
adnesem tej wspomiatęj "repli". Knyści
K. uprawdzie dosyć energicznie rabroił się
do pochłaniania swojej porcji leer po
kilku tytkach wąztpit i z nieustannym
grymasem buany odsunął nusię po stole
ja, trochę podziabaniem ale równier

edymatem fryzury ul. Kościłkiej. Zatrwali-
smy się do palaszkowania kromek chleba.
Wtedy zaczęło kłócić się za dworcowym obu-
dowką, tuż nad drzwiami; głośnie i węg-
erane na korytarzu przez kłóśnię.

Gdy rozmowy zamknęła w drzwiach cel
ustąpiła przez moment na szklane rozpa-
nowała. Względna cisza. Wnet jednak
gdzieś po drugiej stronie korytarza rozpo-
czyły się rozmowy po drzwiach, kłóli,
aęparnie można było rozpoznać łobozce
głosy. Gdy kłóśnię ustawały, na
korytarzu dawało się słyszeć głos kłóśni:
- "Prong o spolej" - a w chwili potem
"Bo my was upokorimy!"

Potęgowało to jednak rozweściecie kobiet
w sąsiednich celach, w chwili później
tymot ustali. Cieszą przemysłę tylko
rozprawy zamknęła świadczą o zamieszaniu
kolejnych osób.

Nagle drzwi naszej celi otworzyły się i wdo-
czyliśmy wkraczającego jak się okazało
kolejnego interwjuowanego Józefa Janusza z
zaliczaniem ARKATY. Wypuściliśmy inuona
i złąd się tu wsieliliśmy. Pytaliśmy z razię-
krawicami co słychać na zamkniętu. I
co nam polecali, gdy go zamylali.
Okazało się, że procedura była prawie
identyczna dla matymu neregistrowani.

Jordi J. przyszedł z "mandiurem" ten, psiedz
i taki się dawało psiedz w grypsene wignie-
nej. Dwa to na przysię i rangt
daje nenucio chodnie po celi, psiedz
się za brody. Poinformowaliśmy go, że
słodka, że wciśniej nie przyszedł to

Właśnie jesteśmy po wspólnie, rupee. Podnieśli do jednej z misji i podzielić doświadczenia naszym, co miało chyba oznaczać, że ja tym są tego nie długo.

Zaczęła się dosyć nie uszczęśliwić się dyskusja. Rozmawialiśmy o sytuacji w kraju, krakowie, ile rządów straszyło. Wiadomości nie były dosyć pewne. Józef, który był najprzede wszystkim (w rządzie przed podjęciem) ministrem, że dosyć dużo rządów stoi: m. in. Kuba im. Lenina i serce najprzede bramującymi i autobotującymi; tagiemu, naszym, Kuba pora tym reszta, nie była pewna. Długo i głośno dawał się usprawnić we zmianie, chociaż informacja. Józef mówił, że na rządy obywateli uszczęśliwić, potężna komisja, który mają nieograniczone władze. Informacja są prawie umysły pew. Komisja rządowa, serce nie ma chyba jest na stronie KPN-u i KPR.

Dyskusja była jeszcze dosyć długo, bo właśnie właśnie zaczęła się i gasić światło oznajmiając: "Cena nocna". Jedyną klaskającą latarnią pora czoła na dziedzińcu przez zamknięte drzwi. Rozległ się nasz śmiech, Kuzek miał nie miał własnego mandatu mimo śmiechu apeli. Materiał był wspomnieć o problemach grypsowania pięć mieliśmy jeszcze światło. Cóż na chwilę z papierosów zapachem i za pomocą samego popiołu za razem pisac nasze Namusia i inne one adnosy. Gdzieś było, że w czasie transportu udeła się nam gdzieś to grypsu wpłynęło w celu podzielenia naszych modzim. Uczyliśmy się też na parę godzin, aby w wypadku, gdy któregoś wyparciu, mógł poświęcić nam.

Zapadaliśmy powoli w dymy. Świat
 okrywata ciemność. Widać było wisieli
 strażników było było chrapania i łez.
 wystraszonych i niepełnych serc. Nadzieja
 była się jenera małym płomieniem,
 ale widocznie umyślnie był ja, rabi i
 zdusił. Wielu było jednak żołdaków
 ludzka i se pomalutka przebijał te
 ciężkie chmury.
 Gdy rozpaczą tego wieczoru, myśli moje
 biegły już osaczona zwieryna w klatce
 i szukały wyjścia z mnóstwa utamstawa i
 fałsu. Rodzina, matka, ojciec, dziadkiem,
 studia, wiśmowa, co dalej o do tematy
 rozmyślanie, które ukaż tużdy sen.
 Koniec się drugi dzień wojny z nawa-
 dem.

15.12.1981r.
 WTOREK

Noc minęła spokojnie. Sen miałem dość -
 maty mimo snów i rzygów zamknie cel
 na korytarzu. Gdzieś po północy (czasowo
 trudno jest to określić dokładnie) drzwi
 12 otworzył już inny człowiek (nocna zmiana)
 a do celi wnieśli 4 delikwentów - ekstre-
 miści Chomyni, kierowca autobusu z zaje-
 zolni z Chyryn. My niego zatrzymamy na
 kucie była obona, został zatrzymany
 w czasie dojazdu zjawności do Kambin.
 Komendanci po pasach, ale zabrakowało
 mi drogi radiowozem i był się udzielił
 o niego. Zasnął bardzo szybko, widac,
 że był dość zmęczony. My natomiast
 posnęliśmy. Do pobudki zostało około
 6 godzin.

Warto by w tym miejscu poświęcić uwagę samemu strajkowi w kombinacji nowobudowa. Oboi trzeba zdecydowanie podkreślić, że głównym błędem była forma strajku: tzw. strajk kroczący. Jest to pryncypialny błąd, który wynikał na późniejszym jego zakorzenieniu. Oboi po ogłoszeniu wojny w nocy z 12/13. 12. 1981r. zmiana powinna w niedługą podjęła na wiecu strajku w w.w. formie. Wobec braku jakiegokolwiek przygotowania aprowizacji, część ludzi poruszyła się do domów w celu zorganizowania żywności, informacji i łączności z innymi zakładami. Brama Muły była więc bez prądu pełna z różnych stron. Umocniono to względem wewnętrznych zakładów poprzez umieszczenie agentów (ORKO-woów, sakonspiracyjnych układow). W ten sposób rozpoczęła otrzymywać dostawca informacje o strajku: najpierw zaliczenie, następnie: rozmieszczenie głównych ognisk oporu (wydziałami), spisy przywódców strajkujących i najbardziej aktywnych, rozmieszczenie najłabszych punktów oporu, tzw. nieobstrawione bramy, stem linieki strajkujących, maski itp. Informacje te były wykorzystywane przez ORKO, a świadczą o tym także listy z ORKO: Wojaka na Muły z 16/17. 12. 1981r.

Oboi ataki zdobywanie Muły odbywały się kolejno, wykorzystując, po uprzednim zdobyciu i padfifikacji rajdami przy N. Mucie, ślad interwencji byłby Krzyszta Braciejowskiego, domniemanego organizatora strajku. Ataki na Muły rozpoczęły się od zajęcia wydziału karoseryjnego. Oboi lądzie (zakładam niedokładnie) opis wydarzenia w nocy z 16/17. 12.

skazanom przenoszony z ust do ust, stąd
 mieszczalni menytomyczne

Atak 20MO nastąpił w nocy przy
 uyciu synon z obydwu stron, tam
 20MO i strajkujących od strony utwór
 w kierunku wydziału karosijnego.
 kolumna erotgów i urociw pancerny z
 podnieconymi rozmowami jechał olejny
 radnewioną i jeden facet tutaj nie
 zbiecie sudiadery o dokładnej informacji
 o sytuacji wewnątrz Kuby, stóś uoiff
 ujęchał aliewat w ty bramę, która nie
 była rozpawiana. Następnie słuch i
 stamał jali podoitko rapitche bramę
 na wydział. Straz uoło bramy z robo-
 tniców jali pnelarywali oniemitko i
 zostata sparalizowana na wielok ludesa
 tonamijcego bramę. Za erotgiem posuwali
 się mieszniali, podlugiem rozmowy. Tu
 za bramę utroine były luggle stalowe i
 betonowe w ten sposób jednali (i to był
 bęga), że pneruy między nimi poruchidy
 na przejście. Wyhonystali to strażnicy
 poudiu i pnerli na oddział. Strajkujący
 skupili się w środku koła, które stawały
 uosmonawei (często takie są marywa roko-
 czo co pełnym wyszkoleniu), którzy się
 protangi między prowadzącym pacyfikacji
 a strajkującymi. Kapitan milicji z listą
 w ręce osó przymocowanych do ratnymawia
 edenowawany uyciem synony, której miał
 nie uytgenyf. Zaciąg idecyobuwanie uycuo-
 tyuue parquny od uicrowantów, magstroń,
 bnygadristów z shonicyuuy na elektrykach.
 Y anystho byłoby dobre się shonicyu, bo
 solidarnie anystcy milicji na bralanie
 gliniana. Nie było przuédcoó strajku
 itd. Był tłum, masa, berlentattua.
 Solidarnia. Aż nagle na pytanie o

deletryfacja (bowiem jako detekt mieliśmy umiarkowanie syreny) z którym wyszedł jakoś ekstencyjnie. Wtedy coś pękło. Wacławię pomyślał się wyprzedzić, mającym itd. Wtedy ktoś umylny, aby się stapać w nóg i nie dać wysięgać. 2040 jednokrotnie pomogło palcami i tarciami. Kolejna pacjeflowano oddziały.

Właśnie strajk (Cyl, Nowaki, Mandak) zdobyły umylny, jako również wielu innych. Mieli Cyl i Nowaki dostali po stapaniu gochów po tygodniu wyszedł ugroda. Cyl ul., Nowaki 31. Trudno - opór biomy nie nie mógł poradzić w konfrontacji z notgami.

Tyle o Klucie, terracaję do swoich penypetii; doświadczeń dla wielu Polaków po 13.12.1981 r. zajmę się teraz drugim dniem pobytu w więzieniu na Magistralnej, który stanowi się o całej ciekawym nie poprzedni.

W ogóle trzeba podnieść, że każdy przysięgł dzień odlongowa nowe urdu internowania. Aby się z nimi zapoznać trzeba trochę cierpliwości i czasu, aby prześledzić te chwile.

Zbudziło nas między światło (była godz. 800, bo wtedy jest potwornie) w celi i dźwięnienie kółkami i umiłowymi na korytarzu. Niedługo potem drzwi celi się otworzyły, a klamir oznajmił:

- "Toaletę, zabraci kubek". Trochę się zobowiązałem, ale gdy klamir umylny uluz kłopotami K., obowiązałem się jak obeladzić się ze swadem w więzieniu. Należało odpaść głodnie z łamucha, który był przytwierdzony do ściany i zabraci kubełek do umywalki. Pod esłonką klamir udaliśmy się do WC, gdzie oorem naszym uharcał się wielokrotnie nicomieluwanym. Chyba i poprzednie to jako

to, ale kibel (choć kabiach jesiere mie
 widziałem) były o'key. Nie były to
 zwykłe sedesy lecz bardzo plastik
 umiarkowane w beton misy z dwiema
 otworami. Ponocogodne kibelle oddziaływały miśkie
 murku. Zaś małe drzwiki przypominały
 ruchome wejście do kawału kowbojskich.
 Szplakowanie odbywało się za pomocą urządzenia
 gumowego z kładką pod dużym ciśnieniem.
 Umyliśmy się i umyliśmy z kibellem
 jak szplakującym do celi, który znow
 trzeba było przynieść do ściany. Nie było
 my. Byliśmy tam osamotnieni nawet
 głępi kibel przyleciało się do ściany, aby
 przypadkiem nie maszyt przed do uolub-
 si. Drzwi znow stonowego (znaszę) i
 porostaliśmy we czwórce w tej wstępniej
 nore.

Niedługo potem drzwi ponownie otwarto się
 i rozdano śniadanie; crama niestodła
 kawa - woda zabarwiona na cramo i
 suchy chleb. Cei było robie', chętnie
 to wypiliśmy, bowiem był to już drugi
 dzień bez picia, jedynym plus tego napoje
 było to, że był ciepły. Zapomnieliśmy dodać
 poprzednim razem, że zawsze po posittia,
 gdzieś po 15 min. od wydania zabierano
 platony (misie) z powrotem z celi.

Naczytnia nie mogły porostać w celi, widcząc
 to za drugie sukcesy.

To śniadaniem znowu potrzyliśmy się na
 wstępnie barłogi, cei można było robie',
 pora leżeniem. Ale niedługo okazało się,
 że nawet tego nam nie wolno. Klauzura
 widocznie niedługo potem zagłodził przez
 żyda (wizjer) i ułnując do celi z
 energicznym poleceniem:

— Proszę nie lecieć na materacu. Tęba
 malery zioję w nosłkie

Gdyby ktoś dostawał xromu i jego roztwór
musiałby robić drewnianą pułkę, a to
byłoby radomiem nie do uwzględnienia w
tych warunkach. Ja z kruszkiem i żółciem
usiadliśmy przedstawiamy na pułkach:

- "Trójka stoją materia i lico, bo uproszczony
równie wypracowany posied na konytan."
- dodatek stoją obok klawiszów

Po naszym murach widocznie klawisz
wymieszawszy, je postuchany polecenia.
Wstępy na chorymnie, cudatego wujmnie
nie nie reagowało i nie go nie muszało
Sport jako rabyty.

- "A ten pan / dla czego leży "2. padł pod
- "Póno go ramuisto, ... elybo...
jeet chony ... - wystędzaliśmy
wspólnie

Podawane sąjnie padło na pułkę chorymnia
ale zaclnych wujmnych umieszcza nie uwzględnia
z tego uwężenia. Inazjto wypracjnie. Y zwic
cina.

Siedzieliśmy więc sobie jako krusze, w
miedzywarcie siadaliśmy do kłobocia i
papraliśmy bez zwijstów, co dalej, jak
ten N. Wisniewski wygląda, ile posiedziemy
A może uwiedziemy nie tylko polskie
kierunki, może rozmatujemy sownechn
karamiat. Gdyż ten przed płucniem
dnia eeli otwary się ponownie.

- "Spacer ... wychylnie ... kłobocia są

Z ochotą przyntaliśmy proporcje odrobiny
mucha. Uważaliśmy się i wyszliśmy na
to, co się nadaje dnamie: Spacerem
Był to mahaobforny widole, nie gooty
do jaluogokolewisk i z cygniolwisk
przynowawania. Towierzechnie do 8x8
ogrodzona wyszłam murem 3m i natyła
szalkę o dosyć gęstych oknach. z wystę-
pnych części budynków można było

W tym momencie, że jest to jeden z 4 taluków
 spacemilow, bawiem na drodze była
 jedna wieś "Kogut", stacja z
 której padła podejrzliwie dłoń kłamstwa.
 Beton, stal, beton, stal, dno innego
 więcej, spłynie nie mogło. Konkretny
 świat, świat umarty, co nie ma
 duszy, a więc słuszny na nagrobku.
 Przejrzyj, czy później łódź, zbuduj te
 bastje, w których jeżeli ich bracia.

Zaczęliśmy trochę biegać i słuchać
 prostyże, zastępy lasu. Było bardzo zimno.
 Zaczęliśmy przez umiarkowaną, tam na
 drodze idąc. Ruch był konieczny ze
 względu na niską temperaturę.

W godzinie, moim nie-celuj umiarkowany
 do cel. Przed wejściem bliżej kawał
 zdaje być i kurtki i ubrania, do szafek,
 które stały tu naprzeciw cel, w ramach
 dostaliśmy ordynarne pantofle.

Zjedliśmy małą w letnich celach,
 bo kaloryfer załatwiony pod ścianą
 nie dał nam wiele ciepła. Znam tak,
 abyśmy nie mianarli.

Oliad przebiegi bez wielkich emocji. Z
 kładem zjedliśmy zupę i piwko. Zmieszkał,
 dobre już nie pamiętam menu, w końcu
 waga, ale wiem, że było chłodne.

Już ma rozmowę z Udołabem panami
 Polaki, zostaliśmy poinformowani, że
 osrodek odosobnienia - interwencyjny jest
 w Nowym Winiem 4/10. Zresztą
 marzy tej nie trzeba udzielać,
 bo i lepiej się zawsze ze strachem i
 długoletnim uciążliwym. eklektyc,
 że bezpieczeństwa informacja o tym

to dosyć porażeniwie zabnymwane osoby i
interviewane, sędzię jednake, że był to
chorąg zelowy - po prostu zastraszający
tw. wychowawczy.

Cały nasz pobyt na Mogińskiej miał
charakter tymczasowy, uśredniliśmy tylko
na transport, jał się później okazało
nie ostatni. Pytanie, które nie seho-
dziło, ust. uśmiechów: "kiedy" ? było
pytaniem bez odpowiedzi. "Paolała" w prozmy
Ale niedługo sytuacja miała się wyjaśnić,
Niedzielnosć zamieniła się w strach -
paniczny, gdy po południu do celi wlozyl
klawisz i kował spalowanie rzeczy i
napiciem chorąg, a potem myj tnej
wyszliśmy z celi. Nieznany jest mi
los chorąg, bowiem od tego momentu
nie o nim nie wiem.

Zabraliśmy z siebie ubrania: buty i z
mandżurami wzięliśmy się w stronę ślad
pomyślny. Myżwa znajoma krotka.
Znajoma procedura, depozyty, spisycowanie,
a potem nam przedstawiają suwetki do
podpisu, że potwierdzamy odbiór depozytu
zdecydowanie przy tym zaprzeczaliśmy, nie
nie podpisałiśmy z rąki, że żadnego
depozytu nie otrzymaliśmy. Klawisz wyrażnie
się zdecydował, ale nie nie nelt,
było zdecydowanie odrzucił od siebie
Wszystko to przekięgato dosyć sprawnie. Niedługo
dniami do kłatki otwarti palis nowy klawisz
z kapitanami w rękach. Kował uycięgny
prawe ręce mnie i Krysładzi K. i zrosnym
wprawnym ruchem ratnaszgt na ręce.

Był to dla mnie szok. Po raz pierwszy
miałem kaptanki na rękach. Odbgd wie-
drzeliśmy, że pitesmy dla ubliwów odcieniem

w głowie i re rachowane były nielegalne
środku ostrożności. Nie było się co ukrywać.
Nadzieja w tym momencie została gwałtem
w przesłuchaniach.

Wyszliśmy z tej sali w kierunku drzwi,
które wprowadziły do obszernej sali,
tam siedzieliśmy przy biurku czekających na
transport, wydaje mi się, że był to
w. Marciniewicz i dwóch, których nie pamiętam.
Czekaliśmy bardzo długo, nawet nie
rozgryźliśmy ramiennego słow, gdy drzwi desyć
długo prowadzące na zewnętrzne otwartą się
i kilka rozmówców udało się weszło do środka
korzystając wychodząc. Gdy wyszliśmy na zewnątrz
w białym powiatu innym powiatem, ale
nie to zrobiło na mnie wrażenie, co
wielka była na kółkach, przypominała
kamalowe elitolnie było, że była nawet
wzrostem większym, bez dłużej z malutkim
wzrostem. Nie wiem dokładnie
jaki wyglądali, a nawet wrony" katyńskie z
1940 r., gdy NKWD sowieckie mordowało
polskich oficerów i inteligencję, ale patrząc
na współczesne środki transportu większych
wydaje mi się, że dużo się nie zmieniło.
Chyba na gorze. Wszystko stało się bar-
dziej steryjne i perfidnie przemyślane.

Weszliśmy z Knyshiem po schodach z tru-
dem, gębi skute ruce wspierały rękę,
tym bandziej, że były to ruce celowo
skute na przemian t.m. moja prawa i
jego prawa zamiast lewa. Spróbuj
opisać w przybliżeniu opisać groźni siebie.
Obi całość podzielenia na połowę stało-
wą, ścianę i oddzielenie od przodu prefektem
Weszła do obu potężnych rękawic i rękaw-
kane. Wewnątrz uwięzionie siedzenia ok. 20
cm. po doświadczeniu stróżach, przerwa między
ścianami do 40 cm. Do tych nocy

upychano nas po dwudziestu. Toteż był miewia-
 zimny. W przejściu niedzenie dla esłorty, co-
 e telefon do Lwowa. Obok niego wejście
 do ubikacji. Usadziłem nas jako poronnych do
 jednej z prepiadek. Wkrótce dotrzyli do
 nas Jurek Janiński; będąc dość sprawnie
 zapamiętał się. Odgrywałem rolę imiona, nie-
 pracy lub nauki, dodawałem sobie mar-
 jem słuch. Broniliśmy się wspólnie pod
 wezwaniem ratowania. Sprawiliśmy
 nawracem i ustaliliśmy w czołach - nie-
 egrymy, wytrzymaliśmy solidarnie i silnie.
 Nie staliśmy nas, głód ni przesileni,
 Nie parnęłam być doładowie z kim jedna-
 tem do Wiśniewa, wiem że w mojej
 przegródzie oprócz Janińskiego i Kłuska
 był Czajkowski, Kłuska, Danył Roman,
 Dancowicz Karol, Elmatowicz Kamil i inni,
 których nie sposób mi wymienić z nazwą,
 że nie jestem alumnem pomy. Będąc co było
 czas rdeń swoje.

Określiłem dość długo, ok. 1,5h,
 ułożenie transportu stłoczał się z kilku
 bud, wiadomo, że mogłoby być
 odcyśnięte dla kolejnych internowanych i
 zatrzymanych. Nastroje wyraźnie się psuły.
 a miłość przedzierania się postęży. Wobec
 do budy uszełi webrony zomowie i
 star zapalił, do budy zaczęły dostawać
 się smierdzące spaliny. Jakiś się pojawił
 charakter do okatato ognewanie, coś ludzi
 duszili się w oparach spalin.
 Dymito się jeszcze dobre kilka minut,
 aś wreszcie narpnęło i pułto potoczyło się
 z wolną. Preręgnaliśmy się melitony zure-
 siki głowy, opuszcili palby ięgnali się z tym
 światem, moje życie i przechodziło do
 innego. Buda, trzęsła i walgata przy służbach
 i mierzwińskich terenie. Jakiś mogliśmy

Upamięć się przede miłe podgląd jechaliśmy
 w kierunku Nowej Huty. Wiedzieliśmy
 że cel naszej podróży jest N. Wisnica,
 niemieckiej jedynak miłe temu nie dojechał
 Po głowie ekodaliy eranne myśli, może
 podróż ma „białe niedziadki”, srodnie
 bony kto wie ..

Jechaliśmy więc, razem, solidarnie
 aimpige i zborge trudy podróży. Zaczęto
 palić piernice papierosy, mówiliśmy o
 Wisnieni, ile się posiedzi itd. ...
 Zaczęliśmy ogłaszać hasła - .. co za
 precyzja i zarazem perfidia, i jaka
 sercepalność materiału. Okazało się, że
 słuchali byli niechętny, w naszej stronie
 szli - 3 pany były słabe, razem z nami
 tam. mng i Knyżliem K. Nie wiem czym
 bezpieła literatura się tuje nas, bawim
 ed ekumli ramunkiecia wyszła odbywa-
 to się z polecenia SB-ów.

W Suce było nas nimie i dosyć
 dolewałimie, to znów pełno dymu
 ... to duabato ogniewanie. Czas się
 dłużył, to kilka godzinach jedy, zaczęły
 się wspinac po lżejszej drodze do góry.
 Siłnicie dudniały przewalimie, budy este
 się trosty, a my eisnelimie się jeden
 na drugiego, gdyż auto zderzowanie się
 przehybało. Włimtee osigmelimie widocimie
 cel podróży, bowiem szli stangły,
 młotony wygaszono i zaległa węglowa
 eirra, ubona przemnyali alekory trashed-
 jęych dnuu w esliortujęych nas gankie
 i piabow nutęjnych. Wsiadali zapowme
 ubecy. Po jaluęjs pół godziny okwato
 naszą kłabę i zaczęliśmy ją opuścić,
 at nos troelis rozliczyło, że jai w
 samochodzie rozluwano mam hajdony.
 Sprawicie mi to drug ulos, gdyż w

czasie podroży przez nieznaną drogę racjonalnym sobie
 je na nocze takie, je racjonalista trochę smiesz-
 Restorem z knyskiem wysłowiliśmy z siebie
 i swoim naszym charakterem się wieśde dosyć
 pomysł, przygrybujemy. Przed nami na uprost
 była wielka stalowa brama, po bokach z
 drzewami "kogutami" - strażnicami. Po prawej
 stronie "onekeli polski ma mur, działającym
 wzięciem. Osunięto wysłucha dosyć dobrze.
 Nie udało było zorientować się w którą
 stronę trzeba iść, bo widać spalony
 zomowców wyznaczał dosłownie siebie
 mu wzięciem. Ubrójni w "nalu" i pallu
 oraz mieliby w jaluś małe tonelki,
 chyba masła, lub pojemniki z gazem,
 stali pewnie na islinguym są żmęga,
 który taszkatał spojduła po murze z budy.
 Na dwonie była już noc. Tuż za
 gładnym wejściem dostępnym stalszych
 zomowców, ale ustawionych już dość
 blisko i swobodnie po dziedzińcu wzięcia.
 Widać było tutaj już nie obawiano się
 tak intensywnych, elementu wysłucha na
 4 m nury re strażnicami i dobrą
 osunięciem. Z daleka jalty (a było to
 przecież tuż za murów i zabudow) dobie-
 gły odlebosy znaczenia psów, które
 chłuitami przechodziły w jęgot i upolanie.
 Widać i one były ekonomiczne w mierami-
 ści do solidarności. Po odwołanych
 chodnicach zaczęło się dużo pracownikom
 wzięciem w normalnych stopniach. Nie-
 chomni tyłko byli zomowcy, który w
 kamiennych postawach Huxli, bo była
 była rozwar, dla nich nasz świat.
 Zomowco, to drugie zamięg, Jaki głosi
 chodząca opowieści jest to rodzaj choroby,
 które objawia się papier dacie nęcy.
 pata upłdaria się i jaja niebieskiej.

to jest romofilia - a racjonalność już na
 nią w Polsce do 130 tys. obywateli.
 Podobno biele ludzi romofili mają już
 całą upojone i raliowane w swoim
 umyśle (leżące wreszcie bardzo mało
 mają), że nawet gdy ona zamierza się
 wysiliła zastanawia się: czy czy walczyć,
 gdy wyjmiesz swoją drugą pałę.
 To ma marginesie. Wracamy do meritum.
 Siliśmy chodniczkami po dość dużym
 placu, ubożym z dwóch strony obciążony
 budynkami - jeden parterowy, drugi piętrowy,
 obok nich zaś majestatycznie stojący ramiona
 z baszarami / później dowiedzieliśmy się,
 że były restaurowany, a nie w tym rodzaju)
 Wschodni w jedną z dwóch, które uprosza-
 ły nas w dość długi korytarz. Siliśmy
 nim prosto, potem w prawo - tam ratymu-
 liny się. Było nas do 80 osób. Później
 wieża, różne sylwetki, brzozy, wazy, długie
 włosy, guziki, rozmożony. Kuchnia ma-
 mych. Była tam również ubitocza, do
 której ustawiła się raras kolejka.
 Korytarz wyglądał dość schludnie, była
 to widocznie administracyjna wieżowca.
 Stałszy tam do 30 min. rozmawiając
 o tym co się stało i co będzie. Wszyscy
 byli jakoś dźwięcznie weseli i pełni przy-
 gotowania na to, co się stało, staliśmy
 w tej kwestii nieprzodziej orelużne dających
 wyznań. Niedługo zaczęło przybywać kłasy
 w randze lej. i jednym my. Była też
 kilka ubelców po umyśle, którzy zaczęli się
 miopry mi.
 Ktoś powie dział w Panowie proszę o ciszę,
 umyślnie mają podać swoje dane
 personalne i przejść na lewą stronę.
 Czysty kolejka seledocja, more do gazu?

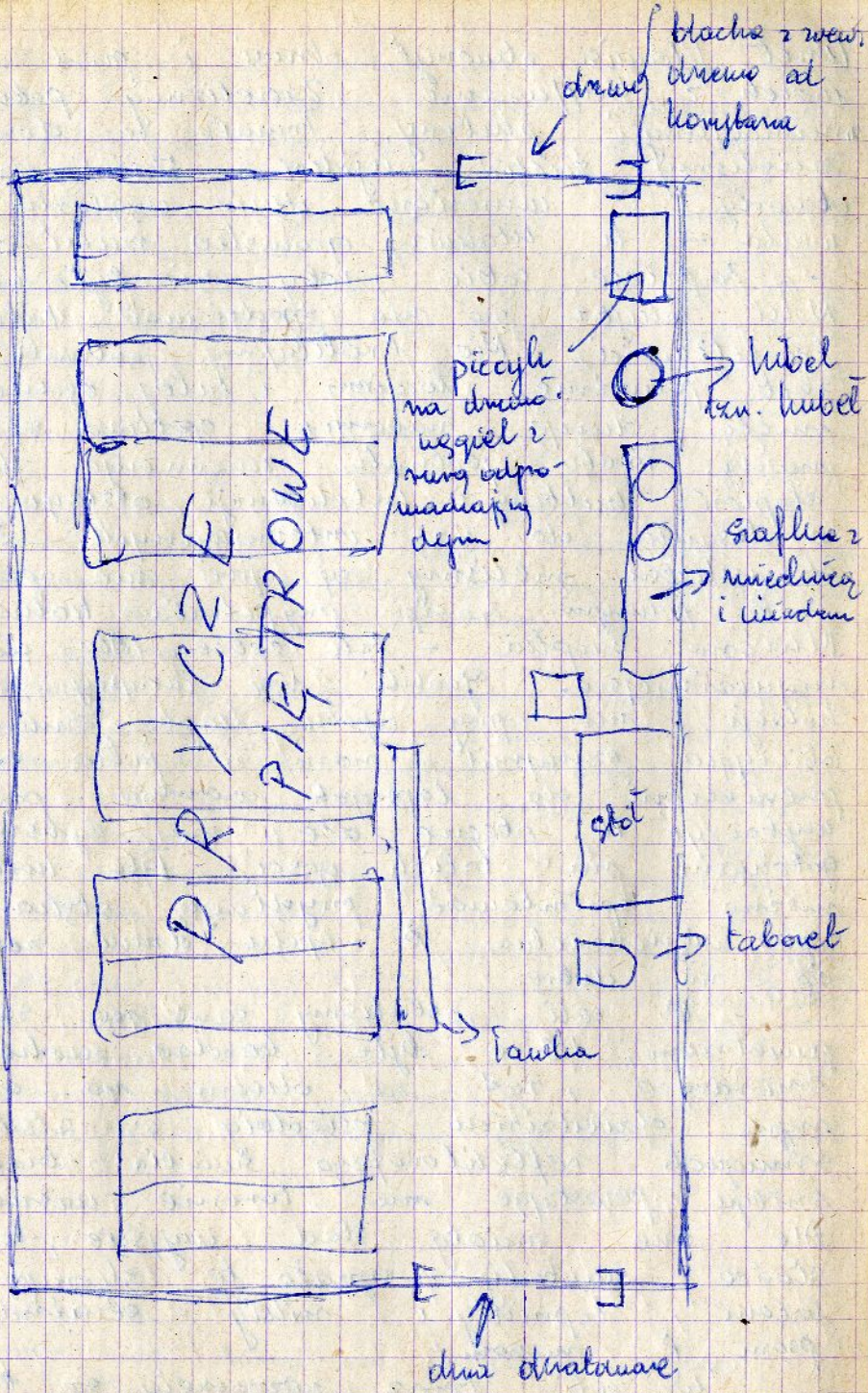
zaczęto krytyc' narzucała a my mieliśmy
 podać inny opis, datę i miejsce urodzenia.
 Nilitony odmawiali byle informacji i słownie
 precyzi dokumenty zawierały te dane, a gdy
 posłusnie recytowaliśmy w gromie nowy
 mato istotne rzeczy to już był to pierwszy
 sukces bierpliwi - pierwsze uchylenie.
 Gdy zebrała się polska grupa wyprawa-
 drono nas na znany już dziedziniec i
 podziękowały za eskortującego nas tłumacza.
 Weszliśmy w obrabowane drzwi. Wideli być
 droższy - długi tunel z półobrotowym kulowym
 sklepieniem i nitym oswiecieniem. Nie miała
 podłoga - betonowa z wystającymi nierównościami.
 Na ścianach rzeźbi i brzo i palce
 urzucenia, filary, ratony. Takie to
 chyba pozostałości kochów. Dwa uchylenie,
 nieprzyjemny fetor dał się wyczuć dobrze
 we znali. Słyszmy ogłębione te strasne
 rzeczy, przy końcu korytarza zatrzymaliśmy
 się, tłumacz otworzył drzwi a my z niepo-
 kojem weszliśmy do niej. Połżone drzwi ratu-
 owały się za nami. Apartament, a któryś
 przypadło nam przebywać myślał się miabyt
 holonow. Około 20 przyz półtora ustawionych
 śmieciowych i potarganych siemkami stało
 w rzędzie po prawej stronie drzwi.
 Między nimi były wąskie przejścia. Po drugiej
 stronie drzwi na przeciwległej ścianie było
 dno z grubymi słonymi warstwy.
 O wyglądzie srebrowym tej piwnicy
 pominę. Staliśmy posrodzie na wyłazłych
 deskach, smudzych zresztą jak cholera.
 Ktoś rzucił propozycję abyśmy się rozpoznali
 przedstawili. Zaerżło się wymienianie
 nazwisk i imion oraz zakładow pracy.
 Ustabilizowaliśmy się, bledniemy się uchyli do siebie
 z naciek i ty, gdyby jesteśmy tu na
 jednolitych prawnach. Wszyscy o jedno.

Jakby to były między nami, oto pobierzna,
niepełna lista eeli, w której są rozstawieni.

- Władzio Kupian - PKP (KPN) 2
Zmarliki Kazio - kierowa MPK - Kralow - Curyngy
Stanczaki Aleki - kierowa (KPN)
Tatara Stanczek - majster (KPN)
Chmabawin Renek - Mena - Kump (Kralow)
Grybalski Knyzieli - trampfajan
Dolowiski Knyzieli - CBA
Brydyt Knyzieli - zapiernik Łagiewniki (KPN)
Knyzieli Knyzieli - zegluga Kral.
Januś Jurek - Annabur
Maciejowski Knyzieli - MPK - Nowa Hut.
Jascha Jurek - Annabur
Gosiorowski Knyzieli - KPN, daw. dir. polodn.
Molil Jurek - uren Niki XIV wiecu.
Jeniony Lech - RMP, solid. dolnoslyta.
Apanowicz Kario - ZR Kralopolska.

i ja
Zyglut Gorywacz - dr ASP Kralow (plastyka)

Dosyc szybko rozmieszczeniśmy się po prymach,
jedni rapli, prymy górne, inni dolne.
Wszystko brzoziato i słynięto, a przy tym
niemilosierdzie się kumylo. Wiedzięto, kto
zapisał do inni, najbliżej poabieyli,
dwaro się, że kaffus koral zrobie listy,
bo prymyerie nam listy z sąsiedniej eeli.
Na kartkach plisek falbur uspienych
mapisaliśmy szybko i dalsimy prur zyda.
Jaki się dwaro ubawiere szybko się zorient-
towali i wluotce przybili zyda z szybko,
kale, że nie moimy jui byto nie prur
miego prcharyuaci. Mielowiny jednaki listy
sąsiedniej eeli. Speerowalimy po tej
sultopnej none ogledajje i wtajemniczoje
się w arkana uspieniej atmosfery
i zyda. A oto zluie eeli, w
której przebywalimy.



Wnet kłuska'n obawnył obnui i przed cety stat
worek z karpasami. Zaczęliśmy pobierać
mamićkami i platonij. Trwała to dosyć długo.
Zaczęliśmy ścieleć węgiel. Znowu obnui się
obawnył i umierono dwie węglarki pełne
węgla - a kłuska' gęwszko rzeć:

- Zapalecie sobie, żeby nie było wam żeno'
Widit chęba się nie spodziewał takiej
trudności. Nie trzebimy jednaki tego
zbyt poważnie. Kłuska' i tutaj byliśmy
mnieci dwójka nacunne spłacać się z kłuska'.
Trzeba jednaki rozważać doświadczenia
stąpieni kłuska' i inteligencji obłąki kłuska'
o stosunku do nas internowanych. Z kłuska'
stosunkiem mieliśmy się jai' nie spłacać.

W pewnym czasie przypchała kłuska'.
Kłuska' kłuska' - tak sobie. Ale ciepła, a
najważniejsza. Zgodziła mi wycieczkę. Przy
kłuska', nie przy apelu kłuska'. Zmiany obłąki
obłąki' oznajmił nam, że jutro zastaniemy
premierem do lepszych warunków, proszę
wybaczyć to odcie ale nie byliśmy py-
gotowani na takich gości. Takie warunki
można spointować przydatną, stłuska'
kłuska' wzięciem. W apelu obnui zabranęły
się na debę.

W celi zostaliśmy sam na sam z
powietrzem, które było bardzo suche i
zimniejsze, zaś za obnui na osioblo-
nym dziedzinie osiedoty i zstobek
zręczach reflektorowego światła białe plathy
śniegu porostaje ma tenie wzięcia.

Ale one miały stad wyższe, to gdy
stańce suchoty ognało to słonowy ślepy
lodem, bopniaty i nityły strażnicom,
psom i muram.

W celi teraz rozpoznały się teraz
opowieści na rozmaite tematy, kłuska'
ma tematy od spórczych porówny

przez solidarność do politycy. Skończył tam
 mi było? Właśnie krótkim opowiadaniem
 swoje przeżycia na Syberii - a i ciarki
 przechodziły po noszach, i bzdury co bzdury
 uważało było o tym usłyszeć - nie wiadomo
 czy to nas wroć jeszcze wracać, w
 opowiadaniu Ułanów pęknąć widać przez
 Zmarli - pszałisny re śmiechu, gdy mówili
 o Zomowa i imie. Dodawało to odrazu
 i na moment powodowało chwilę
 zapomnienia tego co przeżyliśmy i co nas jeszcze
 czeka. To była nasza strona, która
 stopniowo coraz bardziej dosłaniała się.
 Solidarność nabierała coraz bardziej realnego
 i rzeczywistego kształtu. To nie była tylko
 tutaj w pierdłu Solidarność była. Solidar-
 nością, żyliśmy, koniecznie się zamy, rozumy się, zmieni-
 liśmy modlitwy i raczyliśmy uświadać się
 do smu. Niektórzy bardzo szybko smuśnie
 chwycali. I ja właśnie usnąłem. Świat
 spawta panier. smu i noc. Zna dźwięki i
 siateki dźwiękaly pojedyncie szerokie
 psów. Dusznie ludzkie unosiły się w tej
 celi tużongie zwarty Solidarny link, który
 nie pełnie nigdy I próbnie były (bzdury)
 raluosy ubelaw, zomo, ko i innych
 aby zomusi te uszu, te lejpany, letnie
 Solidarnie razem podjęliśmy i nieśe
 pediem, gdzie pełnenta dułnosci. brnasle
 jasnije.

16.12.1981r.
 ŚRODA

Obudziły nas smu na korytarzu, stali i
 staliem kółkami. Zapalono świecilo. W celi
 pannośai nieprzyjemny fetor po noc. Wyrzuciły
 spigoczek rozchadzily się w śmierzdicy i

...snuć. Zorganizował to wspaniale do
 eremonii pióty, całym łaperymie pchłomg
 cwe dwe wgladki wglę. ...
 Okazano cę, zapewne była godzina 6⁰⁰
 lub trochę później. Na pamiętam dokładnie
 ale mnu nie było zbył cichawe, chyba
 wplu o niezwykłej konystonej z zapachu.
 Postaliśmy równier nico później dwa wiadra
 wody na prawą białę. Wyliśmy się
 najlepiej, a raczej popralismy, bo wcale to
 mi przypominało mycie.

Goście po dwóch godzinach do sali umoli
 klaru i karal się spaliuac, w celu przejcia
 na górnę pióra do mby lepszych warunków.
 Zbiornikim manekimy, plater itp. ...
 Zegnalismy kolejną cę. Dnu si stworzy
 i postismy.

Długi, znajomy komtan, potem plac si
 awerit przejcia między dwoma wyjednmi
 mnanmi, brama i wejście do kolejnego
 slupka zambu. i cwie marnu za dwa
 towaruych dion ulazywały się sylwetki
 usimicw przyjacim machaję do nas rżami.
 Byli to jedyni przyjaciele w tych murach.
 Wyliśmy pierwci na jednokowym stobzie
 bylio nicimismy się mazy. Tu był
 usipicany a tu internonauy.

Wmnylismy do jelicę paucim był to
 II Paucim i postismy przez oblatuony z
 doku i od giny libally schodcuq na
 pióra. Tam po wyjściu skierowauo nas do
 sali 92, dalej były 93, 94, świetlazi
 95. Wozilismy do olwego mienhonia.
 Była to ogromna cęta 44 osobowa, bo była
 było przyx. Trzy olna podobne jęle w
 poprzedniej. zaa letuych dochadził gwon rżęq
 wolnego lub jak to cęsto nazywali smy
 tam było w dnie wpienie. Gdy wozilismy
 do sali było tam już dosyć olne osob
 42 ktone wewsimy już tu deprowachom.

Oto w przybliżeniu stan eeli 92 w listopadzie
stanno tj. z 28. 12. 1981r. (z dnia transportu do
Salona)

Apianowski Karol - prac. ZR „Katololska”
 Jeronij Lech - prac. ZR „Słotko - dybr” SI
 Mateki Jansen - Solidarności TAXI - Bielsko - Żyła
 Mohl Jurek - unen IV let. XIV wiecum w Krakowie
 Opionowski Krzysztof - KPN, prac. „długa poludniowa”
 Warchanowski Andrzej - TV Kraków
 Narusiewicz Krzysztof - HIL Kraków
 Baniak Romek }
 Kniepan Jurek } NSZZ PKP
 ? Wacel }
 Gajdowski Piotr - samodzielnie HIL
 Lasota Jurek }
 ? Pakowski Krzysztof } CBA
 Soroki Bogus - w-ek ZR
 Kaczmarski Robert - prac. SI ZR Kraków
 Maciejowski Krzysztof - MPK
 Joruli Jurek - BRAMATUR
 Krynke Krzysztof - Żegluga Krak.
 Dyląg
 Łeawondowski }
 Brzyk Krzysztof } MPK (autobusy; tramwoje) - KPN
 Grybalski Krzysztof }
 Zmarliki Karol - KPN
 Stanczak Oleg - KPN
 Takami Stanisław - KPN, Endostal
 Chwatowski Romek - Mena - Kwop
 Fryze Jasin - RI NSZZ
 Nowacki Wiesiek - NSZZ RI - Bieniady
 Grynauer - ASP
 Andrzej ? - AGH prac.
 prac. TV ?
 ja

z tej grupy do spibala ratat' robnany istadzi
 Kmprom z na proces zostali zabroni:
 Dylong, Lewandowski, Dydyl, - MPK
 Falon'ski, Sasota, ?? - CBA
 Dylong dostal 4 lata a pozostali z MPK po 3 lata
 uwięzienia. 2 CBA wszyscy dostali z równie-
 niem.

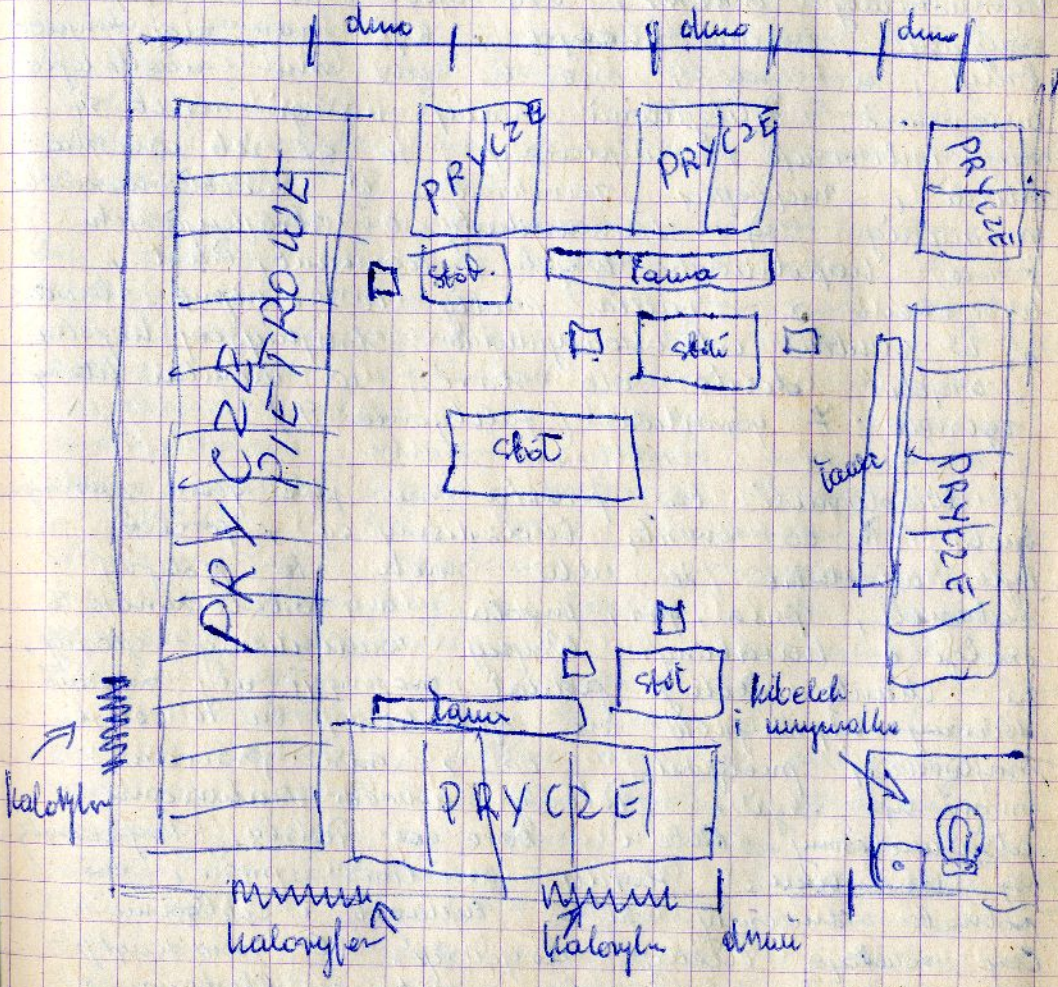
Dozeglismy się tutaj z osobami, które tam
 już były, zapoznaliśmy się miejsca do spania.
 Tym razem już ulokowaniem się na górze.
 Karło był ciepły. Kiedy miał trochę mięt
 zapachy, w której mógł trzymać rzeczy
 osobiste. Na rano nie było co w nich trzymać,
 bo wszystko nam odebrano. Ode mnie spł
 gorimy lek, dalej Aparatura kono, a jonec
 dalej był kibelki. Po lewej ręce nas Jurek
 Kahl, i którym rozprzeczaniem się karłowatym
 z innymi.

Gdzieś przed samym podziemnym zaczęto nas
 po kolei wyznaci i sprawdzać profesjonalny dopręt
 Wpawano również niektóre rzeczy: sznurówki,
 koronki, medaliki, przybory do pisania.
 Dzieci boryły się normalnie. Nadano para
 obrotki. Miedza mi w tej chwili prac'o
 szeregocowym menu wisniera. Chciałbym
 mi poświęcić miejsce nice później.

Teraz chciałbym poświęcić nice miejsca
 uogledowi celi, w której przysła nam się
 do 28. 12. 1981r. Była to bardzo duża celi
 z wymiarami ok. 12 x 10 m z potężną
 podłogą z drewnianą podmygą, tu i oświecie
 wystawaty sterozge deski na których często
 utylizowaliśmy się. Celi prosiaga ponadto przy
 meble naszym falowata i przesuwata się.
 tej wysiadaj na 5 m celi były 4 sześciany,
 jeden kibel, ale już siedzi jedna uogled-
 kta z krowką i innymi wodzą. Kęci
 toaletowy był odgrodzony drewnianą

balustradę w łazience tu było drzwi. Był tam duży
 brzoś i smół, a na ziemi była po prostu
 warstwa śmieciowej wari. Często się ten łazien-
 kę rapychant. Można sobie wyobrazić rataluinię
 się rano 34 ciepło - dyżurnie nicamulucum
 była kolejka, drabienie nogami i inne impudens
 kalia

Cela ogólna była z kaloryferami. Była
 brzoś i jest ciepło o temperaturę. Oto pobieramy
 słońce celi 92.



Wielka tragedia stoletowego optulamy wieloletni
 przedstawiciele wyrostki sprzysy, a moje babery,
 tany i stety, byly to sprzysy przedmiotem,
 brudnie i nalcie, zle relomane - zapewnie,
 golyby ramkowe kubaj naszego polki nupieci
 diano newskiego tworzy by z nich pisnel
 poematy, nobilitacje utomose' de nangi
 wzorow agnityracyjnych. A moie miarby
 rapjs.

W celi ten nad obnuciami byl glosnik i
 caly czas lociat program I PR - zrealizano
 komunitaty WRONY, listy esob interdumnych
 wypruicie bandu shapoz, byl nar. niej knysiek
 bityl, a my, me o nas nie martylego
 uspennicie. Politykami malej nangi nitit sy
 nie interesuje, wystarowy, ze sy ich uniesko-
 dluciu, nastepiej ramkowe. W wiadomosciach
 pojawialy sy komunitaty o strajkujcych
 jenne wopalniach Wujeh, ziemant, Piast,
 Wiosnom z radia polly te duple stawa:
 "w sluch odblolowyanimo strajkujcy wopalni
 "dajeh" dosko do stard, w wimilu utonyh
 zynelo 7 gornicow (falbyanie 9)".

Wiaadomosci ta pronia nas jate gram z jnego
 meba. A co seronta tudzadismy sy, prwiei
 bylo wiadome, ze dla nich to poliny
 ratuneli, pala, gas, uoda a otaleenosi to
 oxolgi i karabiny. Wdysay zwiaczismy glony,
 za chumy techy. padal proponcy aby zmarwie
 wiewny odpowynch za gornicow, on to sklyba
 nastambiej prwieiwal bo z nim pracowal, z
 nimi sy zyt. Potem wbnaw zabarom
 odspawalismy Rote i Dore ces Polste, izy cesnyty
 sy de osu. Kiedy zwiach pisse, eow
 jednaki znaenly one z kullami i utogami.
 Czy wotaja, litedys wyciszye. A mo castp
 manny erowielu, bo wiatpjac bledra i
 zapierasz sy sam siebie, swego ja, swego
 eumienia, a przed nim musin ulec

Zmów na Polśkiej ziemi padły brobotojere strudy.
 Dimitry byran mośchieuski sucił na swy ostalni
 sućj abut - bron i morderstwo. Ony zwyciężył?
 Rownie tutaj tak, ten za grobem i w historyczno-
 fikcyjnym uymyśle świata zwyciężył górniczy.
 Cześć im panuzie! Powstanoż dla nas na rause
 symbolami walki o prawdy i sprawiedliwość z
 despotyzmem i tyraniz.

Do kolacji (mleczna zupka) rozpakowały się
 normowy w małych graphach na różne tematy.
 Też j. mówić o „Wyklu”, brodyż smut to smutno-
 wieś, mówić że było rdaminowane przez KPW.
 że górniczy im tego nigdy nie zapomni.

O godz. 21³⁰ zgasono światła. Zmieszany
 wspólny modlitwą na górniców, własne życzenia
 i poluziśmy się spać.

Trzy wielkiny pomordowanych tego wieczora
 też władły głęsz do ciepłej podwórki. Ony
 wypręły ze spokojem. To je przysięgły miłt nie
 jest w stanie opowiedzić, ani opisać. To byłt
 moina było ekspozycja edend i gładym się
 znajdowało rdala od roderu, na gładym
 dworku murami, wzdłuż wspaniałych
 ludzi, długi utory pnetruat liudy z mas
 to pieltó. Nie bzdur kuziamom orucio to
 starożytnie przystawie „Prawdziwych
 przycaci przajemy w biednie”, to też były
 naprawdy przajeciele, a o wspaniałych w
 jeltach rylisny jsi skyba dośi dno napisam.

Za dworkuanych dajem dochwytó upda-
 mie witeńców, które bogaty pomogłszy
 muram i szluz. Na dworku reprodukcyj
 muram były ony nudy - jeden nad drugim
 dworku wolcrastych. „Janet”, to tak nawałszy
 psa wesolo dajęłał przypominające nam, że
 żeby jego są dośj estne ony, że szluz i
 mur są też dośj wysduie i niedostępnie, a
 nad tym wysztkiem cenna jeure upracune
 do klauzura z barabimem.

17. 12. 1981 - 23. 12. 1981
CZWARTEK - ŚRODA

Przypadkowego czytelnika tych wspomnień, bo sądzę, że kiedyś po latach może komuś ukaże się w ręce te pozostałe już wtedy karty, (a może znajdzie nawet jego czytelnika - aby) być może zdziwił ten nagły przeskok (przedział czasowy) który obejmują te dwie daty 17 do 23. 12. 1981r. przy dość skrajnym i niedobrym epizodzie poprzednich dni internowania. Spiszę z wyjaśnieniami.

More to dniowe usprawnienia się i to już w pierwszych kartach pamiętnika czy wspomnień, niczymś jednolicie czynię to przez poważ i pisanie o pełnym dobru i poręczy ma pamiątka. To mi pozwala być bardziej śmiałym. Otóż kilka przyczyn zblania mnie do ograniczenia wspomnień tej pracy. Jedną z nich jest dopisanie to później ludzkości i prawdziwie była i będzie zawsze dwa razy więcej, który będzie jak sprinter po ciemności porostawa byłby wybitnie płamy po który w sercu gnieźni byłby uczucie żalu, że gdzieś tam, coś było.

A więc pamięć z czasem, a z drugiej strony czas tenimiejszy, który również nie pozwala na wiele godzin pracujących na pisanie wspomnień, bowiem życie w Polsce, dodajmy na polskiej, umi to nie sielanka - to praca i to ciężka praca. Mimo tych trudności chciałbym jednak w miarę możliwości celowość ułożyć prawdziwie oblicze tych dni. Niemniej jednak nie sposób pisać dzisiaj wspomnień z kalendarza dnia, bowiem prace bardzo był podobny do drugiego, a różniły się tylko leżąc wyrażenie, gdy mieliśmy naszą sw. widzenie, gdy

Chryzmalisiny list - wtedy było wesoło i sardonie
 z tej przycupny chwas bych z dni (17-23.0.)
 eheialby zureklic jako jeden, a raluiernyj
 wyszle co porostalo w niej panize. Eje
 moie chwas owej sumny zwan cytelala
 ale prosy o wybacenie adeptaui pioda
 otos wieniz dla nas byt przedsioltem
 uisricieia, jesi moina postugiuic sy taliz nomen
 klabung. Jalt ugglydabo to przedsiolte?
 ot boudo ruznarnie.

6⁰⁰ - draconek, pobuolka, traba zara
 cxye boudo pneraitiey, silny druczek, wysta-
 hucialisiny z icilka jala po klicke wody.
 Uciqgalisiny na moze dudy, jecumem boso chodit
 po zuroionych desdach nie bylo styt pnyje-
 mym ruzsetem. Ok. 630 nerpocupnat sy
 apel wchodit jaltis lept. z klickomu klawicnami
 kustaucialisiny sy wtedy w ducimonege, aby
 oficor znuamy nigit pobyci i byto po
 kusytlum. Zuytite na apelu melaryum
 pisemne slargi, prosby o wnyglu lelcama,
 kub pebyce. Nalery zaxnarnie omie
 eele kofialomaly tego typu ustanowienie. U
 nas jaltis to nie tapelo, po prostu tra-
 klauwalisiny to jalt sprany dnuogrodny. Tytlis
 jeban z nanej eeli ustanowienie kofio-
 boudo apel - kario Apanowice, on albo spat
 dny byt chomy i wtedy tei spat.

wyrtym tam tei jeden kala smieszny
 wplyw bydy po klickalomnym liczeniu pro
 klawicnami charalo sy, ie braluje jednoge
 intencowanego. Zrobilisiny glupio mudy i
 raczylisiny spoglydat mu siebie bajennono.
 Klawicne skawali sy conor boudny nenuci-
 y udowas zra parbanitiz klarebowego
 rozlegto sy glosne "pirodreme" - a klawic
 stopcy pny dnuwach ulorigt glosy zra
 parbanitiz i konyglut nadoime jaltis nui
 sy sign nandrit; "Tu jest!"

leci, more to byla sala, (to sam wiec wiem?)
 Cuda sala gmuclugišny, wielkum zmiechem,
 który trwał długo jenero po apelu.
 Po apelu zwykle mparzynała się
 gimnastyka porannej proquadrono pner
 Piotria gajdarwskiego, Luppogo (poczernika,
 to kati stopien miar? wojska) o uyygladnie
 kultumystry, tneba dodad o pietuictnej site.
 Paryglowa sito onoi olosi emigromatycerwie i
 ospale, ter ulmowee coraz uiczej cwiiczych
 przyglumato, w halezonach coduicemie
 nane i uicciorem maetrolisiny nglami
 i nogami, przy otwartych oknach. Bylo
 to nane ambientum na atmosferę
 zarloje i stagnacji jakia mozia wicid nas
 zaparowad.

Cwiiczyšny coraz bardziej regularnie i
 intensywnie do 30 min. Silniejszy emicypli
 dośi sitano, moouje się z stollumie i
 maetrolisiny po kullumawicie rony uytioe
 fany nad glog. Robilišny nime radowy
 w pempach, w sliadumie na ugtig.
 Repuatorumy lefa kardu sportowa. Duuuda
 to o uiciele lepsze samapracie, i popra-
 uiało uicunstrang kondycej i samodyscepting.
 Uodpamiarło nas zimno, glad, oniglek
 iolqalia przy nielbyt strawnym seltanie.
 Woznym elementem rycia celi byloupij
 uicetumie przy kardonacnym studionumie
 jakiegoś smiedu, a talcumy przy ryplica-
 jnym się dośi ussto uicellum pparad
 się narej dośi uiciele rony duicunee.
 Ta gimnoztyka zaaptileuana nane
 pner Piotria i wicimie stala się
 emuatiym elementem rycia uicicimiego.
 Po gimnaztyce bylo smiadumie. 5
 przy tej okazji uicialicym posuicje
 uiczej czasu na rycumie w uicimie.
 Jolue lefo, de go bylo, uicedy bylo
 na elumie. Pnerdem koutle o

technice rodu iata i zymosci pro cele. Oci
 zymosci otymngualisny zowne na dnu dni,
 mysly o prouicencie suchym. A miye chleb,
 margaryny (1 ma 8 chlopio) (po bochenka na osly)
 w zaleznosci, co polowano. wydawano ta zyw-
 nosti po poludnia. Przynosi ja kalifalibony na
 talach wielkich monach. Przewinne byt to
 chleb z margaryny lub czerecny zaleson,
 uztrobiamia. z uztrobiamia (jesti co cygle to
 orocy przypominaly uztrobiam) na tyto problemu,
 bozom bozoboa byia przy dzie, khor byt
 taki wielki, ie ma wewnglonych sryboch od
 poli byty warstwy 10cm. loda, tyony
 thobielisny i uymicatisny. Kod robi sig z
 ocielegiej po sryboch przy uadnej. Olena
 ponaclo uzmelnicisny uztrobiam materascami z
 przyz. Gony byto z chlebem, tyony popros
 noc wysyehat dosi znaczenie. Nalezij tu
 polnuesie, ie uytobawano nam chleb korbony
 co byto drugim zastawieniem.

Najistogiej utopaba byto z uoianni. Roczko-
 mo uytobano nam 1 ma cele i uicicronem
 przed apelom zowne zabierano. Smiesno. Potu
 ie Piotrek y znalazi nos pool ziemiacem
 - popneobnich uisnicio z tej cele i wotdy
 mozlisny z niego komystoi. Poiniej uytobano
 zowne zapominac o bobieraniu mozy na
 noc uytobac z tego zowngrowali chodajce
 nam drugi nos po uytobych staramiach.

Opisany uytobawania poulkow byty martypujce:
 smiacenie: $B^{30} - 7^{00}$ zowne byto to uicicronem
 exama, ale cepta, moina jej byto wzyjsi mart
 do mistu ten poduszny poroje. Ceter wyda-
 wanie was z prouicantom suchym, ale kowam
 go kmdro malo. Kto piewny ten stobrit.
 To uytobiam kusny jodlisny w cele zowngrowaj
 owe smicoblanie kolepta do noia i do celu.
 To uytobiam byto celowc zowngrowane, aby
 cyplicicnyo nus zowngrowaj jali zowngrow do

libellia (unygwałni)

po smadaniu zwykłe brady zapomniał się swimi, oajciami - w zasadzie to nie me było do roboty proz grama w swachy i warcaby. Ale, do tego była kolejka. My z Jurkiem Michem otnapiliśmy na snafkach nad głowę swoje imię, miejsce, daty internowania i daty kolejnych dni przelanych w tej celi. Wyglądało to m.in. tak,

M. W. internowany w Kralicach
14.12.1981 r. po 2 dniach ewakuacji na ul. Rogińskiej w Kralicach, przesunięty do N. V. Smicze.

15.12.

17.12.

19.12.

⋮

aż do

* 28.12.1981 r.

Z bodu wypracowałem dwa cytaty:

"Nigdy z kłótni nie byłem w strachu
Nigdy przed moim nie ugnęmy się"

"Bo tylko wiame upodlenie ducha
ugina wolnych syjs do kłótni."

Jurek też coś sumpulacnie słuchał, ale już dołno nie pamiętam. Na omych nstwach zamierzała się historia lutku ludzi, były imiona i imięjaly nanieli z paragrafami, z który były sławami oraz ugniemem ławy. Od środę cela nawa, pale nawa. Sprzednie wysuwaliliśmy zytania:
1) umortwienie kontaktu i zamierzeniem naszych rodzin o miejscu naszego pobytu

- 2) podanie zasad na jakich mogą być prakty-
wane - tj. statusu internowanego
- 3) zapewnienie fachowej pomocy chorym inter-
nowanym, przeniesienie ich do szpitala
- 4) umożliwienie miary św. i spacerów i korzystania św.
- 5) zapewnienie prasy, biblioteki i gier rozryw-
kowych
- 6) przeprowadzenia spacerów

Nama celi jali również 93, 94, 96 (kontaktowa-
walisiny są korydory przez otwartą stronę)
wysiężety prawni identyczne z podaniem. Pomowa-
lisiny je przesunąć jali również listnie na
apelach. Niedługo możemy przedstawiciele cel
na rozmowy; od nas poroć Filomela K. i Soma
Chamilo są, je listy do rodzin bogużny mogli
napisać; regularnymi jenero niepa, spacerony
są ustnymame, biblioteki, nuna były realno-
wone.

Wolontee dali nam jalkiej kartki papieru
biblioteczego i koperty miał epizywar. dostali,
gdz byli w poprzedniej celi. Chytnie rozda-
wali. Zarealisiny słubaci tręgocymy rżkami
listy i kartki do Rodzin. Treba było czekać
na długopis lub flamaster, bo nie było
cajny pisać. Pomocni nie mieliśmy na ojny
pisać, ani kopert, ani długopisów - postawi-
liśmy spraus wypisli. Trudno mi powiedzieć
kiedy one były przed 20.12. czy też po.
Kogolisiny na niej kupić przynajmniej koperty i
zmaerli. Para tym do zakupu było:

- 8 p. sport
- 1/2 kg cukru
- secula
- herbata
- drewny
- pasta do zębów i szczoteczka
- pasta do butów
- ulitad do długopisu
- suszeson 20dni.

I coś tam jeszcze, a tak był jeszcze 30 lat, sora zółtego. Kupi można było za cenę do 250 zł. Przypominam sobie, że paragraf na wypisły wydano nam na celę przed niedzielę tj. 20. Też wypisła odległa się celowa z opiniowaniem, chociaż wiadomości były dobre poinformowaniem o tym, że pałacydm z celi brali do domu papierosów. Świadomie więc odwołali wydanie małych zimek celi, aby doprowadzić do rozstrzygnięcia numerowego i porównania między nami. Boniem często w chwilach, gdy palacem bralcowało papierosów dochodziło do cnych spisek np. między KPN-owcami a Solidarności. O czym później. Wypisła była wydawaną do 28.12.1981r., ale i tak nie wydano chyba wysyłkowego, bralcowało to zółtego sera, to salsesemi itd. Pamiętam dobrze, najcięższe, że otrzymałismy heperty i takie małe karteczki z hipertami, tak że można było powiadomienie rodziny. Wysscy słupkami pisali do swoich najbliższych, opa, matka, żony, dziewczyny, dzieci... pisali, że... właśnie, co pisali; zapewne że żyję, żeby się nie martwić i, że Solidarność zwycięży. Och, jawnie cięliama byłaby kręga kłosa z rozlegli bardziej internowanego. Cięliamy jest mój pierwszy list do Rodziców my oddaje on właśnie klimat tych dni, o taki; zechnij cytelniku signgę do tych kłosa zapisały miłośnikom planastrum i wspomnij o tych dniach kłosa wyczerpanie i Oxy. Zabop swe myśli i serce w tym dramacie, które przysła wtedy Rodzima, Quayzina - Solidarności, zwyciężona wierność.

Jakie epilo dzisiaj enyta się słowa;
 a jeśli jeszcze, to przylajcie mi ciepłe
 słupki, golf, dmuchli do nosa i sebul.
 Bardzo ważne: przylajcie mi usigiecnly do
 modlenia z obracaniem ..."

Porostawmy to dla komentana.

Siety uoglydaly scharachnie z obuggly i
 podluzna pieczga: UKAZD CENZURY,
 OCCENZUROWANO, rozprute lub unger roz-
 szarpane, jiceli ulos pier niewyags ralkeli.
 Wiedzielisny o tym, uisc nie kletisny
 kopert. Adnes zwrotny napawal gromy:

M. W.

Zalud Kanny Nowy Wisnicz
 Tarnow

Jakie blake jest zycie ludzkie. Wystanay
 slunienie palca a unypllo amienier się
 jak w kalejdoskopie

Z Wisniera wyslalem dwa listy i kartki
 do domu, oraz dwie kartki i list do
 dziwnymy, znie obnymatem radnych listow
 cy tej wiadomosci. Zdawalem sobie tez z
 tego sprawy, ze radni list nie mogli do
 mnie dotniec: z dluzch woglydow.

- poczta od 13.12.1951 - jicidita rotumami
 - bezpiecha kontrolowala je dopiero w
 Kralicanie, uisc robiti podluzny drog.
- Tyle o listach z Wisniera i do Wisniera.

Wlasny wolny czas spozkatem rozmowce
 karto spatem, eluci ewasani dnematem po
 obidwie godiny lub dwie, ale to nadlic.

Ozgli ustanawianemu katalogowi a wladz
 uwziemia obnymalisny katalog usigiel tabl.
 Wisniera - byta to kresty bardzo dobra
 tabl. w prowadzeniu z zalozem. Obnyma-
 lisny karty, na lotonnych uwziemalisny
 zdane numery. Mostety Gnyjacez
 zabral te karty i zrobil z nich karte

do brydła - pomograficzne, aś mulo było
popatrzeć na piśmne nysunki przedstawie-
jące jednaki taki brydło nasy. Ale
grajcy nie xuracali na to zbyt nie uwagi
kiepny pynajmniej nadziejs, że pasjonami
ich było brydł.

Mosliwosi' enyłamie księgieli byli dla
wystuplich interwencyjnych bardzo wesoły
mowina. Było w tym ponasło wybiorac'
Ja porycytem "J. Knyżianowskiego" "Historie
literatury polskiej" i "Jalucis' dwie foldoquine
księgi. Miałem już co uytac'.

Zycie celi xaczeło się wypranie orga-
nizowac'. Mimo kilku sporów i zmyśleń
wewnątrznych, coraz bardziej interpowadziły
się, stawaliśmy się prawdziwie solidarni w
czynnie, a nie tylko w mowie.

Kierownictwo celi (było to kierownictwo
w momencie nowo i pertraktacji z
władzami więzienia) obejmowało w tych
wygodnych Sanki D., Palconski K., Ułtyn
wybardziej nadawoli się do pertraktacji
z terrorystą (H. bupielig., Ułtyn jak
konne wygodnie). Forą tym, coraz
częściej zaczęło w celi wysuwać postulatę
wewnątrznej dyscypliny, porządku i prawa.

Masto macielne: W każdym stopniu nie
bydliemy tolerowac' wola-
korantio i kapusi!!

Jako, że (wzryscy byli, co do tego zgodni)
enyluyc' nam się dlużnie zapierdlermo
pocimniśmy ten was wyhonystac' na
samolubtalenie. Mamy wśnić siebie
proccia ludzi ze znajomością języków
obcych, i innych dziedzin nauki.

56 Chodrito tylko o organizację.

Zadania były trochę podniecone, ale ostatecznie ustaliliśmy, jako punktowy program samokształcenia - wykład na dowolne tematy - prowadził je Robert Kacmarek. Prelekcje były różni: oto niektóre najważniejsze wykłady i główne tezy dyskusji, oraz ich własne uwagi z tych wykładów (z góry rozważałam symboliczny materiał - przepisam - znow to pamięć) Wykłady odbywały się przed potuchaniem chłeba o 10⁰⁰ (nie jestem pewien), a drugi po obiedzie o 15³⁰. Harmonogram ustalił Robert K. Na celi zamienialiśmy się w słuch, choć przemieniało, gdy coś było niezrozumiałe. Exego tu nie było:

Robert Kacmarek: "O sieci informacji w ZR NSZS "Solidarność" Małopolski System ABC, Aktualności i Głosie Małopolski"

- dużo było kłopotów pod adresem Roberta, że informacja w randze i regionie nie funkcjonowała zbyt dobrze
- zarzucano mu również władzę SI i monopol własny na koncepcję SI
- i tutaj od nowa uwzględniła sprawa KPN, Jan. Kuchta prasy KPN-użle przez Kacmarcha; uwzględniła decyzję ostra władza Kacmarch - Brdyt, uwzględniła się jenera Karo Zmarlik, na grzesze zakorczyło się na ostrej wymianie zdań.

Nie dawają się między, trochę więcej starszy krytykował, ale ciaruchę exego nie wybuchnął bych napięć, a merytorycznymi się najgorzej w udolni, kłopot. Och jakie ciaruchy by są udole, gępiej

było udało im się porównać nas Solidarności.
Pracując były jednolił te sukcesy!

Tyle o ujęciach Roberta K. Zupa z
użytków powiadzić.

Knyśki Gosirowski: „Moje przemyślenia w więzieniach
za czasów stalinowskich”

To była świetna literatura, gdzie widać się
w tamtej atmosferze stalinowskiej, były
zbrodnice, gdzie narata prawdy i dusza
młodości, wielką bezkarnością. Knyśki
z niezwykłą dokładnością opisują metody
działania ówczesnego aparatu bezpieczeństwa.

Najbardziej z zainteresowaniem studiujemy jego
losów w więzieniu, którym obecnie sędzią.
Wieloletnie metody traktowania, zbrodnie na
więźniach, bicia, maltretowanie na przesłucha-
niach, hanony — te były wielokrotnie rozgwa-
żowane, kazały prosić mnie o takie dokładne
opisane przez Knyśka.

Zbyszek Grymasz: „O sytuacji „sroc” realizm”
użytków dla „ASP”

Ciekawy ujęcie o sytuacji tego czasu.

Fryderyk Jasiński i Wiesław Nowacki: „Dla czego
w Polsce nie ma symboli”

Autentyczny polnicy ujęcie prawdziwe
obce stosunków: komunistycznej władzy
— polnicy indywidualni. Czymo wyszczególnić
(i naciskać nysuje) się nana przyszłości
w zapychaniu religii.

Andrzej (no właśnie, tego naruszenia jak dotąd nie mogę sobie przypomnieć ani, że pracował na "GH w Knałowie")

"Jaki cię robi pieniądze na zachodzie?"

Interesujące informacje na temat pracy zarobkowej na Zachodzie Europy (konkretnie mówiąc o Szwecji)

Gajdoszki Piotr i "Zmierzając daleko w głąb" w Polsce i na świecie

Dawno chciały wyjechać, poparty prerogatywami podziemia i legendami włącznie zainteresowanie całej celi.

Ma z Janinem Kobilem: "O ruchu samogodnym w liceach i wyspach sileskich po 'sierpniu 1980'"

Między wyjechać ten nie dojechał do skutku, zaplanowany na 29.12.1981r., wtedy byliśmy już wrócić na małe cele w Zaborze.

Lech Jeronimy: "Jaki powstał N25"

Walka o samogodność i niezależność predestynacji studentów była tematem tej prelekcji.

Nie mogę znaleźć na papierze wszystkich wykładów, ani dyskusji i pytań, które odbywały się w trakcie trwania. Należy podnieść ogromne zainteresowanie i popularność takiej formy wykazania czasu. Przybrały te prelekcje metody takie

brunatny przebieg, że brnęłyby się zorientowaniu
pojedynczymi na stawa, Niejednolitość
po upływie kilku godzin snów powróci-
wały ma usta jak solbita fala z
głębi oceanu.

Pny diazji wyliadów specjalnym jencie
wspomnieć o seneggu dyskusji i litare
zapalane od jednej zapalki, wybuchuły
wielkim płomieniem. Często imajował je
Robert Kacmarek (znalazł się patrol prze-
pac dyskusje i kierował ją na właściwe
tory) jednak nieporównywalnie poważnie
długość wiedli! Romek Chrostowski z
Wiesłiem Nowackim.

Czym się różniłi?

Wiesiela

Romek

myśli paradoksalnie, (->) myśli konsekwentnym
uwaga się za anarchistę

Ich spory były wielkimi walkami pny
stole z racjonalnymi pyściami, porówna-
nymi włosami, spletywni uwagami -
i lato zwyciężył z - Czas, którego
im zawsze krąciwało na zakończenie
dyskusji. To było coś świętego.

Pny stale dłużej precyzowało,
by uchodzi, podzieleni rozumcy na
dwa strony wspieramy argumentami
świadek liderów.

Pamiętam kolem z takich racjonalnych
sporów. Było to po wigili, siedziałem przy
pny kilku stolach (pomyte były
prezencjami) zastawionych smaczkami
z paczek od siostr. Nararebeli z

Krańcowa, gdy magły z drugiej strony stała
Kornelia Ch. powieściłat;

- "Do my Polacy zawsze sięjemy by chole-
mych romantyzmem. Mł. prof. Ponia-
łowicz, wielu bohater, rzuca się za
wiosłami do Elstery, a kim był w
rzeczywistości - chłwik, fajny, a
nie subordynacja, kłopoty, anag trefi

(materiał podnieść, że słowo "kłopoty" było
użyte w rozbieżnym słowniku
Kornelia - było to najcięższe dla niego
prekierstwo i porównanie)

Y zaczęło się!

Do precyzyjnej stronie baryłady zasiadał Wiercie
Nowacki. Mijały godziny, poły się nocy i nocy,
mógł pulsować na edycjonnych obrótach,
A jaki był koniec? Oryginalnie bez wspólnych
umieszczeń, nagle rozchodziło się w gronie.

Wiercie Robert K. proponował, aby przenieść
dyskusję na jaśniejszy wykład.

Podsumowanie polskiego omówienia temat
wykładów jako uwzględnia próba zsumowania
rozumienia intelektualnego w literaturze i w
podsumowy dyskusyjnym impulsem z tych prze-
bież. Otóż zabiliśmy nas (którego mandatu
mógł być czasem do wykorzystania) a po
drugie rozumieliśmy się w tych sprawach.

Zycie intelektualne stanowiło się tutaj więc
na kłębnie i wykładach były zblizowanych
formach wyznaczył myśli i wiedzy.

Jakichś chaotyczny more wysłuchał
się ten bóg nłanę przedstawił w tym

przeżytków, muszę stwierdzić też uważam, że w
 więzieniu w ogóle życie jest wielkim porażką
 trawieniem w miłości, w sobie, co przecież
 było z sobą normalnie się zdarza, a
 tutaj ma palnąć, że nie zawsze robi się
 to ma co ma się uchylać, lecz to co
 można w danej chwili robić.

Wracając do mojego episu ludzkiej cyfry-
 ności więziennego świata chciałbym, zanim
 przejdę do episu obiadu ten, co wspominao,
 ale, w jaki sposób itd., posunąć kilka
 refleksji na temat tego wyjątkowego, co
 Egzysto się w tych smutnych dla mnie
 chwilach ze słowem - Kajałona.

Rozżalenie z sympatyzującym tym bar-
 dziej tragicznie, że w niedzię 13. X. 1981r.
 skutkiem i kulitem to wspomniane drzewo,
 które dało o mój los i prosilo - narodził
 tydzień postulat more, ale
 sprzyjający to powieściom Kubera Fatalisty
 Diderota: "Wieloznacznie takie było zapisane w
 epine".

Cały czas przed oczami stały mi te
 zapłakane oczy, blagające i jednocześnie
 wspierające w tych chwilach.

Oka mięk właśnie wiedziałam, że muszę
 wytrwać, nie mogę ich znieść.

Nie mogłem mieszkać przyjeżdżając po mię
 w penitencjatek same, nie mogłem
 przyjeżdżać do niej przez 5 miesięcy. Ale to
 nie. Wtedy właśnie, gdy mi było jej
 mało miło, jej obecności cudem wyjątkowej
 i chyba nigdy jej tak mi brakuje
 jako wtedy.

Wciąż, gdy jest już mały ten, mały
 to sensie przyrodzonym (V. 1985r.) i gdy
 ma mi daleko, ale jak się brakuje.
 103 nicumie mówić i słuchać, ale

tamto uśmie. wa kwat było czymś mieniącym,
miejmstym. Była dzielna, dzielna i chwalebna,
lubo precie dla jej miłej i dzielnej psychiki
był broniem barcie ciałem.

Tej pamięci, serca, miłości w listach, która
pnelata na papier nie zapomnę jej nigdy.
Nie zapomnę tych chwilk miłości, na które
przyjechała, nie zapomnę tego, co zrobiła dla
moich rękami podziwów.

Może kiedyś po latach, gdy mnie już
nie będzie, upadną te słowa, pomyśl wtedy
o tych chwilkach broniem i miłości,
o chwilkach kłopotu i smutku i nie płacz,
bo jest to chwilkami bycia, bycia bez kłopotu
kale barcie jak wtedy.

Przygodliwemu ciału miłości pręgi o wybr-
cenie nachmięnej kuracji, ale serce
nie lubi stęchać rozkiszów.

Jak trudno znaleźć kilka minut by mieć na
papier kilka słów nie muszę chyba pisać. Współre-
my egzystencjalny literat łęczy się w coraz rano-
niejszym tempie nie porostawiając dla nas żadnej
osny samotności w czasie i przestrzeni. Doświadczamy
niepokojecego zjawiska "mijania", które jakby
daje się namie nas, lub stół nas, filialnych
deu naszego uduła (melancholizmie ranożonego).

Bezpowności naszymych dui staje się czymś
niezapomnianym już obecnie, choć precie refleksi i
niezapomniania powracają jak "spetniony las" i rozbra-
ją przed nami to, co mungło, co było, co przesło,
i już nie kwieci, czy już nigdy?

Tych kilka refleksji o przemianach czasu,
nasimio mi się z rocznie 13.XII. 1963, która
kilka dni temu obeladłaśmym. To dopiero
noli, czy to już noli? Zawaloby się pytać:
to ci noli, to ci noli aalbi z ciałem.

uczestników, jedności, religię, prawię i tym wszystkim, co tymże się pod słowem Solidarności. Nie chce być ugnieć jaskrawych bilansu, choć w niezimowej prasie spotykamy iście krapujące nagłówki: „Dobrych słoni usjemeż” „Osagņiecia stanu usjemeż” ... „słonecz”, ... „słucha”, że niestety nie zadowolona się tej drugiej strony medalu, ale trudno, gdy ktoś chce powiedzieć, to może nawet kwiadracie, że już ma 3 konce.

Pomijając wszelkie dywagacje na ten temat, spekulacje typu „co by, gdyby” lub inne, można z całą pewnością stwierdzić, że, że co między tym, ten okres od B. XII. 81 — 13. XII. 1982 jest dla każdego Polaka okrucieństwem, który zapewne będzie wspominać, jakoby to był sen, w złym dniu. Oto bowiem przed koncem z nas maluje się mgła ustana z garów trawnych, a za nią banyarda i luncje z pojemników garowych i petard ogłuszających, nad którymi słychać było szemrzące tłumy jak mójrenowe nese na pustyni, a głos wstający napawał dniem tych zwa barcz i palch.

Takie były się oni tego słowa. A przecież takie mierzwiście ono broni „Solidarności”, że 11 lutego ubioronych w czerę nosi w sobie ogromny ładunek siły, a przede wszystkim wstrząsa tyranistycznymi broniemi,

W dniu 8. X. 1982 r. stał się jakby czerę w tej wielkiej walce o ludzką Solidarność. Wychaje się, jest raczej minimum, że mił z rozszednie myślocych Polaków nie signit złudnych nadziei ma coś, co miły omiatory spate ze stolu „walczy”, bowiem od B. XII. 1981 r. mił nie liczył ma miłkowi legalnej działalności opowuje. Coś to się zaregjo jeduach w sierpniu mi okabło ma. Zalegaliwani, to coś było w nasi tłuć miłkowi jakoby wrodzona czoła narodziła. Mił już nie pyła więc „wziewanych” w Solidarności

jest legalna, czy też kollegalizowana. Do jej uszytej mamy dosyć tej zabawy w porozumienie dwustronne przedmioty delikwencji organizacyjnej i kształtami podpisami hańsłow i papacyliw możliwościach. Nasze poszukiwanie dąży narodzić zobowiązanie nas do ogólnej postawy Polaków, i może nie musi wynikać na patrymonium i akceptację swojej postawy (pogody) przez agentów możliwościach. „Spółczesność polska”, które wyłatać się są od 13.XI.1981r. jest tworząc ma state racjonalizującym w świadomości narodu, i który jednocześnie dajesz, w którymś momencie być bardziej porozumienia na poziomie mi-
 communitarnej części narodu.

To tyle! Ale nie to jest całym owym zapisem. Powiem, tutaj chciałbym (i dalej moje nadzieje idą w tym kierunku) przedstawić wam rysie rysie intencyjny. Pracujemy się ma Nowym Wschodzie, który to może być stymul. nam na Wschodzie Fryderyk.

Praktycznie to będzie wspomnienie doświadczeń (tam w ulitacji i temacie) chciałbym jeszcze raz wrócić do wykładów organizacyjnych w eeli 92. Pisalem już o formie tych gawęd, ten chciałbym podnieść tutaj ogromny rolę w kształtowaniu i irabieraniu psychiki wężymia (aha! tutaj należy wspomnieć o niedostępnym wykładzie doświadczeń Knie-
 piana N255 PKP „O Syberii i jej możliwościach” - zapewne b. ciekawej i na czasie) której formowanie miało istotny wpływ na poczucie i zdrowie firopsychozom. Ogromny biceps „free time” jako spada na wężymia jest wieloletnie przeryną bandro syblech deformacji psychicznych, (oczekiwane w połączeniu z bezczynnością, która dawa jest zawsze wężymiom polity-
 cznym, przynajmniej w PR2, to w Respi politycznym dąży hamują). Multum

Stwierdzenie i uwarstwienie, które są uwarstwieniem
 bardziej zra krot, prowadzą do monotonii
 intensyfikacji procesów myślowych i to
 wielokrotnie nastawionego jedynie na przy-
 słości - imie przedmioty wyświeca uwarstwione
 ramki, lub są na krótkiej skali - porostające
 w Short Time Memory i szybko ulegają
 zapominaniu. Prawdopodobnym punktem
 dla człowieka w pasiakach jest skupienie
 całego umysłu na słowie: jętore, często
 w wymiarze wielokrotnym.

Nastok uwarstwienia, psychicznych doświadczeń,
 stanów stresujących wiąże się nieodwołalnie
 z "kolejnością myślową" w postaci
 stanów "zapalnych" między objawiających
 się "rozmaicie". Obserwacjami zachowanie
 ludzi, którzy nadmiernie "głębokość",
 prowadziło ich to do alienacji z naszej
 grupy w sposób berywizmie potowiermy,
 bowiem nasz język coś więcej poprzez
 działość zachowania:

- ① terenie w pracy (wielokrotnie)
- ② spanie po 15h, dóbę
- ③ outsiderstwo od wszelkiego życia
 wiązaniem

To tylko niektóre przykłady w wiązaniu.

Tutaj dołączymy do sedna sprawy
 Role wyłączenia i dyskusji, jako przykład
 emocjonalnego w monotoni. Pralicyzmem
 karidy. (późną pralicyzmem, bowiem naj-
 ja i nie możemy dyskutować o barciach
 KPN z Solidarnością) mogli uzyskać
 "swoje" i uwalniać o nie dostępnym
 metodami i środkami. No, paty o
 gaz zarezerwowaliśmy dla "20th".
 Ale, o czym ja miałem pisać.
 Aha, o obiektach w Wiśnicz. No
 eoi, gdyby wziętego Polaka teraz zam-

W tym czasie w gmiebinowie wamieniu Wiśniowa (bo tenon
musie być gonej) myśle, że na menu obia-
dowe nie nameliaby. Otoi wydawornie
"miechy" odbywalo się w godzinach 13-15,
codziennie, z dosyć długą punktualnością.
Chciałbym tu dodać (moja pamięć jest
teraz b. ulotna i słaba) o súsłej izolacji
kalfalitorów, którzy odpowiedzialni byli za
rozdzielanie misli. Spali oni na naszym
oddziale, który zaś dostarczała im inna
grupa, z którą nie mieli kontaktu. Treba
podkreślić o bardzo dohlednej inwigilacji
tych woystwach, którzy w jehinowuie sposób
skrykali się z niebezpiecznym, zapłutym
kierem nekeji.

Gdy na komytanu zabrgwały znajome
krotki z "miechy" woyscy znywali się z pmye-
cy znad partyjki poliera (aha!, znów
dygresja, a to w kwestii poliera; otoi
masia cęła grupowala namietnych milosni-
kiew poliera m.in. K. Palonistli, J. Jarenuk,
dasota J., którzy eierpili bardzo z powodu
dnaku spręta sportowego. Wycunęli jednalci
bardzo szybko koncepcję, aby krotki zalupni,
na wypisze dodatkowu po Hillu kartek,
z których krotki można zrobić karty. Na
naxęsie wneźniej kpt. odpowiedzialny za bibli-
teleg pmyieści karty bibliotečne, na których
z. Grywan wymalował karty i to jaluie!
Fe! Otoi krotka z dam i krotków były
namalowane w taki niedwuznacznym
pozach, że nawet podnęrmimi wistekiej
z czarno-białymi scenkami, ba nawet
japonistwie krotki nie mogły w raden sposób
konturacowu z naszymi celowymy, porno-
kartami. Oh, jaluie! było zainteresowanie
tymi kartami. Sadaz, że najęrszej mieli
k w rglacach u, którzy z polierem
nie mieli najęrszej nic wspólnego.

Wszystko stwierdzić obiektywnie, że warto było stracić czas na oglądanie tej nietypowej galerii (dodajmy: przy ogromnie jałowej stronie tego rzeźnia i które niewiele dla ekstremy było zapewne b. ważne)

Ostatecznie miałem bardzo obfity kontakt z tymi kartami już w zatorze, bożkiem dawało się, że Wiesiek N. zabrał je ze sobą i rozpoczął niedługo naukę brydza (na tal, tutaj chyba następniej ciędać o moją znajomości kart. Chodzi oczywiście cały czas o karty do brydza, a nie poker) w celi 234, mieszki z miernym skutkiem i z platerami biegi tu dnuwizm. W chwili potem zgnębat rameli i wniektylo-nych dnuwizm, chłerywat się wórel z kartami w asyście kaffusow i lalauina z psłiem kłudy. Po napiętnemu miselz wracaliśmy do celi - szybko trzeba było szukać jałowego miejsca do godnego zombia (były tylko trzy stoty), następnie chyba nie trzeba pisać: zmaraliśmy miłość.

Najgorzej czekało nas jednak po jedzeniu. Tłusto miślu nie dawali się w żaden sposób domuze, tym bardziej, że dysponowaliśmy tylko zinną wodą. Jesie dartej stwie seemy driały się w naszym pseudokaziku krystosa - entopy blazgali, a atunere rozciągaly się niuonni emnie utrwalajac. Stan ten brwał dosyć długo aż zarządaliśmy ciepłej wody, która została przyznana jałw kolejnuy alit taslu starzy, wierziennej i berpiclu wobec "miedzianowca".

To doiednie, zaryzycaj była sjesta: jedni odpoczywali, inni ucinali sobie dremko, inni puzerali dymek, jesi

postadali oxym, boaniem nalerij wspomniec o swaistych metoach walni z elistnemy; okrestitbym to jako „wojna tytomowa”
 Otci, qdies po 16.XII.81. w celi zacely konicye si zapasy fajeli, co bi dabo si suylo zauwarye popnes agnesyjane rachowe me liderow wswod mlodszych bezlutnego dymku.

Wpdaje si, ze najlepiej to me miec zadnych nalogow, no ale me prasachajny, w najgor-szym razie mozna poposi w elistremizm

Poniewaz jesteemy juz po obiechcie, aby me bunye myslci, kobre uawstuwami utoryty mi si w oflowie pncely do zaje populadnicoych. Oprze zaje indywiduolnych boduch jale. cnylancie, rozmyslancie (z chyba to domina-walo, tzw. „dopozuwane polityerne lub wenyftiozja odlehyle”), wspolne gry w karty i snachy, rytualom poznege populadnia (czesto triczexora) byly spthumia z elegancelimi „panami” z bezpieli. Roime to mazywano: rozmowa (najergsiec, ulawis-re), prestachanie, rozmowy profitalityerne (to rozmowa propagandla), pospolicie „chodzone do ubelcow”. W wismieru rozmowy te miaty ograniczony zasięgi obejmowaly nielubely sncanie wybranych (jaleby kowuro) intencuowanych. Boaniem jale wyttamarye magte wewzwanie pracu niticia PCH, PKP qdy w zalicadach tych panowal speliej. Wlrasadnicona byta np. rozmowa z pnew. Si NBSZ „Matopolska” Robertem Kaczmarskiem - bady co bady kwestia bibaly, mazyw idl. byta najbar-dziej niecierpiacy zabolu sprawa do zalatwienia dla ubelcow. Pamietam, ze byl na rozmowce Gembalski z MPK, bardzo dlago mcyrona Kruscia Gajosrow

śluzego - wiadomo zref KPN długie poluchno-
wego; był również Kozio zmarł i nie
jestem chyba L. Jexionny, K. Krynbre oraz
Chnatowicz R.

Najbardziej zabawna (dla jednych), a
dla drugich przerażająca była scena z
powrotu do celi Andrieja - no właśnie
nie pamiętam, wiem że z AEM,
które po wejściu ze szkami w oknach osuwa-
dony: „Cholera... wszystko wieczer!”
i udał się na swoją przesy, z której
dopiero docielitawo pytanie? wali zmusity
go do wyjścia i podzielenia się wiadomośc-
iami.

Bezpieczeństwo od pierwszych dni stanu
wojennego rozpoczęła i poprzez zamykanie
ludzi, szeroka obłąka inwigilacji i
prekontrywania „grzesznych braci”. Wiele-
krotnie rozmowy - straszenie i groźby w
wieloletniej wypadku doprowadzały jeśli nie
do upadku i rezygnacji powiązanej z
obietnicami wyjścia z pierdła i spójnej
pracy, to napewno do wtamania
pozytywnej hardości i pewności, w której
miejscu zajmowało walkanie i ostrość w
stanie.

Godzę się poważnym błęd (w wysuwaniu
twierdzeń o nieskutecznej obywatelskiej
bezpieczeństwie) popełniona Solidarności zawiąza-
w w dzień przed 13.12.1982, jak również
wieloletnie popełniała niezależna informa-
cja po wprowadzeniu wojny w Polsce,
postępując się talionu ^{naszemu} np. „pamiętaj, że
masz do czynienia wieloletnie z przeciw-
nictwem głupim i bezmyślnym!” Nie jestem
zadowolonym przeciwnikiem bezpieczeństwa w
naszym kraju. Mimo to wszyscy musimy
pamiętać, że to właśnie ten aparat cenzur
z doradcami z Moskwy zamperzył nas od

zbenyprawał ludności, rozbit 10ml struktury
 zniżyć, usadził bęsigie ludzi do usznie,
 nie cofnął się przed groźbą mojej domowej,
 rozpracował tutele podziemnych struktur
 Solidarności itd. ... Nie jest moim celem
 wyliczanie zasług Ubeki państwem znie-
 manidronij. Niemniej jednak czego walując z
 umociem musimy go poznać i docenić, aby
 nie nastąpiły w trakcie batali niemiłe
 rozkarowania. Co prawda można postawić
 w uospluonym świetle powyższe dywagacje i
 postawić obok Ubeki pałtyckiego sprawcę
 sta - zbrojne ramie, a więc MO, BRMO,
 ROMO, ZOMO itd. ... ale pamiętajmy, że
 „nie nie dzieje się bez przyczyny” i nie
 traktujemy tego zbyt filozoficznie, bowiem
 „zasługi” (tali długi cudrystów) bezprzebi
 w „zadaniach kontrrewolucji” pozostały
 bezsporne, (odmiennie zdania mają również
 swoje uzasadnienie - autor chętnie podejmie
 polemikę).

Wróćmy jednak do Wisniowa, gdzie
 słudim rytmem, moje nieco zwolnionym
 z racji gruchniowych mrosów; byłim
 uisnieimie życie.

Jako że zbliża się pora kolacji (tm.
 wg schematu mojego opisu dnia w Wisniowie)
 królko o niej. Wydawała była około godz.
 17⁰⁰. Była to najfreskiej zupa mleczna,
 to był duży plus - mleko było wielkim
 dobrodziejstwem przy dość jednorodnym i
 bezkalkorynym pożywieniu. Potem zaczęto
 dawać zupy jarzynowe. Zarzucanej
 wraz z zupą serwowano kwas,
 czynnikiśie crana i mieszocłg, maruona
 bardzo wymyślenie w dalsze jako „DEPRESJE”
 (mala bowiem powodować zatamianie
 po konsumowaniu objawiające się przez 71

odejście umysłu i obniżona zdolność reakcji. Jonek stwierdził, że często się to sprawdzało. Widać było objawy utraty uwagi i powolowania sprzeczek i utratę, ze strony nadmiernie pijących „depresję” Zupy alkoholu milimetr pobierał i wreszcie zgodnie nauce wyli są od wieścia Nadmorskiego kmycie „w gławy”

70 kolejei największej kandy robił ma co miał ochotę - trwało to gdzieś do 20⁰⁰, kiedy przedchruił apel. Około 20³⁰ rozpoczynała się gimnastyka i przybierała formy skłonię do potarmyeh tyle, że barońej intensywnie.

O 22⁰⁰ gasono światło i zasypialiśmy. Były i z tym wielokrotnie utopaty. Niezwykle na te palenia po 22⁰⁰. Dzwiekiem usta- liliśmy wspólnie, że do 22⁰⁰ wieczna padła, zaś potem jest 15 minut wieczna eeli i gon. Miestoty regularnie bala zresztą jako prawo w PRL jest po to by go zamać, toteż wielokrotnie namiętano mygony zycie uwiązczelowego.

Pamiętam, że pewnego wieczora Robert Kaczmarch gdy poszedł ołym po 22⁰⁰ zareagował bardzo ostro i zalecydwa- nie lubał się w stronę przyory Kurzio Apomawioze - o mały włos nie zahwi- czyło się to pociem - na sergusie utago- dżiliśmy słabonych. Potem rlotopy są uycawamli i zmobilizowic świecili pod wieczem fajku - kuobraliśmy się latady w opomach ołymu.

Kurzio Apomawioze był najbardziej nereg- ularnym uczestnikiem: spał w dzień, ma apele nie ustawał, w nocy zaś uparcie szukał kompromisów do dyskusji.

gawędził z nami do późnych godzin wiecznych.

W środę (23. XII. 81r.) umówiono nam
 kasnie - czyli "drugi - drugo - wszyscy"
 wchodzić do kasni, do której celom
 doprowadzono poprzez korytarz korytarz Pągła-
 daję jeden na drugiego nieśmiało
 sięgaliśmy gąbki służące tym co boria
 nam dala. Sama kąpiel była niemiękką
 - woda ciepła i przede wszystkim smolna.
 Potem wydawano białą osobę - to są
 bardzo ładnie narupaa, ale w rzeczywistości
 były to osoby białych kalesonów z wielką
 preżacją. Zaliczył kamny i jakiś numer
 oraz kowala szara - ordynanna, nie do prania.
 Potrafiłom chodzącym w tych łachach, lecz
 wkrótce wypracowałem je.

Chciałbym tutaj poświęcić trochę miejsca
 sprawie kontaktów z sąsiednimi celami,
 w których siedzieli nasi koleścy. Adminalnie
 były próby nawiązania kontaktu. Opracowa-
 łem sobie plany sufr do porozumiewania się
 z celą 93. Oboi na 3 składowa w swoim
 otwieraliśmy okna i rozmawialiśmy, przy
 czym jeden zamylał "ryla". Tak na
 okna składowa zmyślaliśmy rozmowę.
 Nieśluga potem zrobił z deski pota-
 mnej drugi kij, na którym podawa-
 łem przez okno gipsy.
 Innym modraj kontaktów odbywał się
 poprzez przysięgi, który przed służbami
 przyszedł do celi (za małego, że ja ogółem
 są na kolono i wyglądem jak prawdziwy
 kryminalista po 10 latach odzianki) podawał
 kijem wiórow - przenieść kilka gipsów
 do sąsiednich cel, między innymi

opłatli z zyczeniami uelności ducha i ciała.
 W ogóle rozmawiać trzeba o ogromnej
 sympatii leninistów do nas, do Solidarności.
 Należy pamiętać o ogromnej pracy
 jaką przez 16 miesięcy zrobili nasi
 związek na rzecz poprawy warunków
 życia więźniów, jak bardzo wiele zostało
 przez okres 5 miesięcy. Postaram się o tym
 szerzej napisać, ale później. Więźniowie
 nie zapomnieli o tym w czasie, gdy
 ci którzy ich broni znaleźli się po tej
 samej stronie barykady.

Staw celi 92 nie był jednolity, od powo-
 łania, aż do transportu do Ząbowa używa-
 to i przybywało więźniów. Niedługo, chyba
 po kilku dniach zabrano do szpitala
 Władzisa Krupiana, który miał poważne
 komplikacje z ząboddziem. Niedługo potem
 przybył do celi Jeremi Malch z N 822
 także uchwiany z Bielska-Białej, ponieważ
 obawiamy się o niego z powodu nieufności - chyba
 niestety (nie bierzemy go nie mogę o tym
 powiedzieć, ale może chodziły głosy)
 Jeremi później dotarł w nasze progi: Krupich
 Narusiewicz z HIL-u, Andriej Warehadowski.
 Innymi jeden pracownik z TV - Kraków. Po
 świętach celi opuścili przedstawiciele
 NS 22 MPK osłonięci przez punkt o prowa-
 dzenie strajku - Brdył, Dyląg, Lewandowski
 (z innej celi), później Solidarność z
 Ząbowa: Annałina z Krakowa; Jurek
 Laska, Palonowski K. i inni jeden, a ten
 sposób ostatecznie ustalić się miał
 celi.

Z bólem zegnaliśmy naszych braci,
 którzy woli pod przyciemnieniem surowego prawa
 WRONY, która bardzo przyciemniona

Wangrąć się na monopol jej władzy, ponosił ogromne w skutkach konsekwencje. Niecierpił potem dośrodkowej wiadomości o dramatycznych wyrach dla MPK od 2-11 lat. w trybie okrucieństwa dorocznym. WRONa uwaga swawo kontrowersyjny i imperialistyczne cięgotki ekstremy.

W którymś dzień, gdzieś po południu obruci do celi magyle się otwartą, a do celi wtargnął energiczny młodzieńca porucznika o chamskiej mordzie - ubeelium profilu i perfidnej pewnością siebie. Amelit oliem po celi i przedstawit się jako kontnala sit zbrojnych. Jakiś się zdawało, że blisko niego znalazit się Jurcek Kahl. To krótki rozmowa z nim por. zarząd, aby wyciągnął ręce z kieszeni, co Jurcek dosłownie słunutował wymownym zwrotem o 180°. Niepowodzenie w rozmowa z najniższym z internowanych zmusiło młodego ubelca do opuszczenia celi.

24.12.1981
CZWARTEK - WIGILIA

Wigilia w więzieniu to niecodzienny obraz dla zwykłego człowieka. Nienormalność miejsca kopanyt się jednaki bardzo z niewygodami betlejemskiej stajenki, gdzie odumiesz brallio ludzkiego serca, pomocy a pozostaba jeno niespełniona nadzieja i żal, że to właśnie "my" znowu znowu waliliśmy porażki; Obuchy dodawały słowa I Brygady, do który uczestniczyliśmy, jakby ~~proszę~~ oeryl:

"... lecz braliśmy osamotnieni,
a z nami był nasz drogi Wódek!"

Jeszcze na kilka dni przed Wigilią w celi oddekurwowało się podłogoczenie i osyunięte dywanisko nad rekunietnikiem tego jedynego dnia w roku, najniższego punktu rocznego, - które zdecydowaliśmy namówić tu w Wisnie, za grubymi kratkami przetrzeć choć trochę imarej niż zwykły wigilijny dzień.

Od wczesnego poranka rozpoczęliśmy osyunięte pomagalli i przygotowania do Wigilii. Podział na grupy czynnościowe odpowiedzialne za poszczególne sektory celi jak: różnych prac np. dekoracja, sprzątanie, ślot, jedzenie itd. bardzo ułatwiły przygotowania ograniczając prawo awaryjnych do pracy. Każdy czuł swoją rolę, która włożył w przygotowania.

Przechylił Klausie dali nam dwa ciaste pieczeniaki, gotowali podłogowe, które uwie- silisimy w suficie celi oraz taclnie ude- korowaliśmy czym można było. Stali malowali ściany obrusami, przy krakie używaliśmy małej wibracji (głęboko, bawia, optatek).

Niezwykłe miłe niespodzianki sprawiły siostry Nazaretanki z Kralowa, które w tym czasie internowanymi wysiady paerli na wigilij. Zostały one wydalane wieczorem a wigilij. Następnie wyprawiły się poprawiły, tym bardziej że paerli zawiązały liniepięce szczytami celi i nadziei. Były obrusami z upania- ta i kłębem do Matki Bożej Świętojankiej - Matki Niemowlaków i wigilijów oraz małe Bożonarodzeniowe kapłanki.

Niektórzy z celi dostali po kilka paczek Bożiem nadziei jej dowiedziały się o losie meoio, synów i mogły dostarczyć im

podstawowe rzeczy.

Zbliżała się wigilia. Nie uaktualniłyśmy
wprawdzie staropolskim obyczajem na pierwszy
gustardku - gdyż wczeliniemni byliśmy od
obiadu, który nie miał sprządkużymy.

Ale ... i tu chyba niechęć miała
niecierpliwość, że dzień wigilijny miał
nas zaskoczyć. Kiedy otrzymał polskiego
rozmiaru nóż, ziemniaki i surówki - dość
dobrze przygotowane.

No i rozpoczęła się wstępująca uroczystość!
To modlitwa w podniosłej atmosferze w
zadumie i ciszy, która nas po raz pierwszy
waty skłaniając dośny klauzura na koncertach
zaczęliśmy sprządkużymy dany. Ryba smażona
i wtedy zaczęły się życzenia. Kiedy z
kardynem, zbrodnia i WOLNOŚCI, WOLNEJ
i NIEPODLEGŁEJ, nas co radykalnie
wzrostu ŚMIERĆ KOMUNIE, NA POHYBEL-
try stawały w oczach. Atmosfera tworzona
pier w występach obywateli w najwzruszających
koncjach. Życzenia tonęły w gronie rodziny
i pobornych nadziei.

Trwało to dość długo, z czasem wstę-
pły się radośnie pić. Kiedy doła-
wały śmiechy i radości. Z inicjatywą
lecha Jerzego (jednocześnie autora
wierszów poetyckiego) wysłuchaliśmy
poeci Jana Turowskiego ze zbioru w B.P.
Przeżyliśmy miernie wolebami, i letnich
jednolite broniata:

- 9 "Powiedz Jezu, kraj placowy,
Zasiej w sercach prawdy ziarno,
Siłę surową, ślaj walecznym,
Doblogoślaro Solidarność
Wizjoniem wystąpiam ślaj wybranie
Kieruj mnie nad rodzinami
A stanie się Chlebem się stało,
I mieszkało międyżymy"

Potem czas do Potrochli sprzedaliśmy na rozmowach, próbach śpiewu (zabójczego przez komendanta obozu w Wiśnicu), bo wam przygotowaliśmy repertuar na potrochli, góły ludzie Wiśnicza szli na Mszę. Inna tutaj zresztą mało wyjątkowo. Oboi góły otworzyło się okno z naszej celi widac było (mieszkałismy na I piętrze) w odległości 10 m zaledwie 3 m zaledwie od ścian. Kolonijny, za nią w odległości 1,5 m mur 4,5 m. Za murem rozciągała się droga, którą ludzie szli do kościoła. Zaś między drutami, bieżący, wilgotny.

Tuż przed "potrochli" na umiarkowany zwiekszył się echa (ty 92, 93, 94, 96) otwarto okna i odśpiewały (słabo było, bo po raz pierwszy) Boże Ciało, Różę, I Brygadę, Koniec obywatelski "Solidarności", "Solidarności"..... Ludzie zabierali się pogrupowali i sporadycznie zaczęli do nas machać i krzyknąć "Mach rękę Solidarności". Jak się później okazało ZOMO przesłane do celnicy internowanych zrobiło zwolnieniem Solidarności bożonarodzeniowy prezent rozpuszczając gapić.

25.12.1981 r.

PIATEK - BOŻE NARODZENIE

Od wczesnego poranka wszyscy celi zdecydowanie zaczęły domagać się Mszy św. i śpiewań oraz komunii. Widocznie celom było granie na zwolnieniu i demontowaniu internowanych, bo przecież Klauzura i bezpieczeństwo wcześniej musiała wiedzieć, że do Wiśnicza po południu w Boże Narodzenie przybędzie kardynał F. Macharski. To wystąpienie (wcześniej było organizację

uroczyście bożonarodzeniowe (związanym) Hany
z Radliowitą senajmniej dopiero, że po
południu bógwie Hana św. z J. Ć. kardynałem

Przeżyliśmy (tym razem właśnie nie
tępli) Hana 17⁰⁰ przybyli usiżra i przepro-
wadzili spowiedzi św., na której właśnie
wypuszczali po 2 z celi. Pasternie pascenieli
nas, mówili o modlitwach i opone całego
narodu, o wytrwaniu itd. Niedługo
potem odbyła się Hana św. koncelebrowana
przez kardynała. W pięknych słowach
homilii zwrócił się do nas prosząc o
wytrwanie i przebaczenie, a jednocześnie
nie rezygnowanie z naszych ideałów.

Worszej staliśmy na obcym oddziało-
wym komitatu, tu właśnie poczytli odby-
wała się św. Ofiara. Spotkaliśmy się z
kolegami, pierwszy kontakt ze studentami
- spotkanie z Radliem Hugetem, naj-
dłuższym internowanym studentem (zwolniony
dopiero w XI 1982r.).

Spiewaliśmy, a jak spiewaliśmy nie
spisob opisać, ubogi jest przyłubił.
Rozto serce, trzy dławity, serżwały
za garato, a głos tamat się na
najprostszej nucie, bo nie mogli stąpać
do konklurencji z unogę, są mgła
kardzidel i zapachu - bdesca. Niespet-
nione pragnienia, dalekie - oddalające
się cele, rozgła - wszystko razem
ufornuwały się w jeden obrutny
kryk unogzonego narodu:

„ OJCZYŹNE, WOLNOŚĆ
RACZ, NAM WRÓCIĆ, PANIE! ”

„Zabrzmiały zniekształcone przez
 dynamów słowa - hasła „wolności”, choć
 krwawo tłumionej, jednali jaleś silne
 w swym ładunku, nie kuli, pat, a
 uerum i nadziei - „ze kiedyś morie
 poczujesz się wolny”. Taki na pewno,
 nie uat o tym, w przeciwnym razie,
 życie nie jest warte, staje się
 wężer jaleśnym trwaniem ter celu,
 poeta pomiedziatby:

„Po co sławo życie ustaleniowi
 ter miłości”
 a poecie lutnij ter strun”

Gdy z prawie 200 ust wyprawy się
 słowa hymnu barstich konfederacji spod
 standardu Pułaskiego, Wielkorskiego, Krasinska
 kardynał zwiolit nappiew oibos, a
 potem nagle ja uat, ale wyrej,
 jaleby zadart, morie coś dojnial, morie
 oarej uuienyl, że ei, który to
 śpiewali

„NIGDY Z KRÓLAMI NIE BĘDZIEM
 W ALIANSACH,
 NIGDY PRZED MOŁĄ, NIE UGNIEMY”
 SZYI....

zaprawioł, choćby smoki latajgee nie
 ugną suji do latucha - bo tyllco
 wdaśnie upollenie olucha, ugną....
 znany to z Byrona.

Y było coś w tym, że internowane
 było seisłe pouigrane z zarliuz religijno-
 ścią. Na kardynm kroliu manifestowa-
 liśmy swój patriotyzm, przyigranie
 do tradycji i religii naszych ojców.
 Razito to bardzo ubecjs, nie cierpie-

ki naszymi wspólnymi modlitwami, Mszy św., które jednoczyły nas w Solidarnym łusku braterstwa na złe i dobre.

Bezpieczeństwo siałata w bezsilnej niemocy. Starata się zrobić to wszystko, porzuciła. Jedyną metodą było zabranie praktyki religijnych. Też ograniczono do minimum msze św., survival zabraniano śpiewów i modlitw zbiorowych, nie ma misji pozwolano się sprzeciwić, aby zapobiec przeniesieniu grypsów. Księży poddawano presyjom i osobistej rewizji, zabanywano im radykalnych kar. Już w Zatoce nagrywano słownie każde słowo księży, a osobiscie wyznaczeni klauisze (Eupisza ranga np. kpt.) chadzili za każdym jak cień. O praktykach religijnych dalej później.

Wracając do beronardyniowej mszy. Po rozdaniu komunii, odbyły się śpiewy:

- Udział
- Dość coś Polskę
- Kora
- Hymn Konfederatów
- I Brygada

Po ucyerowaniu reperituanu, księża rozdawali opłaki i zaczęliśmy się wspólnie śmiać z kardynałem i ~~opłakami~~ kapłanami. Kardynał opowusłim gestem przygarniał każdego do siebie, a wtedy wydawało się, że nie ma nic nas różnić z drogi, którą szliśmy.

Niedługo z nas polecieli do klauiszy śledzących im śladami. Ja poleciłem do kpt., który bardzo serdecznie przyjął mi

Wojciecha parobku do domu i spotkaniem z najbliższymi. Od początku polityki w Związku imie były stosunki między Włocławianami - a mamie, ras tutaj, mianem było dostrocz obywateli miłtananej sympatii, współuczucia, otwartości, bezsilności. - i gdyby nie polity, nie nad Włocławianami i całą starą wzięciem, curo-ki elbocy zapewne od początku moglibyśmy wysłać szerokie prawa i autonomis.

Ksiazka z Kardynałem przywieźli znowu parciu dla uczestników internowanych. Naze wywie- nie zdecydowanie się poprawiło - konstatac- jomaz mniej z elbeya i kanonem - serwo- wamy nam z uisnienia, jedolge mniej a po prostu kalomernie.

Uroczystości z Kardynałem zaliczamy się do roku 1900. Potem wywołano nam parciu i w atmosferze radości i nadziei zaliczamy się I dzień świąt. Nikt nie czuł, że przysięga coś niezwykłego - wigilia i Świąta w pomieszczeniach z obrabowanym elementem. Nie ten parciu w naszymi rodzinach na wigilijne opłatki - miłt nie widać pojęć. Rany, radowe narodowi polskiem były wielkie - otyłochie, zadane rglaz brata i to najbardziej kolato.

26.12.1981 r.
SOBOTA - ŚW. SZCZEPANA

Drugi dzień świąt minął mniej uroczystie. Nie mieliśmy już mszy św. na rynek. Wystuchaliśmy dwie msze z reboicysta: jedną z kościoła św. Kuzia w Warszawie, drugą z pierdła b. mszy i liturgia kapelan wzięliśmy w świątlicy odprawić dla karykaturalistów. Piza bym nie są

nie wydaliśmy niczego. Świąta miały być i przyjemne, ale narabyt miło jak na święta, w ubionej się odbyły.

27 - 28. 12. 1981
NIEDZIELA - PONIEDZIAŁEK

Odnosząc się do poprzedniego na zwiększeniu na transport. W tym więziennym reżymie naturalną jest przemiana więznych grup karygodnych z 2K do 2K, nagle, niespodziewanie. Ma to na celu zapobieganie wybuchom się struktur, zwyczajów i rygorów więziennych - wyrobienie ich Solidarności. Praktyka ta jest stosowana bardzo często.

Od kilku dni panowało przekonanie pobliżące przez niektórych kłami, a naszym karygodnym o przekonaniu nas do nowego więzienia na wschodzie koło Pleszewa.

Nasze sprawy były uzasadnione, bowiem we wtorek zaprowadzono nas do depozytu, sprawdzono to co posiadamy, musieliśmy oddać kase, czyli cały mandator, platony, wydano kase reżymu jak torby, portfele, cośmy przynieśli.

Ejdy wróciliśmy z depozytu w dniach czekał się karygodnym przychylnie machając do nas rękami. Dzieliliśmy ich los.

Należy tu wspomnieć o spacerach, które tu byłoby świątami odwołano. W efekcie byliśmy na spacerze chyba 4x, wychodziło się na naturalny spacer stawiony ulicą zabudowaną. Był w trakcie odległego

prostokąta. Okazało się, że więźniowie pracują tam w zolitaclach obumierających, libere można było oglądać re spacernilla.

W czasie spaceru, przy 20° mrozie, chłopy znaleli; dzieliliśmy się na dwie drużyny. obkładałiśmy się sniegiem ile można było. Uznadziłiśmy też gimnastykę, przemawiali Piotrak Gajalaraku, wujek Piotruś".

Spaceru w znacznym stopniu poprawiły naszą sprawność fizyczną i samopoczucie, gdyż zgnite powietrze eeli stopniowo znie- wato w nas baliej słabosi.

"Sielanka" wisnicza zwolna dobiegala końca. Konczyło się grupowe życie. Wicnoren we wtorek około godziny 1800 wlokony do eeli kłamiś i rozkładać się spalić.

28.12 - 29.12 1981
WTOREK - PONIEDZIEK transport

Transporty internowanych po 13.12.1981r. były jedna z form zmuszenia więzionych do niegłosii i lojalności wobec WRONy. W nieludzkich warunkach, sulkach, budkach i zimnych i ciarych przypominających transporty oswiecimskie przewozono tysiące internowanych z więzienia do więzienia. Szeregownie uciarpiały kobiety, które z całej prawie Polski były przewozone do obozu w Głodopi lub Zamara. Jarola po 10 i więcej gadzin w baliej suce jest ponad sity przewiozono eztowiska. Zdarzaly się wypadki przewozienia kobiet chorych, niemożących jedy, zapachu spalin, kobiet w podszycion wielku. To nie jest porównywalne z nawet najbardziej zatłoczonym pociągami. Goly 20 osób apycha się do jednej półkowy sulki, w doolatku z bagarami praktycznie nie ma miejsca na

patologicznych ruch mogą się wstąpić, porostaje tylko oddechowie, które również po kilkuminutowej stać się wymianą specyficzną mieszaniny gazów, spalin i powietrza ludzkiego.

Znamy jest przypadek choroby przewlekłej, którą Yachia K., którą poważnie chorą na płuca w dodatku krwawiącą wzięto samą w sucho pranie Bogotín z Goldapi do W-wy (IV.1982) Po przyjeździe na miejsce docelowe, porostawia no zmarsznitą, osłabioną i krwawiącą kobietę w "wizytarce" na 2-3 god. tłumacząc się bezpieczeństwem. Komentarz wywołuje się zbyt-
ezny.

Po usłyszeniu wiadomości o spalicowaniu się, co automatycznie wiązało się z transportem, w celu zaognato, objawy się dyskusje, tu i ówczas słychać było napomnień o "białych niedźwiedziach" i "sierolich torach". Czyby trzeba było podzielić los Okulickiego, Furaha, Jamlicowskiego i milionów innych Polaków?

Ustaliliśmy, że nie musimy się z miejsca zamini nie dowiemy się gdzie się mamy udać. Rozpatrując ówczesne nasze położenie - trzeba przyznać, że było ono trochę smieszne. Po pierwsze to mogli nas obitać, a po drugie dysponowali gitami, które suobodnie po 1 internowemym mogli zapętnić zulu.

Uzasadnioną wątpliwość budziła ponadto informacja na deryżji o internowaniu, że osrodek odosobnienia jest w ZK Nowy Wismier. Można więc było się spodziewać wszystkiego. W ośnach wszystkich czytano się już ośdziane odcyduwanie na każdy los, solidarne cierpienie i uderzenie, aż do pełnego ZWĘCISZWA!

Siedzieliśmy w mapie na przynach, obok siedziały pozostające mandriny i plabony, na nogach mieliśmy ubranie głony ale bez wiązadot i w oczach miał się obrziny btych zawiści i zemsby.

Gdzieś około 22⁰⁰ do celi wlewowya atanda, zdecydowanie budzące trochę strachu, lub raczej śmiechu, bo wiem przewodzić śmiesznego wzrostu publicywniki o profilu nosyjskim. Rozglądając się po celi i oznajmił:
— "Jedziecie na wschód. Bzosięcie mieć lepsze warunki, parliet w celach, ciepła woda..."

Zamieraliśmy w ostępianii szerególnie po porządkowych słowach tej przemowy. A użycie jednaki, dlatego, że co?, jak tam gdzie?, kiedy wrócimy? — koblowały się w głowie Robert Kaczmarek zachował jednaki zimną krew i zdecydowanie wystąpił, mówiąc, że nie ruszymy się stąd póki nie dowiemy się gdzie nas przewią, bo mamy miejsce zgodzić z ubocznymi papierami jest tutaj. Publicywniki zaciągając dialektem zra Buga zmienił się, coś tam zaczął szeptać ze swoimi stojącymi, a potem powiechrzali, że gdzieś to / Anziodra. Po naradzie w celi (atanda opuściła jurcelę) uzgodniliśmy, że nie ma sensu stawiać opór, trzeba dobrowolnie wyjść. Podaliśmy też wiadomości do sąsiednich cel. Niedługo potem na komfornie rozprawy się jaliś ruch. Szepty, skłoty, tupanie — to wlewaraty sity poma- emical — kompania ZOMO. Dłuu do celi się otworzy i zaczęliśmy spuszczać nasze "ulubione" miejsce.

Przeprawadzano nas w szpalone znajomą trasę. Zomawcy w rymsimblicy patrzyli podziwianiwie na nas, gdy spokojnie

szliśmy do suchi ustawionych przed bramą pierolla. Na bramie wyuczyniono namie niezuisiel i przechodziliśmy dalej.

Za bramą obrom naszym ulował się niezuisielny widok. Pny umocionych srodkach ostroznosci polegających na rozgarnięciu pola przez kłaczysy, gliny i znowocia stały 4 albo 5 suchi, 2 kariki, 1 nyska i dliny fiat - ory - uisicie umyśle i dnyimi napisami MO - jał to pislunie wyglydato - ai się sezonyli otwierai w luteneni. Paliowano nas do suchi ubijaję po 15-17 do jednej potony. Pamistam, że w mojej potdwee siedneli J. Kalesi, J. Mohl, R. Kacmarch, R. Chnabawia, K. Zmarlik, O. Stank, i inni, litony nie pamistam jui, a mógłbyim pomylit z transportem z Kozislucij do lisenia. Człhalisimy obota godziny, aż suchi napet - miono, zamknisła drzwi i transport potonył się w ciemną noc po osniezonych drogach w stronę Piesocua.

Scena podroz nie byla zbyt przyjemna, chylta parathicuo. Ale niedlugo potem, gdy nercy nie wytrzymaly, chłopcy zaczęli palić, to dosyd uiselo, żeby dymni ubijaly się sweseline w suchi miesniatlo wyluchaję poper zaliczawane male obienko. W dodatku ulgczono ognewanie - byly to dymny spalin ogromnie smieroduzycych, które w pomieszczeniu z dymem tytoniowym ciawaly mieszanisj pioremijęca. Moltosi zaczęty się jui po godzinie, kilku chłopcow dostalo borejji w. in. lech Yemomny. Ogromny sieisł, zaduch i fabor spalin ostalal bndro suchlo. Siedzielisimy sluleni, waśinjei na waslich łowlich. Ognewanie ulmłce wylgczono i po jaluśch 20 min. zrobilo się bala zimno, że lincw zaczęta uolniej kragę. Temperatura otare - mia byla chylta oli. - 25°C. Kulla rony 97

prystawialiśmy na rogatkach, wiadomości
 wejścia zatrzymywane transport kontroluje.
 Około 4 mady ranem dojechalismy do
 Zatzia. Kolonna zatrzymała się wiadomości
 przed bramą główną. Mrozi wiał nie reluu,
 spać się nie dało, bowiem zimno przenikało
 przez cielnie nogi i rze. Ostre powietrze wduke-
 nuto się do budy, ubora w dodatku będge
 zbudowana z blachy nie czyniła żadnego
 magarynu ciepła, lecz przeciwnie szybko
 zięła. Samochody po jawni pst gołziny
 wolno wkroczyły się za bramę zK Dalgie.

Brama zatrzymała się (zamykana elektry-
 cznie) z samochodu wysiadł konwojent,
 domykając tylnie drzwi. Pojście mroziwym
 powietrzem. Mroź i zimno wzięli się do
 uisimianki jalky szukały tu solowania cy
 bezpiecznego wstępu. Było około 4 mady ranem.
 W północu, gdzie zangce się 2 lampki
 pod sufitem dawały rałocnie mroziwosi
 rozoznieniu sylwetek ludziach.

Mroź potęgował się obejmując całą uisimiankę,
 wzięła się w kandy zakomarek, uisimian-
 jąc kandy wolną przestrzeń. Drogowiczym
 stopniowo, mimo nachygniętych rękawic i
 kurtki. Bezradności mrozi ramiętych
 ze krótką w metalowym pudellu uroszta
 do rozmiarów epapei. Zimno uroszta,
 sprzyjał mu mian bererach, nie mogliśmy
 nawet rozprostować nóg cy ręk.

Mrozi „przejemnie” lasłotał po stopach,
 oluwał się po kolanach, smędnit i nioauit
 polierli a nos zamiemiał w lodoway
 zopel koloru mareheuhy.

Po godzinie mroziwego w sąsiednich
 88 zulkach zaczęto się domagać uisimian-
 mia na pole. Zaczęliśmy i my

dotychczas po budzie. W chwili pierwszej przesy-
 ady jalaś kłacz i powiedzieć, że zaraz będą
 rozkładającą - następnie odsieci zostawia-
 jąc dnu na pole ciałem ciwente.

Teraz dopiero była gahenna - stopniowe
 zamrażanie - sądzę, że opisywanie tego
 zjawiska jest bezcelne, tym bardziej, że
 każdy precyzyjnie może spróbować i określić
 na własnej skórze, jale to jest przyjęcie
 podczas 250 mrozu". Dodam, że naszą
 sulkę rozkładano ok. 7,30, czyli
 staliśmy prawie 4 godz. na mrozie, jalem
 proszę ciekawskich o sprawdzenie prognoz
 ze grudnia i stycznia prętemu 81/82.

30.12.1981r.
 GRODA

już - ZAJĘŻE.....

„ On m'évite pas sa destinée ”

[Lord RUSEL]

To co zaczęło się 30.12.1981r. w Zaleszynie
 Kamnym w Zajązcu u/Rusowa (długość zrenty
 maziwanym, ale dopiero po kilku miesiącach
 „ Osirodek Ocalobnienia ”) zakończyło się
 dla mnie 29.04.1982r., dla niektórych
 dopiero 23/24.12.1982r. kiedy to uwona
 zlikwidowała „ osirodek ” internowanych.

Około godz. 7³⁰ otworono przegrady w
 nanej suce i wyprowadzono nas na
 dziedzińiec pierda. W stajm brasha
 kładzącego się dnu można było dostanie
 milie konbiny maszynych 4 pistnowych
 bloków wirujących.

program urządzenia, prostota i obniżyć
 kontaktów budzić też, wprowadzać w życie
 planie. Próbaliśmy się rozglądać, ale
 poproszami przez lataśmy uwerliśmy do pierw-
 szego budynku. Drugi woryban poproszami-
 my kilka latami - solidne kraty z
 prętów o średnicy 4 cm. - pełnych, ustawio-
 mych od siebie w odległości 10-15 cm. W
 kratkach tych drzwi otwierane elektromag-
 netycznie. Wprowadzono nas do jednego
 z pokoi (potem okazało się, że była to
 jedna z sal widzeń), było tam kilka
 ławek, stół - drzwi zamknęły się.
 Stopniowo wszyscy usypiali - głowę lubo
 mięt, na czym było mięt, kuerge,
 stojąc, siedząc - śniadki, mgoczącej
 podziw, zimno sławaty się we śnie.

Muła i stali na korytarzu nie ustawa-
 dy około 800 - drzwi do, naszej przegro-
 dy otworzyły się i wyszliśmy z niej w
 6, by przejść zaledwie kilka metrów i
 wejść do kolejnej sali, było nie
 trochę większej. Siedliśmy na ustawionych
 ławkach, było ich dosyć sporo (nie wie-
 działismy, że to była najmniejsza
 sala w całym przedmi - że odcięły się
 miarzenia z rozbiciami, zonami, małymi,
 opiami, nanocionymi) W głębi w
 ścianie była duża rozsuwana, coś jak
 w stołówkach do wydalawania posilku.
 Odo 30 min. po wejściu do tej
 komnaty, była odsłonięta się i w kierunku
 ugarata się, ryja głowa jakiegoś urządzenia
 patrolowaliśmy to porządkowo za rart,
 ale okazało się, że nie był to tylko
 gest. Za rart wydalawać mandarynki
 platony, zakierując pasli od spodni i
 cenne wartościowe przedmioty. Ktoś
 nie zdążyło nam jeszcze zabreci.

Oto jak wyglądał mandziur !

- ① dwa śmierzdzące koce (siana)
- ② dwa prześcieradła (względnie czyste)
- ③ poduszka z ławowym wysypem w środku ławatki jaluś denni i gąbelki - smród nieprecyzyjny
- ④ wysyp na poduszki
- ⑤ ręczniki (40 x 70 cm) } dosyć
- ⑥ ściertka (40 x 70 cm) } czyste
- ⑦ kalesony (po kolana, białe)
- ⑧ koszula (siana)
- ⑨ misia płytka } platonyz (aluminium)
- ⑩ misia głęboka } platonyz (aluminium)
- ⑪ kubek (1/2 l) aluminiowy, tytuł

Każda rzecz trzeba było podpisać 2x.
 Diurotenacja w usznięciach psika w suwach.
 Zawimeliśmy mandziury w kooce i jaluś to
 w piórze:

Wesoło z mandziurami, wzdryjemy,
 z pierdła w piórze

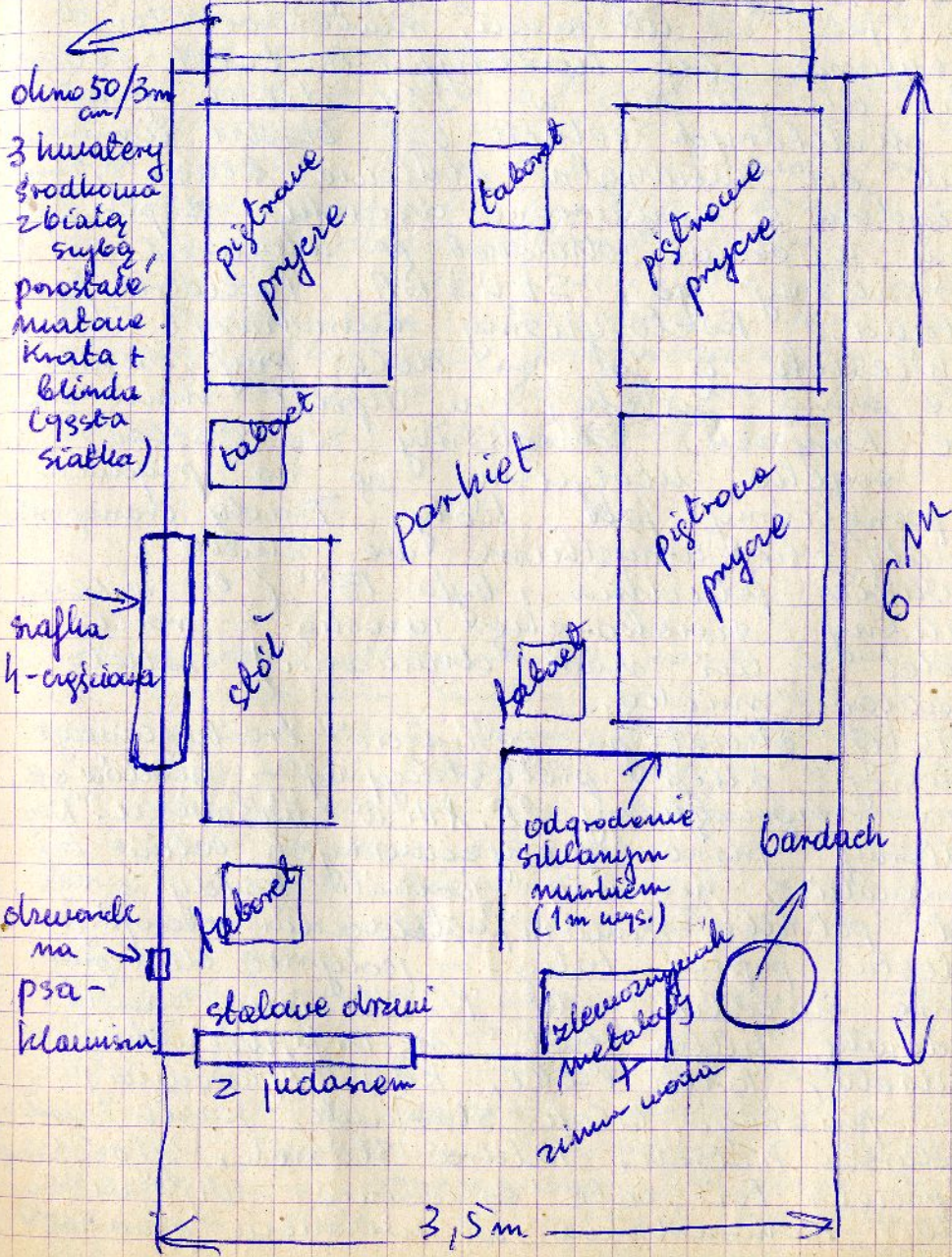
rozpoznałszy naszą drogę na Golgotę,
 Jeszcze bliźniacze kłopoty się ze zbyskiem
 Śmigielstern, który nie chciał mi
 podpisywać przy pobieraniu mandziura:
 cielawy był to eslowiele, zażył K1 w
 Ploelmu, działał rurem z ojem. Intemo-
 wali go u siostry w Kralowic. Ojciec 91.

od przybliżeniu internowania (w Płocku) zaczął
 gładościć, zaoferowano go po dwóch tygodniach
 przyjechał do Ząbowa i powiadziat mi uproszt,
 że jeżeli wolałbym podpisać, to mi też
 ułatwie. Zbytnie stosował się ściśle do tych
 rad, stawał się ogromnie bezoporny admini-
 stracji więziennej.

Wyszliśmy z sali (celi), w której wyda-
 no nam mandatory i udaliśmy się za
 jądłymi zokołcem. Wszedliśmy na most
 grubych krat otwieranych elektromagnety-
 cznie. Skierowaliśmy w prawo i weszliśmy w
 długi korytarz. Przez otworzone drzwi
 dopiero teraz dostrzegliśmy ogromne bloki
 po prawej i lewej stronie. Ostronigłowe
 pawilony z blindami na dachach obramowały
 w brzośnie budzącego się dnia. Śmigaliśmy
 wolno ku końcu korytarza, znów krata,
 potem w prawo obejście przez kraty na
 piętro. Obok był jądłowy kłauisz, weszliśmy
 na ODDZIAŁ II, PAWILON V.

Nagle jądłowy sepy rzucił się na nas
 kłauisz zomo-kłauisz (bardzo trudno było
 tegoż dnia różnych kłauiszów stać ców
 różnicie - mieli jednolite mundury:
 mono, SW). Przeszliśmy nas doładnie,
 zabierając książeczki do modlenia, ostre
 rzeczy, telisty kalendarz i pieśni. Wygnano
 więźniów, wyprucano zawartości paczek,
 kłauisz weszliśmy z Wismiera. Odbywano
 się to w milczeniu. Następnie otworono
 kraty na korytarz i weszliśmy w długi
 tunel, oświetlony młotem kłauiszem
 świetłówek, po obu stronach znajdowały
 się drzwi do cel. Maszyna z podrój-
 nym zabezpieczeniem. Przewodnik nas
 kłauisz. Mnie z kłauiszem Maciejowskim
 otworono celę 234, w niej przebywałem
 do 30. IV. 82r. gdy weszliśmy do

celi, byli już w niej Jurek Kohl i Wiesiek Nowacki - uściśnaliśmy się i zaczęliśmy oglądać naszą ^{nową} ~~nową~~ łeła wielkością przypominała więzienie na Mogińskiej, ale wyposażenie było inne.



Celę oswieciliśmy jedną żarówką na środku sufitu (100W). Srebrną przynębkę sprawiło olno, przy której cały świat uwytkował jak wyścieładny filmowe. Malutkie kawałki - 1x1 cm. Pierwsze łaty były bardzo grube, obrzgte (Ø 3cm). Przyjele widenty - erne jak w Wiśniewie, materace też.

Ogniewanie eeli - katorcyfer o trzech reberkach, ale u nas w 234 dobre gnat, w niektórych eelach był bardzo zimno.

Dorzuil od uweangta - stalowa kłach 3,5 mm z rydem: nawiernone dziurki z prawej strony k/olnui obruonek po kłauisra.

Podpisaliśmy go: St. U. B. A. Podłoga parietawa. Roztorzyliśmy manodrium.

Wiesiek i ja na dole przy oknie. Nadle mnuz yutek, na uprost - umie na dole knysiel. Zaangliśmy eos gacłai, ale szybko uożyliśmy się na przykach i posmiliśmy jak łoby. Trudny transportu olawaty się umyśliim we umli.

Oudto południa, była 13⁰⁰ (60 w eele mieliśmy srebrkaszlig umoniz - radio pierdel - tur maol dnuicami) zaczęło podawać mielkę.

Tutej eheiatłym posużenie brach uwage pierwszej aleji protestacyjnej - głodowce, która rozpoczłiliśmy 28. XII. w Wiśniewie. Nie mieliśmy jasno spreazowanych celow tej głodowki, niemniej jednald kaidy z nas eul potndos samamifestowocnia swojogo protestu poprzez talig - jedynie dostępną formę nacislu. W N. Wiśniewie zaczęło głodowely kilka osob: m. in. J. Wiesiek Nowuseli, Jurek Mohl, Kario Apanowin, Lech Jeronny, Olek Stancak, Kario Zwardik, Gajdarzli Pietreli, Tatare Starnek, Głodowki rozpoczly też eele sąsiednie. Wystaliśmy do komendanta w Wiśniewie osławad

blowowe zjawili pozwolilo na stawienie
 własnego modelu życia więziennego. Probowano
 rozbrajać, gdzieś tam stosowano siłę. Na uwagę
 zasługują próbneślenie, że nasz oddział leninowski
 tj. II parwoim u był ewenementem w zakresie
 bożiem norckijai atarty mytuat postspocowania
 internacjonalny jak dotąd prerentowat oddział
 II i IV. Byli to m.in. zwiqzlowcy, studenci,
 z rejonów N. Szwajc, Tammas, N. Targu, Tamobnegu,
 Krosna, Sanolia, Josta - Biesiad, nawet Lublina.
 Pnecistna wiechu w oddziale II i IV była kralip
 wpisna mi u nas na II, a ponowito
 ogromny plus na nasze zorganizowanie i
 udopornienie na różne sytuacje. Pnelywanio w
 40 osobowej celi był ekymie diametralnie
 różnym mi iym w 4 osobowcy. Tamci
 koledry uttockoni w ciwotli, norckii, postawiem
 kentalibu ze sobą łatwo ulegali gorbon, prony,
 czy negdom rozmowcdw z patami. Nasza Solidn-
 mości Wisnicia Nowego umocniła nas w trwaniu
 w wisnicowskim stylu w ralejowskich warunkach.

Zdrwienie obsługi i uboci było tym większe,
 że buickowane nastroje zaczęły przechodzić z
 oddziału II - kbrokowskiego i innym zarara
 wcihuaty się w cele narzych braci na III i
 IV pistne. Zagnyato się od zwytych ignorancji
 polecen władzowy, poprzez kompletnie pomijanie
 regulaminu więziennego, aż do akcje protesta-
 cyjnych (wspólnych) - wysuwaniu żądań i
 postulatów. Kto wie czy oddział IV w
 pińiejszym okresie nie pnesięgnęł nas w tym
 ostatnim.

Taki więc stopniem wyłanowaliśmy się po
 rycie kordon naliczów i przepisów cygnie w
 tym kennytzesnym świecie między na według
 dune. Niemadko przyszło to okupie raportami,
 pojedynczymi celami, przenieściami na sankcje
 istrymaniem odwieczin, paciek, uinjt
 dwipastery, ale na szczęście wytrwaliśmy

Wobec odmowy do końca. Nasze było zawsze zwycięstwem.
 Wtorek klauzury do cel w dniu 1.01.22
 odbyło się spotkanie z namirem spóźnienia mas z
 linka i podpongołkowaniem się porannym regularni-
 nom. Odbrat u jednali nie podpongołkowal się
 rangdzeniem klauzury. Przed wystąpieniem
 niezłomność kontyminowal gładziolis, dla tego
 ei tym bardziej ignorowali wszelkie regu-
 larny. Skuta nie chęcia tym bardziej jętny
 mające w programie dnia wzięty bis. Oblewione
 Około godziny 10⁰⁰ na oddziale zjawili
 się biskup z kilkoma księżami, odprawili Mszę
 św., księża zaś chcieli między nami zbiegnę
 grupy, listy do rodzin. Była to jedyna
 możliwość przekazania prawdziwych informacji.
 Msza odbyła się na korytarzu. Po jej zakończeniu
 zostaliśmy na korytarzu, nie wchodząc do cel.
 Była to i nasza zorganizowana akcja protesta-
 cyjna. Nasza delegacja: R. Kaczmarch i B. Sombk
 przedstawia nam zadania:

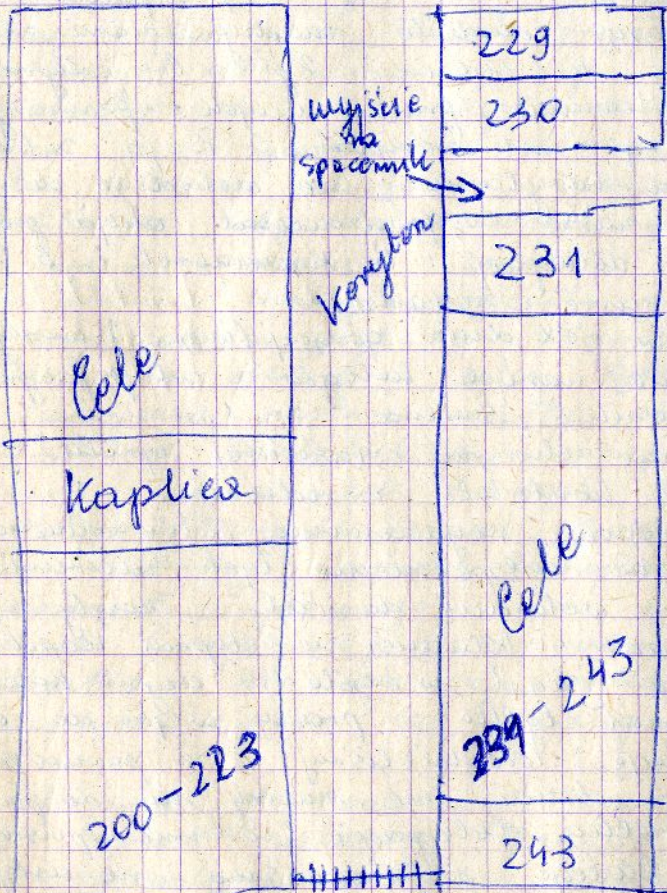
- wydawanie 3x dnia gorzej (unżej) wody
 - przeniesienie namych kolegów z cel pojedynczych
m. in. Sombka, Świeca
 - zapewnienie chorym właściwej opieki
 - możliwość kontaktu z rodzinami
 - przedstawienie regulaminu internowanych
- W ramach za niespełnienie tych warunków
 mieliśmy nie wchodzić do cel. Zaczęły się
 chwile napięcia. Klauzury w stopniu kapłana
 parathowo nie chęć w ogóle o czym holeriele
 słyszeć. Kontakt byłby - proszę wejść do cel i
 przysłać delegację. Wiedzieliśmy, że po wejściu
 za metalowe drzwi nie mamy nie do porwie-
 dzenia. A wszelka delegacja zostanie upisierona
 w malingy. Dlatego postanowiliśmy nie wstąpić
 i nie wchodzić do cel. Sytuacja robiła się
 coraz bardziej gorąca. Kpt. dał 10 minut na
 rozprawę się do cel. Strachy, gruby - rano,
 gas, wola - wystąpił to brane było pod

Wskazanie słupka wieżowego podłoża się
zapewnić bezpieczeń jej na to pozwoliła, bo
oni tu rozdzili i rozszerzili się do cel.
Osiągnięsimy a następnie wywalczyliśmy spełniamy
przewidywanych postulatów.

Chciałbym tutaj nasłuchiwać rozkład
moich kolegów po celach na odcinku
drugim. Kontakt korytarza ma litery T.

Cele 224 - 230

pojedyncze
(dwójki)



Karceny
(Turande
toie)

Świeclica

Świeclica

do łazienki
do dentysty

3m kłata

do lekarna

38

Albecja

dyjurka

magaryn

231-243 i cele 200-223 przewidziane
 były w zasadzie do zamieszkania przez 4 osoby
 jednole po ilości łóżek ustawionych w celach
 śniadaczy, nie przygotowane były na więcej osób.
 W mas w celi (234) było 6 łóżek, a w
 innych nawet 8. 243 była podwójną celą, z
 drugiej połowy zrobiono drugą śniadaczą, był
 tam TV.

Około wyjazdu cel (50, one niepełne z mebli
 bardzo ciężkich przenubiw z celi do celi)

- 232 { internowanymi
 kryminalistki, waluciane
- 233 { internowanymi innym. z Zakopanego i N. Tury
 do lutego, potem
 M. Zurek - KPN
 Piorkowski
 J. Mohl.
- 234 { W. Nowacki
 K. Maciejewski
 J. Mohl do lutego (potem 218 i 233)
 ja
- 235 { Majduła R.
 J. Francuski
 J. Polkowski
 R. Chmatorowicz
- 236 { Gajdarski P.
 Zadolenczy J.
 Kobnyk
 Skarbiel
 Seliemnik
- 237 { Sonik B.
 Muget R.
 Smigielski

238 { Kryštofiak
Pielarski J. → autony „Nielonef”
Klich B. wrony
Solala K. promieniemi w marcu
na samolocie próbował
za piosenkę

239 { Marzuliemir W.
240 { Koch - intensywny muzyk
241 { Tatara S.
242 { Zmarliki K.
243 { Glina Zb.
Kukla W.
Temyle Zygm.

201 { Malek J. - Dzielstwo TAXI
Kucera J.
Gromow Aleks.
Bongchi Adam

202 { Kus S.
Dallach J.
Warchalowski
Liastoni J.

203 { Sieveni G.
Gromow Aleks.
D. Rupinski

204 { Solunin Z.
Siwinski M.
Branczewski
Koneinik B.

205 { Siepaniuk
K. Mielonin
K. Damielonin

- 206 } Jeronimy Lech
 207 } Balha Lenek
 Apencowicz K.
 Ogonaich
 Stancinski Aleks.
 Ciesielski
- 208 } Majdzelski ojciec
 209 } Staszel
 Dębowska J.
 Dziwo
- 210 } Wnawiski A.
 Gnuobrowski Adam - zmarł w Lipcu
 Franec P. miał rana w dalszej
 Klenowyski
 Białyn J.
- 211 } Nelieli
 212 } Rokuta J.
 Rakowicki J.
 Modolski W.
- 215 } Namisowicz
 216 } Gajnowski
 Macoolowski A.
- 224 } intencjami karym.
 ↓ ma pojedynczo przebywali między innymi
 228 } tużem Sauer - student po rozwinięciu
 chorego psychicznie i D. Soma.

Oczywiście spis ten nie jest kompletny, bo i pamięć zawodów i zmiany w stadach cel były bardzo olwie - zwaleniemia, przelaty, przemierzenia.

1982 STYCZEŃ - 1982
- 29 KWIECIEŃ

Zapewne czytelniku zobowiązań magdalen tej części wspomnień. Ale pamięć wrażeń bardziej racjonalna wyplanowania tamtych dni. To już smutny czas upływu. Tytuł wielkich rzeczy się zdaniem. Przemysław, obok tytułu śmierci: G. Kuroni, Adam Grudziński, Piotr Włosik, Ryszard Smaga, Grzegorz Włosik. Tytuł part spóźniło ma niezgodyte warunki kardynal Polaków. Jakim określeniem jest rezygnacja.

Wspomnienia mojego pobytu w Zalgiriu w 1982r. w miesiącach styczni - kwietniu odwołanym ma podstawie wrażeń świadków pamięciowych i obszernej korespondencji do redaktorów i manuskryptów, obecnie rony Magdalen S.

Staraj się być w sposób pełniejszy ułamek życia internownym i wpisać w tę listę swoje losy.

Od parady interwencji sprawa niezgodyte drażliwość był status internownego. Zencie w Nowym Wsiemiu odczytano nam tymczasowy regulamin internownego, który niestety nie różnił się od regulaminu tymczasowo aresztowanego. Było to tylko najmniejsze podstawięcie zmiany tych, do których regulamin był skierowany.

W Zalgiriu po kilku dniach odczytano przez głośniejszy regulamin zatwierdzony przez MSW. Co przewidywał regulamin, M.in. pobudka o 6:00 - 6:30 ścieżenie łóżka, toaleta, 7-7:30 wydawanie śniadania.

7-10 spacer

10-13 zajęcia własne (świeżka)

13-15 wydawanie obiadu

15-18 zajęcia własne

18-19 toaleta

20 apel

21 planowanie śniadania

miał wygłaszać plan dnia nie przestępnym
zarówno przez nas jak i SW. Jak przedstawiały
się prawa międzynarodowe:

- prawo do 60 min spaceru
- prawo posiadania przyborów toaletowych
(nieprzestępne przez SW)
- prawo do 3 ciepłych posiłków
- prawo do 1 widzenia w miesiącu - 60 min
- prawo opieki lekarskiej
- prawo odwołania i skarg - filceja, po
prostu słucho było papieru
- prawo do kąpieli ciepłej 1 raz w tygodniu
- prawo otrzymywania 2 paczek po 3 kg w miesiącu

Słownie to były możliwości. Zdani byliśmy na
dług, bierze i klauzury.

A teraz trochę o obowiązkach, karach, uboż-
ności za łamanie przepisów regularnie.

- obowiązek sprzątnięcia celi
- -" - wyłuskiwanie poleci klauzury
- obowiązek wystawiania biletu ulicznej na
noc na korytarz wraz z kutanem (to
od początku ignorowanie)
- obowiązek zachowania porządku przy opiece
- obowiązek uczestniczenia w spacerach tylko w
obwieślonych grupach, uwiecznionych przez
bierze

Za nieprzestępnie sprzątnięcie noszaste łany, Najg-
szej karano za epieru, próby kontaktów z
sąsiednimi celami. Sreogolnie karano osoby z
gony wyznaczone przez ubożów. Oto łany
przystępujące międzynarodowym w kolejności:

- wstrzymanie odwiedzin (najczęściej
porabiano na 3 odwiedzin przy umalnego nodują
akcjach protestacyjnych)
- wstrzymanie korespondencji
- raport I i II
- porabianie wypisli
- pojedynki (od Folni de Zmienicy)
- kurde tori (od 3 do 21 dni)

Zanimu obywateli jako łany wstrzymano na jedno - traktowano ^{mas} jako zwykłych kandydatów, ba! - gonię, bo wiem szlachetnie nas broniła, gdy kandydatom przedstawia się spójny, a naprawdę historia o bardzo dobrym traktowaniu tych ostatnich.

O statat internowanego w jego prawdziwej wersji (takiej jaką PRL natyfilowało z komuniści generalnie) walczyliśmy podług całego pobytu w ośrodku. Rezultaty były różne. Najczęściej decydowała siła argumentacji, a ta niestety dysponowała brakiem ze swoim zbrojnym narzucaniem - rozmowami wspominałem, że pragnęłbym opisać pobyt w Zalgiriu w sposób globalny. Ten okres od 1 - 10. Sprawy niezwykłej wagi były wieloma - czyli kontakt z rodzinami. Chciałbym w tym kontakcie umieścić mi tyle wiarygodnych ale całkowicie spraw dotyczących tego zagadnienia.

Sprawa wioleni był najpotężniejszą kwestią od początku internowania. Wiadome było, że duża liczba była silnie cenzurowana, imięk kanałów informacji nie utworzono jęzre, przedstawiała więc jedynie drugą stronę na widzeniach, gdzie można było też przekazać grypsy. Wiele informacji było mi cięższych, zwłaszcza (miejscu ulicznych awaryjnych dwukanałach, papieru, pieniędzy) musiały mieć widzenie trafić do właściwych rąk.

Zdobylisimy sposób na przekazywanie informacji od osób nielegalnie imigracyjnych, którzy nie rozwalano na widzenia, lub jeżeli im ponudono to na osobności pod ścisłą obserwacją. To prosta przekazywali oni grypsy osobom, które miały względna swoboda ruchu na widzenia.

Oboi widzenie trwało 60 min z późniejszą a 10 i 10 możliwości przedłużenia do 2 godz.

za zgodę komendanta (razumiej problemie rabe-
 tariat pomysłownie), Pojawiało tu styreni
 uobielano jedne uidiemia i to z trudnosiu.
 Dopiero później zezulano na dwa uidiemia
 a nawet dochodulo do tabieli paraolohsedu, je
 Madelski posreoli sig libeie do komendanta
 O F uidiemia w miesiecu.

Widzenia odbywaly sig w soboty, niedziela
 poniedzialku od 9-16⁰⁰. Tym, ktorych
 chieano szeregolnie imuigitowac uadzielano
 uidiemia po 16⁰⁰ pilnujacych wtedy na obrze-
 sali uidiemia.

W niedziela, gdy na sali bylo bardzo
 ciarno mroziwosci pilnowania przez jednego
 klanisza byly prawie niemozliwe.

Szeregolnie, gelymnie przywalaly nam rodunty
 urelacje na uidiemia. Prawie wszedze byli
 po niepocspanej nocu - podroizy w szalono-
 mych pocizgach (z przesadliwoscia), wynurzenie
 bo zima tego roku byla szaszna (temp.
 dwakata sig od -27^{0C} do -30^{0C}), wyszkiem
 w kolezje po nadanie pazdu, wyszkiem w
 kolezjach po uidiemia uidiemia. Po co przy-
 aly roolizmy mogo, byly one opowiadane,
 matlu z drucim (od kulturnisizycznych
 po starere) starizulu matlu, starizy ojczulic, zony
 w cigizy - cala polozenia. Ineka obodac, je
 polizowanda kolezjowe Presio - Nowy Szor wyglz-
 dajz opalanie - treba bracie okoio 12-16 goolion.

Atmosfera uidiemia byla uspaniala - wszedze
 owulizmy sig jednq roolizmq, sziszulizmy sig,
 szyszulizmy roolizmq, sigizy, wyszkiem, roolizstan,
 a roolizstanie na porozmianie palca i
 sziszulizmie oczy ion, matlu, ojczulic, wyszkiem
 gnyzta ryzulu olucei sz, uidiolizem, ktorego
 mgoly nie zapomniemy.

po raz pierwszy spolizatem sig z
 ojcem 9.01. w szalio. W olom prziszowanda
 tragedie, bowiem do 30.12.81 nibet nie

niechciał co się ze mną dzieje. Najgorzej
przypuszczenia zaprzęwały głowę. Interdycją o
śmierci mojej - tj. rozstrzelaniu, inna
wersja mówiąca o grupie studentów i pracow-
ników HIL, która została po rozbić strażak
w HIL w Klenowcu przez wysoboczeniem.

Jeszcze inne wersje podawały informacje o
rzeźniowym wymiarzeniu nas poza wszelką
granicę. Zwrócić uwagę na informacje te potwierdziła
wizyta 30.12.81. w Nowym Wisimcu, kiedy
to ojca poinformowano, że grupa intern-
owanych z Kralowa wyjechała na Wschód
w nieznanym kierunku. To jest wystarczająco

żołnierskie wiadomości z ojcem, było pełne
ból, rozpacz i wyrzutów. Ojciec był taki
restrikcjami, że Anella rozmowa o mojej
sytuacji była dla niego czymś fantazyj-
nym. Po prostu nie rozumiał co się stało.
Anonizacja z ludem głębiła się w jego
świadomości.

17.01. strażakami przeszło z domu zapalo-
wanego w podwórku, w którym jako dziecko
strajkował zabrałem na chodnik. Był sam
cisnęły się do okna, a prosiły się
ciowe przygotowane przez mamę stały w
grodzie. Jednocześnie tej nocy 17.01.
strajkownicy (amisy) przeszli od przesilenia.
Na apel Kocioba o dary dla intern-
owanych w Zalesiu plebania i Maria Pie-
myśla były uprost oblige. Zarysano
nas ogromną ilością jedzenia. A dla nas
jeszcze nas polecił odwrócić się malisyma, do
"Solidarności" ludowa 16 mierzycy. I
była oczyma fraszem.

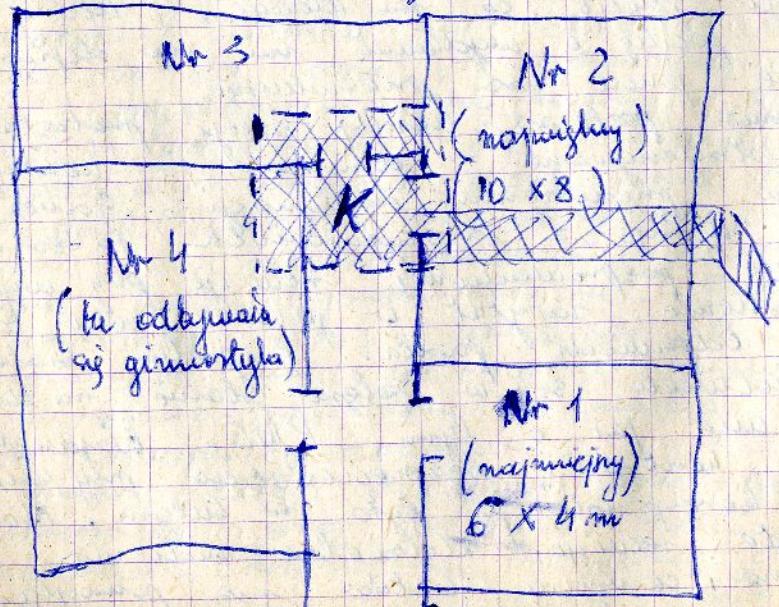
Freza lubaj dodać o ogromnej pomocy
sympozjowej jako obywatela nas Maria
Kralowka, Tamara, Przemysła oraz inne
rodzina. Ogrom poświęcenia, które strajkowi

malisomy prawie co 2 tygodnie, niekiedy był
 niemożliwy do skonsultowania. Kasała od
 początku internowania systematycznie obal o
 manę ciała i sumienia. Oczarł seregijuz
 opiekę namę rodziny. Chciałbym tutaj seregijuz podziękować
 proboszczowi parafii Sławy Szej drowy y. Kozarę
 który pomagał mojej rodzinie i proboszczowi
 Dniestrowskiemu w zabiegach i leczeniu sa
 opiesz. podtrzymywaniu na duchu ratama-
 mych rodzin. Stawa podziękowania chciałbym
 skierować do us. proboszcz Jana Mariana z
 Baran i księży Jana Duda oraz siostr
 Zdzisławy za pamięć.

Na drugie więzienie przyjechałem w styczniu
 1901) mieszkał na rostrze dopomoc
 na. Karano im. ciebie do godziny 1600 i
 potem sypniała para obok więzienia. Bestial-
 stwo. Wzrostem otrzymać pacis i list, sa
 było tutaj w niedostatku odległości celna,
 ze więzienia są razem i mieszkał chłodem
 ze stości reucii są na ulawie, który
 pnymsi pacis i wydawał mi na defurce
 staranie jenne roz przesuluję.

Widzenia posteras bardej ateki protestacyjnej
 były wstrzymywane - obawiano się kontaktu i
 szybkiego przenoszenia informacji. Gdzieś w
 dłym któryś z internowanych po barolia
 dołtaćnie przeprowadonej rewizji pny wyszłem
 na więzienie rapytat w jakim celu to
 robiz. Odpowiedzi padła: bezpieczeństwo
 to celowich są w zakresie stanu na drugi
 dzień wie już o tym RWE. Najważniejsze
 manłenie kontroli i bezpieczeństwa pny więzio-
 niach i korespondencji było w dłym. Mieszkał
 i osobiste rewizje, odrębne widzenia,
 rozstano cenzura listów nie pomogła.
 Informacje decywały do atascimych. ngl.

wiodł wiodł w robie się z intermedialnym
 w Polsce. Tytuł o wiodłomach.
 Cheistym teraz poświęci nieco uwagi
 spacerom. W jedynej odwesom, w których
 mieliśmy kontakt z zjednoczonymi celami
 Ale także ograniczony i wybitny. Dowodem
 na spacer wychodziłszy w odprężeniu
 utwierdzonej w grupie spacerowych
 Były to najwięcej cele od 2 - 5.
 Należały do 234 wychodziła na spacer z
 celą 233, 232, 235, 237 na początku
 z 236. Później zmieniono grafik i
 zamiast cel 235, 236, 237, wychodziłszy
 z celą 240 (Kukla, Słona, Koch)
 to przeniesienie funkcji do 218,
 chodzący też z tą celą na spacer.
 Wyjechał na spacerze znajdował się
 na świetlicy. Zarzucał spacer odby-
 wał się przed południem, choć w
 późniejszych miesiącach (10, 10) po południu
 koniec miesiąc po 2 godziny).
 Oto układ spacerów.



Spacerniki zbudowane były z betonowych płyt o grubości ok. 20-30 cm. i wysokości 2,5 m. Wymstwie spacerniki wraz z wejściami były polimety siatką silnie przynocowaną. Zaliczona była prawdziwopolobnie po brzois uciążliwio i uciecece ze spacernika nie konim ułożeni. W każdym spacerniku był betonowy chodnik szerokości 50 cm. równocra najmiej ni obwid spacernika. Na silnie spacernika kwadrat równocra zalmestrowanym podziemnie w centrum z litony K to kagut - platforma metalowa naat spacernikiem na której zawsze stał umbrony klawisz z kmitofalowy, dlmwam klysmu bardzo dobre.

Na spacernie najgiej w zimie (I, II) chodilo się w klatce wdychajze mroimie sunicie powietrze. Sycem i kaly był bardzo zimny ok. -20°C

W zimie w marcu przedlano spacer do 2 godzin. Wmwas na spacernikach nastapi podiat czynnosci.

S Nr 1 - ci, ktony etcy splojnie spacernia

S Nr 2 - ci, ktony grafy w pilus. pilus miał dr J. Daluch kubaj była grupka zagonych pilusy:
 Y. Polkowskie
 Y. Pranyh
 Zb. Shora
 Koch
 A. Szwemle
 Z. Galwin
 J. Daluch
 no i ja.

None były skupnie rasante. Dny minimalnych uciążliwosci bardzo palisny brjhami i do 6 bramek. Było bardzo konimie.

§ nr 3 - ci, którzy wypracowują, opalają się
 § nr 4 - ci, którzy bieżą i uprawiają
 gimnastykę pod kierownictwem
 Dietricha Gajdowskiego
 biegaliśmy rozrywając ok. 200 x
 dołuda spacerując, robiąc ok. 5 km.

Przy omawianiu spocem warto by zwrócić
 uwagę na jedyną możliwość przekazania info-
 rmacji do sąsiadniej celi. Odczytując kła-
 misie pitruwali i mieli bardzo naborane
 pamięć i pamięć przekazanie do innych cel
 jakichkolwiek kopert, kartek. Wieluśmy
 zarysuj po wyjściu z celi podniesienia
 igras. Dawato to przynajmniej małe pole
 kładzenia na korytarzu.

Szczególne ciekawa sytuacja istniała w
 naszej celi. Na spacer nigdy nie wycho-
 dził Krzysiek Maciejowski. Zawsze przesiadał
 w celi. Dawat tym samym porządek do
 plotek, a później niestwierzonych oskarżeń,
 posądzenia o kłopotanie. Odczytując niestwier-
 żenia o otwarcie cel przedrona w
 wnętrzu cel słyżnia miała w szeregu
 wotoremiach koncepcję walki wymyślonej
 przez Nowackiego W. Otor rozpuścił on
 całą serię zamykania się po relach i
 zmiękania ścieżki cel. Powodował tym
 ogromne zamieszanie w pracy kłauziorów,
 a ci z kolei donosili ubelkom o
 trudnościach.

Ogromne zamieszanie robił Radek Hujet,
 który cel przynajmniej nauczył się za pomocą
 druku wysłanego ze sprężyną przycięcia
 zamki do cel. Dochodzi do tego, że
 takim kłauzior poramyłali ciele za namą
 Radek zmięka, nie wiadomo w której
 celi.

Wzrostami potrafił stworzyć kilka eel i wypu-
ścił w ogrodzie na wolność. Było to bardzo
różne i ołowne doświadczenie uboższe,
która chciała za wszelką cenę utrzymać
rodzicel na grupie spacerowej - świetlicowej.

Organizacja spacerowej kolumny stopniowej
z czasem. Dostało się z tego, że po uruchomieniu
wydzielono 4 grupy spacerowe w tym
1 internacjonalistycznych kolumnistów.

Wskazywano (mimo) że stworzenie eel ma
spocer wypuszczenia po całym oddziale.

Miejscami kontaktów internacjonalistów były:
spacery, lepienie, misie św., wiadomości. Niestety
nie zawsze można było spotkać się z osobami
z którymi chciał się widzieć.
Powstawało więc obmyślenie kontaktów między
osobami. Porozumiewano przekazywaliśmy grupę w
kierunku przez szpary między drzwiami a
skrytką w czasie wychodzenia eeli powrotu
na spacer. W dość szybki sposób naukow-
cy realizowali kontakt z sąsiednimi eelami
przez olina, stulecie w ścianę. Narodził się
się jednemu na możliwość przejęcia informacji
nie wiadomo kto mógł uzyskać informacje.
Mimo to było dość duże zainteresowanie
innymi metodami przekazywania informacji.

Obóz, górnicy po 10.01.82. przemyśleń i in-
formacji kolumnistów z Zuluńskiego, Nowego
Pangu, N. Squis. Ostatecznych z nich wymienione
w celi sąsiedniej 233. Naukowcy z
nimi na spacer dość szybko kontaktów.
Powiedzieli, że gdy się do nich na pojedynczych
to przekazywali w miejscach kontaktów eel z
celi do celi. Powiedzieli, że znają eeli
światła nychodzący. Powiedzieli, że mają
zamiar przekazać się do nas. I nie udało
w krótkim czasie miarowe stulecie w celi
dość 233.

Wycieśnięmy kontakt pt. "Starka" i po kilku
 ułożeniach wyciecia drutem wielkości Φ ok.
 10 cm. Nagłębimy podawac przez niego prawie
 wprost. Najważniejszą musina było przekazy-
 wanie informacji. Z krynminalistami nie
 mieliśmy dużo współpracy, ale
 talnie "starkony" były seregulnie przydatne
 między innymi.

Patent był gotowy; walciliśmy go
 sprzedawać. Gorączka zwatermiliem zainstru-
 rowania talnego kontaktu informacji był w.
 Nowacki. Rozpoczęł opisywanie na kartkach
 papieru w jaki sposób zrobić drut w
 miejscu gdzie jest uszczelniony mur tj. w
 kontaktach. Nie poprostal na tym. Talu
 typ "drut" starał zmniejszyć poziom po
 dwie cel. Materiał jeszcze opracować poziom
 z cel. 235. Wierch wybrać też "drut".
 Zawsze zwentę był zwatermiliem zdołydo-
 wany i jednocześnie mikrocyfry, mikro-
 sumarych dla miłego rozmiarów. Drut
 mus być tylko zmniejszyć do przebiecia
 drutem. Zwatermiliem rozmierzować jedną
 pracę - Wierch. Wierchaliśmy z niej
 poliamy pręt $2,5 \times 80$ cm. Pracować
 teraz tylko czegoś ostrego. Wierch i z
 tym sobie poradził. Podczas kopacji w
 tam utapił się rury z wodą, która
 umocowała była na pręcie $0,8$ mm Φ .
 Oryginalnie jak to utiesić, pręt wywał ote
 przy dziurze rury z węgla, wodą.
 Narobit przy tym dnoprzy paniki w tam.
 Ja przeniosłem pręt w stropie i pod
 spodem. Mieliliśmy już komplet.
 Genere utiesić nasumentować cegielnami
 i zrobić diato.
 Z tym kompletem z namodzi napisz-
 liśmy. prace nad stworem do 235.

IPN Kraków
Zapoczątkowanie wierzei tu przy kamierce oddziela-
jącej kibel. Praca stała opornie. Ponadto co
chwile musieliśmy nadstęchować kłobów
na korytarzu. Kłob przy udomieniu w
ścianie w całym oddziale był ogromny.
Total po kilku udomieniach nadstęchowa-
liśmy kłobów. Kłobowe rągle szybko
chodzą po korytarzu, ale przy ogromnej
abstrakcji nielicznie utopaty z lokalizacją kłobu.
Przy tym cierpienie są kłobowe. Płyty
ścienne miały strasznie dużo kłobów.
Po kilku godzinach cała cela, kłob,
stała polonitą były grube warstwy kłobu
kłobu, a od drzwi do "drzwi"
wydeptaliśmy ścieżkę biegnącą ścieżką
która nie nadchodzi. Najbardziej było
K. Maciejowski, który nie akceptował wy-
jania drzwi. Kłob w ścianie odbywał
się tu nad jego głowę. Gdy zaczęliśmy
nie kłobów spać jak zwykłe kłob.
W chwili potem przebudził się cały w
kłob, a najgłębiej w kłobach ciemnych
włosach. Przeważnie nieodborne.
W kłobach ty przy kłob i szybko przemieł
się na kłob, przetrwała przetrzą.
Po południu przebiliśmy się do Chwałowa
Majdritia R. i J. Franayka. Oni byli bardzo
wystraszeni. Gdy zaczęliśmy postanowiliśmy
kłobów, że już wystarczy. Sierogólnie zamie-
policzamy był Roman Ch. Jako pierwszy
cała mieliśmy połączenie w obie strony.
W kłob cała nasza strona była
"zradiofonizowana". Informacje szybko prze-
chodziły z 243 do 233. Bardzo ułatwiło
to koordynację wszelkich akcji, przewo-
żenie gipsów, bibuły. Odrobnie przetrza
i / iii zależny do nas decyduje Przewodnik
i Serwis Informacyjny katopolski. Zaczęliśmy

z zapartym tekstem.

Tak więc bez teski bezpieki mieliśmy
wiasny meralony dzieg informacji. Niektórzy
klawisz dosłownie uśledzieli o tych diuwach,
ale miłomni o tym nie mówili. Lemiliśmy
ich jak to daje często produkty sporek.
były apele innym sposobem kontrolowania
po garzeniu światła o 21⁰⁰. Prowadzono
je w ten sposób, że uśledzi celi podawala
swoj stan (nazwiska i imiona), ewentualne
zmiany w stanie celi (zmielenia, przy-
cia, przemieszenia), informacje o przesłuchani-
mach, represjach i nerwacjach. Był to
znalcomity sposób informacji. Demerowal
strasznie ubelom, którym eicho stopali po
kontrymku stuchajze wyspiniajajezch się
intencuowanych w garadowaniu. W prowadzeniu
apeli wyróżniał się Adam Macedoniski i
starek Tatana.

Chciałbym teraz opisać te elementy
życia intencuowanych, pomoz które następowala
sasta integracja wysłtlich i współodpowie-
dzialności, „pola za wysłtlich, wysycy za
jednogo.

Predmiotem opisu będą wiecienne spiewy,
modlitwy, głodowki i akcje protestacyjne
za represje, mure św., obelidy ~~16~~ karologicz-
mieszica.

Predmiotem sporów „od zaranna” intencuowania
były spiewy przedni „patriotycznych i tw.
„antyczejalizmowych”. Już w N. Wisniewcu
ostro zabronicno nam jaliczoblowek spiewow.
Nie przednegaliśmy tego piepisu i nie doobca-
liśmy się represji. Poobomnie tutaj w Zalsku
zapędziliśmy spiewać i to xonar po puyjeridie.
Demerowal wspólny spiew: morbowal w smutnych

mistrach pi w marcu i po zakończeniu naukowemu
 Henry Sw. Zarekowany się i mied, tego spiewu
 był przede wszystkim personel uwięzienia,
 ubejca pnestrawiona, a mowet powstanie
 oddziały internowanych. Po uzbello mied i
 Solidarnosci wybuchala z pierci zmiewstonych.
 Trudno mowic o tym, co się wtedy dzialo
 Pomyslaim, ze wladno od tego momentu (kon
 od pioranych spiewow w Wisnioku) razem tamat
 mi się glos podlas spiewowice czy to Rety,
 czy Bore cos Pelsa, czy Peini konfederacji,
 cos stawilo i siekalo w garolce, a by same
 miedym fontanna cisnety się do celu. Z trudem
 tłumitem, aby nie wybuchaly placem przy
 kolezach. Tytuatem gonyer tez i bersilnosci.
 Spiewy w zalnie uprowadzily ogromne
 ozywienie w monotonym trybie. W oddziale
 to Abaugm Rohu spiewy wiecionna pang po
 zgenemiu diwialta (21.06) rozwijaly się coraz
 bardziej. Stregelna rola miała aktywizacja
 i Obudzenie pozostałych oddziałów, gdzie
 atmosfera wypramie "siolta".
 Rozbrzmiewajace melodie i slubawienia,

n. ze nie bedne Sowiet plut nam w tuam
 mi drzeci nam kumant...
 przyprawial o dreszcze ubelcow, letonij
 skukali batami notujze, która cela majglo-
 imiej spiewu i prouchuje. Zairgły się
 naparty za spiewy. Migdy imyjni wstawal
 się lepr WOSZCZAK w domowienia i
 robiemus naportów. Napujzej z mied
 zebrał R. Majdrik - zachowujacy się chyba
 z R. Hugetem napardziej wynidajaco
 zarduno w stosunku do SW i SB.
 Spiewy wiecionne slably, uzmiaemialy się
 migdy jednaki nie zamillity. Poiniej
 zairgły się koncerty pojedynczych. cel.

Przedawata w tym celu 238 w sluzbowe
Golach, Picharslii, Kmpertofiali, Klich. Ona to
zarumyraj omiejowata uicuwome spiewy i
wylansowata najwizlone pneboje zalgia.

- 1) Zielona Wrona " Elektrema jui spi..."
- 2) Hymn internacjonalnyh " Jaki sig janta
mystneta..."
- 3) Hymn anarehistow kataloniskich " Hymnij
muram zebj
kavat..."
- 4) "Choćbys' wójtus' sto deliktow wyryktowat"

Za to ubecja przy pomocy Klauiusa Kozualia
i kwalifikatora Nowalida Jara ze stalowej
woli (odsiazelegnat wipoli 6 lat) spowolowata
dones i prokuratura uwajslowa w Bronowie
z poragbluem marca pnemioata eata 4 na
gombiej. Pnelywali do XI. 81. w zalgia. Porpna
nie odbywata sig z powodu pneciagajacej sig
chorby merch klich. w XI. 81. wogiloway
wypolat wipoli uicuwomijacej awanajje, se
uicuwome nie jest miejsce publicznym.

Wicuwomij spiewom zarumyraj towonyzylj
modlitwy - robianie; uicuwomij odpocynok ze
ofiany wagny. Ubecja poragbluwo nie rezge-
uall na nane aspelne modlitwy i spiewy.
Ale potem raczeto wylcomygnat' do teje
internacjonalnyh kryminalistow. Otzi karywano
im, aby w czasie spiewow kmyceli i kraldi
sig tabonetami w dnuu - raglanajje. Murkety
nie byto to skuteczno - kryminalisic' nie
ulegli skutecznym obietnicom ubecji. Guplic
teit raczeli prasie mas o telsty pisenek,
uicuwomij.

Wszystko to w rzeczywistości i jednocześnie zaobserwowałem
 obchodzący 13. listopada, mieszkał w Głogowie, w
 domu, prawie wyczerpał (ci byli polski, hitlerzy
 ze względu na różnicę w kulturze), oraz z
 wieloletnim śpiewaniem wyczerpał 3 oddziały
 pieśni przez stworzenie śpiewu i polski śpiewnik
 w domach. Według tego jest to silny śpiewnik,
 ze względu na to, że w rzeczywistości wiodłemu,
 obchodzą do prezentowania nowego repertuaru
 były przede wszystkim misie św. Zawane po
 zakończeniu nieporozumienia

- Boże coś Polsko (4 zwrotki)
- Rota
- Hymn Konfederacji

Książki niektóre były dosyć przeróżne treścią,
 zawartych pieśni i wlotki, zaczęli nam
 mówić, że widać wzięcia religijne, truchota
 w postacie kapitałowej jako odwrót za
 pieśni, które śpiewamy. Dlatego prosili o
 nie śpiewanie ich na murach. Niemniej to
 pomogło, a z drugiej strony nie mogliśmy
 pozwolić na dyktando nam wzmianki
 przez siebie, co mamy śpiewać. Toteż
 zaczęli misie św. kończyła się statym reper-
 tuarem.

Chciałbym tenaz przy okazji podziękować
 trochę uwagi, postudnie kapitałowej w Zabrze.
 Obiś po mszy, momentem, zostało nam nabijac
 w butelki i nie dopuszczano aby misie
 była na naszym oddziale. Obawiano się
 kolejnej, alejki protestacyjnej po wyjściu na
 horyzont, przedtem informacji (kwestia bowiem
 głośno), obawiano się nadmiernej integracji
 oddziału. Tęce odbywały się na oddziale nr
 17, a nam transmitowano, byłoby mi
 z oddziału lub z nadcią (u program).
 Niezależnie ze sporym opóźnieniem.
 Na oddziale uprzedzono było kasy,

który opowiadali. Aby jednak móc się
 wypowiedzieć trzeba było zapisać się na
 odpowiedzialnej kartce u Wławiaka; Alboja
 prowadziła ściśle kontrolę tych, którzy
 się opowiadali. Wiadomo było, że jest to
 jedyny kontakt i umożliwiał prekorania
 grupów i listów. Niektóre miały wielki
 pełnego naukowo do sprządających, leniwy
 Niektórych miał nie miał. Zdanyła się nawet
 upadła listów i grupów. Chodziły słuchy
 o księżach poddawianych. Ponadto prawdu-
 urych księży niewiadowano przy wyszciu.
 Do spowiedzi wychodziło się na konstant lub
 na świetlicę. Konstant wypełniony był mrowiem
 mundurowych - mrowo, parterku, stalowe SW.
 A że leniwa ma dyszure przemysła cichociem
 brachaci ubecy zerkając ultrabliem na
 niepewny leniwości oddział internistów.
 z krótkim czasie zapomniał się ze
 słabymi kopelanami, który przyjeżdżał
 do nas z Krakowa (ks. Palmonuski i inni
 z krótkim orar Mistrzejowic). Szwedzkie
 wspominały był ks. Palmonuski (obecnie
 przenieśli do diecezji przemyskiej) - razem
 uśmiechnięty, odważny, umyślnie zabrał,
 prekorat.

W Strykowie mieliśmy mrowo św. na
 rymu dopiero pod koniec. Dzielono oddział na
 palow (stronami) i, odprawić dzień mrowe
 w świetlicy. Całość nabożeństwa magnywno
 Robić to kwalifikator ma polecenie Wławiaka,
 a ten ubecy. Na konstantu ustanowiony był
 gesto spalen zoma - Wławiak, który
 pilnowali, aby po wyszciu z celi nie
 rozmawiać poza urzędy z drugą palow
 cel. Monastera grupy i strachu zawała
 się z podniesieniem Duchowystki.
 Zarumienaj po mrowach się ungerano
 dany przymieszanie z kani kwalifikator;

wchłody, tytoń, bobulki, papierosy, jabłka,
 cebule. Winnicy od lutego - zawsze wzdłuż
 pola. Tutaj trochę uwagi o ogromnej pomocy
 księży papież wsparcia nie było materialne
 mas. naszymi rodzin, ale również duchowe
 moralne, które było chyba najważniejsze. Ciska
 bowiem nie można znieść, gdy duch jest
 mroźny. Partii, które obmyślaliśmy przy
 jałowici i monotonii węgierskiego mniemi. Były
 a mianem, na pustyni. Do nich wygłoszaliśmy
 jak oszaleńcy węgierskie. Deregulnie na serce
 chwytały partii zbrane z dawna, czy to
 Brenowian, Krolowian. Ludno solidarnie dawano
 wyszło, co mieli, odejmując sobie niejedno-
 wodnie od ust. Ta solidarność woliuch i
 węgierskich napetnie obronowała wielkość
 tego zjawiska obeszlanego przez jedno wielkie
 słowo toki pamiętnie niszczące pól tyranizmą
 władzy.

Przyrodkowego czytelnika tych wspomnień,
 proszę o wybarwienie rozsypanej się z kartki
 na kartki kronologii i pengolku wydomek.
 Niejednolotnie duża forma i zolawiona
 relacja jest wzmianka i przede wszystkim
 cennikowa od staranności i epelowanej
 formy i swaty.

Z zygundią więc się może zamartosić
 dziennie - tygodniowego menu pierollowego.
 Na dzień 2600 cal słudato się;

Śniadanie: 0,5 kg chleba
 margaryna lub smalec
 ciastem dziem lub jajko
 kawa 0,5 l

Chleb w wymiarze 0,5 kg był normą dzienną.
 Była to optymalna i uśredniona norma.
 Stwierdzenie dla nas rudołych.

Obiad: 2 dania: zupa najzwyklej na smalec i
dziuracznie euelnaga, przypominajaca
ciasmem mesadentzfilowana, mus 2
plynajacych, ciastka i imyru niemaru
Smaczniejszego!

Drugie danie: najzwyklej niemaru +
sos + sardalka lub ogorek. Znosne
ciasmem hama + sos.

W ciastkach bywal ostawiony "Kasniat"
wzyl miszo mielonych. Przemacany
byl rozrywany kromiedantami ciastka
na polowkach.

Ciasmem byly pulpeciki (mielonej slizy
kroszlami) z kawy.

Jeone imyru razem raciono ryba.
Chyba najsmaczniejsze danie + sardalka.
Rozlewano gornis od lutego 0,5 kawy,
ktore sluzyla do mycia tlustych talerzy.
- plater, "Depresja" (olinszenie kawy)
tylko do tego sig naolawala.

Kolacja: na kolacje musialo wystarcyc cos
z 0,5 kg racji chleba pramnego.
Podawano mps 0,5l - mleczny
(mijony) ciasmem janyczny i kawy.

Wyduje sie, ze to, co najbardziej moglo sig
zmodric w tym zyczeniu, to nie byly
monotonia (co zrozumiale jest, jalu's tam
bylo) a nizsza jalu's mielonych tych
posilkow i olinsza jalu's przygolzenia.
Cielnagze zupy, turarde niemaru itp.
odstronano, od konsumpcji tylnie polowkow.

Najbardziej precyzyjnym, a i do przesady w
penetracji ramantosi posilkow byl Knystak
Maciejowski. Umozdralismy sobie na tym
te lypiny, smuczki, gdy drubal w
talerzu zamian cos widzi do ust.

teraz kilka słów o opiece (jest w ogóle
 można tak to nazwać) belaruskiej. Istniała
 w Związku od początku przyjazdu i jego rainte-
 resowanie zdrowiem internowanych. Wydaje
 się jednak, że jakości i sposób profilaktyki
 zdrowotnej może prowadzić tylko do jednego
 wniosku, że były one prowadzone w celach
 propagandowych i nie odchodziły od rutyny-
 wych praktyk regularnych zaliczając
 wannę. Obiektywnie trzeba stwierdzić, że
 baza ośrodków belaruskich przedstawiała się
 imponująco. Wyposażenie w RTG, lampy
 fluorowe, gabinet dentystyczny, gabinet
 belaruskich - we wspólnym się placówkach
 zdrowotnych nie jest rzadkiem czymś.
 Dużo słyszała ludzie nie posiadają takiego
 ośrodka z zapleciem.

Najgorszą internowaną komputali z pomocy
 belaruskich - dodajmy lekona specjalnego,
 por. MB. Męścisłowski, fleumatyczny w
 wydawaniu diagnoz potencjalnie niechcąc
 do jakiegokolwiek leczenia chorób w w.
 Szeregowe problemy powstały w przypadku,
 gdy zachodziła konieczność hospitalizacji.
 Lekam dysponował zawsze szpitalem
 więziennym i tu powstawały zatargi. Do
 niego nigdy nie chcieliśmy się zgłosić
 na leczenie w szpitalach więziennych.
 zgoda na nie byłaby akceptacją swojego
 statusu.

Ogromne zaniechania w zdrowiu więźniów
 internowanych zostały częściowo naprawione
 przez MCK w czasie wizyty w marcu.
 Oweczenie lekami swajcarskiego dra
 Franka sprawiły, że ubecja zmniejsza
 się zgodzić na hospitalizację więźniów
 osób. kilka zwolnień z ośrodka.

Declaruję, że trzymano osoby z przewle-
 klymi zapaleniami płuc (np. Łukasz

Stadium - stud. WJ), astmatykiem (Grudziński Adam), przed wybuchem secesji. Wielu internowanych posiadało opinie ekspansywne, którzy obstawali przed skutkami w wypadku przeżywania osób w warunkach więziennych. Niestety, życie ludzkie nie było i nie jest wielką wartością dla ludzi, których monomieniem i pragnieniem jest utrzymywanie w rękach wyniszczonej się władzy. Jestli ofiara z podobnych pomiarów w przedmiotowym rodzaju, choćby na jeden dzień, władza wygni kolejną "niei niewinności" w imię woli ludzi, którzy pragną żyć w społecznej socjalistycznej Polsce pod wspólnym protektoratem imperatora wszelaku.

efektu były, są i można przewidzieć będą uszy władzy na głos życzliwych w więzieniach, karamatach, dobach pracy. Zadowolona w sobie betrosła zgodzi, że nadal rodzi narodem. I próbuje wbrew starej dialektycznej teorii Parusa zainicjować wentyl taki aby nie wstrętało w łotle cisnienie. Niestety taki się jego-mosić nie da.

A stare dywagacje Arystotelesa na temat tyranii i jej mechanizmów w nowej sowieckiej swacie są dobre znane

"Środkiem służąc do podtrzymania tyranii polecają nam tym, że ludzi wybitnych może dopuszczać się do steru... do sposobu rządzenia tyraniów należy także i to, że ludzi pobudza się do wzajemnego odcierania i do konfliktów"

(Arystoteles, "Polityka")

dalej czytamy:

Tyrania ma trzy rzeczy na celu:
 po pierwsze, żeby poddani byli
 młodoletni, gdyż obawiają
 młodoletni nie potrafią ulżyć spiskom;
 po drugie, aby wzmocnić wzajemną
 nienawiść, ponieważ żadne tyranie
 nie wyznają przepisów zabraniających
 ludźmi nie nabierać do siebie zaufania;
 po trzecie, żeby utrymali mierni do
 dłużej, gdyż mierni nie porzucają się
 na rzeczy niemożliwe, jeżeli brakuje
 im do tego siły.

Prócz słowa Arystotelesa są katechizmami
 sowieckich fortport w osiemnastu tomach.
 A u nas kilka Januszeckiego wyta ten
 modelis co rano, aby nie zbawie, bo
 Prawdomin czuwa.

Wracając do techniki w Złazie. Bardzo
 miła obsługa była przy lampach kwarcowych.
 Taki wtedy ektopali olei. 24 lata z Krosowa.
 Chytnie przekazywał małe poruszki celi 238,
 goly przeniesiono ich na oddział cledacy.
 Oni też używali lamp.

Ogólnie stan zdrowia internowanych w
 warunkach, w których się znajdowali ulegał
 znacznemu pogorszeniu. Złożyło się na kilka
 przyczyn:

- ① niewłaściwe, stresy i niestanne psychiczne
 podrażnienie (ma to wpływ na całość
 organizmu ludzkiego, a współczesna medycyna
 stwierdziła, że bardzo choroba ma
 nerwowe podłoże)
- ② słabe wyżywienie (choroby związane z
 niedostatkem poliaminowym)

IPR Kr 120/167
②) częste głodówki - kilkudniowe, tygodniowe i wielotygodniowe (wspomnieć choćby głodówki wieszka Nowackiego 7 dniowa, 21 2-dniowa, 50-dniowa, czy Ryśka Majdraka - 55 dn.)

④) brak materialnego ogniska cel (w niektórych pny 25-30^oC) mrowie katorzofeny w ogóle nie diataty)

⑤) w terenie brak własnej i sybilnej diagnozy oraz lekarstw.

⑥) materialny zarządek państwa w nich niektórych internowanych np. Krupian - ponad 600. Chmatowicz, Majdrak - 550., Masurkiewicz 500.

Dziś stracił życie wszyscy. Śmierć Gajki Kuron, śmierć Adasia Gnułkowskiego naszego kolegi z Zagórza. Do dziś wciąż jego usmiechnięty z olularami tuż z brody, kiedy wychodził z placem po obiad. Porostanie jako niezmiernie w naszej świadomości, jako mordercy - świadek Naszej Wspólnej Sprawy. Choroby nerwicy - Robert Kacmarek, Piotr Gajdarski i inni, których nie wymienię - to smutny dowodek na kolejnym etapie władzy robotniczej, która permanentnie robotników morduje.

Zadumać nie wystarczy pny poruszonym temacie, nie wystarczy czy, nawet dinescijansko polna zawodzi w konfrontacji z bezmiarom cierpienia bólu, które zadano nam, człowieka za głoszenie i umiłowanie prawdy. O Prawo! jakie cię było w kraju, gdzie zmieniamy cię gony miłi zbrajać inarochu.

Wydawacze nie len temat wydają się konieczne niemniej jednak ani problemu nie rozwiążą a w myśl Jeromskiego rozdrażnij błąd podłości, którą miałoby chciełoby poliny te rany krwawiące.

Obnemiej w moich wspomnieniach chciałbym opowiedzieć o moich kontaktach z Berpietą i służbą więzienną oraz zomowcami, a także zwerbowaną rezerwą po 13.12.81.

Oto pierwsze spotkanie ze strażnikami prawa opisanym na początku wspomnień. Wrochotałowa Berpieta odzyskała po wprowadzeniu wojny wyszukuje szerokie prerogatywy (dodatkowy, re values jej działalności jest również nieograniczony) Rozparzenie w brutalności i perfidii środków przymusu, mające do dyspozycji puste rękodzieł kamnie i stopy przygotowanych odpowiednio olejni o intencjonalnie czuli się pewnie, utwierdzone w słuszności swojego postępowania.

Do natychmiastowych działań ubecji w okresie wojny i po jej formalnym zakończeniu i zniknięciu miało miejsce głównie opresyjne, działaczy (inteligencji, robotników, robotników, studentów, uczniów) ciągłymi zuchwaniami w postaci wzywani, przesłuchani potępionych z perfidnym zastawianiem i groźbami.

Metody te neregularnie nachławyły się do zastosowania wobec nas internowanych. Byłis'my w ich bezpośrednim zasięgu. Proletyckie na minda słinieme uboda moim było nas obłączy i strażyc. Choc nie była to regular.

Czerwiec 1981 r. wskutek egzownego zaduparowienia ubecji w narbijanie i rozpracowywaniu strajków, nielegalny komórek faungcych się po 13.12. a także tropienie używających się działaczy, który umiwneli naszego losu sprawit, że działania imunitaryjne-

profilaktyczne w stosunku do interviewowanych
były ramowe lub sporadyczne. Dopiero
od stycznia 82 rozpoczęły się inwazyjne
rozmowy z interviewowanymi mające pryncypialnie
bliskość rozmowy na własnym terytorium.

Moje kontakty z uboją w zakresie
miał miejsce 5x. Pierwsze 12.01.82 r.
Tętoż charakterystycznym zarysem o dwóch poko-
jach, w których przyjmowała bierpich.
Początkowo w podziale lub nie jednoznacznej
celi, w końcu korytana prowadzącego na
wiedzenie. Głównie się tam w towarzystwie
ubola, w „przebiegach” miesiąca się
stolili i olwa korekta oraz popielniczek.
Omaga przebiegach miesiąca się ten obok
dyskurii korekty na obojatek (kwalifikacji)
Tam były dwa biura, kilka korekty,
telefon.

Pierwsza rozmowa z ubolem miała
miejsce w pierwszej przebiegach. Miała,
jaki się mógł być charakter
informacyjny, oraz ubole w stopniu kpt.
(jaki się później okazało kpt. Ziobro), charakter
jaki najwięcej ode mnie uzyskując info-
rmacji. Później pytał kto organizował w
Zachodnie Regionie „S” grupy kolportujące i
mówiące korekty, kto dawał ubole, z kim
wychodził na kolportaż, nazwiska,
adresy. Zbywałem go oczywiście odpowiednio
druciami ogólnymi, lub po prostu „nie wiem”.
Nie dowiedział oczywiście, ale był nadzwyczaj
opracowany i stanowczy. Nie spierało mi
się chyba i wiedział, że zbawie tu jeszcze
11 miesięcy. Karat napisać odpowiednio od
decyzji interviewowania do KW MO Kwalifikacji.
Składek oczywiście był precyzyjny.
Wrażenia z rozmowy musiałem zrehabilito-
wać w celi, słowo po słowie. Jako

Przemiany z celi byłem na przesłuchaniu. Nie zrobiła one na mnie żadnego wrażenia. Ważne było moje psychiczne nastawienie. Tzn. nie oczekiwałem jakiejkolwiek rezultatu, ani skutku z piędła. Albo wręcz miałem swoją swobodę i niezależność, a także obojętność. To chyba zawariło na przesłuchaniu internowania.

Drugą rozmową odbyła się dobitnie miesiąc później tj. 12.02.82. Już dobił dyktando za skutkiem siedział między ubek, otulony i odbrązociany, który poinformował mnie, że decyzja co do zwolnienia jest w mojej komendanta wojewódzkiego, odpowiedni ma nakład kłosa chwała. Osobiście stwierdził, że nie robi żadnych przesądów w ukrytym decyzji.

Treść odbyła się 22.02. z kpt. Ziobro. Wzruszył mi odpowiedź na odwołanie od decyzji o internowaniu — oczywiście odmowną, ponieważ nie zostały przytoczone uzasadniające rozstrzygnięcie internowania. Nawiązała się rozmowa o celowości stosowania tego typu represji. Albo stwierdził wyjątek o reorganizacyjnej funkcji zabiciu karnego i zapobiegawczej internowania. Wg niego było to „mniejsze zło”. Dyskusja zenta ma kwestie gospodarne, w których ubek widział nie był silny, bo dał się przypnieć do muru i nie ma wystarczających argumenty miał kontrę. Treść dodał, że był dość uprzejmy, choć perfidny i bardzo pewny. No, gdy się ma do dyspozycji ciotki, karabiny, 20110 — argumenty są ogólne.

Kolejna rozmowa z „panami Polski” była głośniejsza w początkach kwietnia. Doby dobitniej nie pomogła. Kpt. Ziobro był dość ostro i drastyczny. Zdemotywowanie jego potęgowała moja stała postawa na jego kasłowe uwagi. Jako główną metodę mojego zwolnienia

dwóch wzięcie udziału w buncie internowanych
19.01., kiedy to dwie grupy spacerowe
odmówiły wejścia do celi.

Moje przy okazji opowieści by czasem
kartaż zaległości obsługi ławicy: 20MO.
Ocl 10.01.82. prowadzono na naszym oddziale
denotującą akcję przymuszenia z celi do celi,
po kilku razy na dzień. Psychiczne
stresy wynikające z takiego traktowania
skłaniały się w kierunku nie snu. 19.01.
akcja osiągnęła zamit. Śpięno się na
osobie Stanisła Tatany i Kostka Miodowskiego,
który odmówił chyba łeciego przymuszenia
do innej celi. Rozpoczęły się tamże z
Mawisami, który postanowili rozejrzeć się
na wyjście siły. Wyprowadzili na spacer
dwie grupy spacerowe, porostawiając cele
Stanisła i Kostka. Następnie wtargnęli do celi
w kilku ławicy (m.in. Wasna) i siłą
zaczeli wycofywać ich z celi. Wskutek oporu
wysłał gazu oberwotniejszego w stosunku do
Stanisła Tatany. W efekcie przymuszenia ich
do różnych cel.

Na całym oddziale zawonało. Zaczęliśmy
młotać się bawując w celach, Tłuc plabe-
nami, taboretami po oknach robicie prekiety
jargot. Przypominało to odgłosy wojenne palenisk
plenienia w busie. Zaczęliśmy młotać po
imieniu Stanisła, który niestety nie odzywał
się. Jak się okazało zabrano go na
dyżur, gdzie śpięno go do końca i
zaleceniom usta. Gdy se spacerowa
raczej powracac 2 grupy spacerowe, przez
dniu informowaliśmy je o zaistniałej
rozmiarze i pogwałceniu nietykalności
osobistej internowanego. Postanowili nie
wehodzić do cel. Tamże nie robaczą
Stanisła T. Wamień był jak najbardziej

rozszkodny i na miejscu. Klauzura informowała, że Tatane nie są nie stano i jak tylko wejdą do celu to zaraz przyjdzie na oddział. Niesety, nie zgodziliśmy się na taki namiaranie. Zgodziliśmy ostrze i zdecydowanie zaczęły się groźby, że w przypadku nie wchodzenia do celu zostanie ujęta siła. Właśnie pojawili się ZOMO-owcy i klauzura ubrojeniem bojowym (helmy, tarcie, pały). Pukali - dawała ochronę do 5 minut czasu na opuszczenie korytarza nie reagując zupełnie na zdanie przyprawienia lub informację na temat naszego kolegi z 1. etapu. Po 5 minutach na korytarz z dwóch stron wleciało ZOMO. Interwencyjne zespoły naświetliły, skąd pojedynkowo wyciągnęły i sprawdzano na 1. oddział. W międzyczasie dwie cele zatężniono się od wejść, ujęte do tego broni i sprzętu, zapamiętałem je o numerach drzwi "dyda" w drzwiach. Była to cela starego Majchulka, tenykh, Kus Rysiek i Ogonałka Jeroniego, Staszewski oraz Zurek. Porozmawialiśmy o ucieczce z celu. Gdy dotarli do zabarykadowanych zaczęły się pertraktacje z racjonalnym tonem i użyciem drzewiny, pomocy łomów. Wówczas temu silny gips Zurek Michala, który wyprzedził ich z obywateli i stalinowskich zulumów i obywateli obajcie głów jak tylko wejść do celu. Po wywołaniu drzwi zaczęły wyciągać ich pojedynkowo i patowali robizę ścieżki zdrowia przez korytarz i schody na 1. oddział. Najbardziej pderbowany był Majchul M., Rysiek Kus, który przewoził się na schodach Zurek. Cel 1. oddział po przyłączeniu podjętą gwałtownie. Do późnego popołudnia sprawdzano cele, przy których nie jest zabarykadowana.

Wobec mnie był 234 bawiliśmy się z grupami
 Kłauisami. Oba Jurek Mohr radyla ryda
 cnapka. Prezorem Kłauisre uznawali to za
 banylady. Wzywali 2000, jui chcieli ugwya-
 zar dniu, Wiedy obarguato sy, re me
 ma radnej banylady. Dwa rary dali sy
 matroi, my ras mogliśmy sy pmynei
 roxwucianym i zmartoty zwanym kaudom
 2000.

Lytedorubra trwata dwa dni. Na drugi
 dniu unyrtlich buntowscitkwa pmywiedono
 do lasli, sprowadzae na miedonsty
 oddzial. Wycienpieli tylio troche giedu,
 zimnoi i iulgoei na kamym oddziale.

edy stueniono na drugi dzien dniu na
 obiad mogliśmy ogladai pogruclotane dniu
 cel zabanylactwonych, woziggmity uqi
 od hydrianta. Metody uodli z buntow-
 mianiu w uisrcienach sa uize obone gprac-
 wane, a polowanie uodq to nie tylio
 modla na demonstnajeckich uliczymch.

Wnocit na drugi dzien stonokT. umienciono
 go w celu 241. Wstrzymano oguzisnie
 widzenia, spaceru, msis sw., parciu. Byly
 to obosruemia ra probs naruszenia
 Krammerijnego funkcionowania tyranii.

Po tygodniu unyrtlich uisrcie do uorny
 Wracam do mojej rozmowy z ubdiciem
 Obo dialog z ubolem?

- Jakie sa podstawy mojego dalszego interno-
 ucenia?
- Precier bral pan udział w burze 19.01.
- To jest kłamstwo.
- Jak to precier wytalem raport z tego
 zajscia i tam wymienione jest parciu
 manuislio. Prokurator miat unyrcia sledctwo
 precierko unyrtlichem buntowmiliom, ale
 jest ono ramiencione.
- Prose mi pokazac ten raport. Y lbo

go słać? ?

- Co mi pan tu opowiada? Precji był pan na korytarzu i odwołując wejście do cel. A etykieta pana tam nie było, to i tak pan głodował.
- Kto panu powiedział, że to była głodówka i że to był protest. Nie miało żadnego dowodu. Ot, kaku nie przyjmowałem pokarmu. Miałem zapasy z paczku. Precji nie napisałem żadnego oświadczenia, że głoduję jako protest lub o coś, jako to się w więziennych głodówkach praktykuje.

Trochę to rozkołysło ubelów. Ale był pewny swojej argumentacji. Dodał nawet, że próbował zamienić prowadzenie śledstwa. Widać było, że to był jego honorowy argument - spełnił na miejscu wobec mojej zdecydowanej postawy. Wyumiałem, że nie szybko opuszczę zajęcie. A moja brunoannina i lellewariga postawa wobec ubelów i waranków, w których przyszło mi przebywać będzie tamami czasem (a ten ostatni odurzył tu się niemilostwie)

- Ponadto - domnieć ubel - oddziatawi donoszą o niewłaściwym zachowaniu pendi na oddziale.

Na to nie byłem przygotowany. Y muszę przyznać, że ten nieprawdliwy skądinąd argument rozkołysł mnie. Nigdy bowiem nie dawałem spustu swoim złociu, namiętności w stosunku do starby więziennej. Jak wielu interwjuowanych uważałem, że moje stosunki między SW powinny być oparte na zasadzie obywatelskiej. Bowiem SW wiadomo była pod naciskiem pilnującej jej na konnym łodziu bezpieki. Osaczeni, przostrenieni w zęblim się z opyzylitnością i odbraniającym stosunkiem nas interwjuowanych do nich.

- stawali się miękkośnymi, woznymi, nie reagując na różne prosby, drzwani i łomotańca.
Oryginalne zdecydowanie lekceważliwy i
Użyliśmy kapusi - klasyczny typ. Kpt. Woszczała.

Na zamut ubeków nareagowatem gwałtownie. Skarzyć na mnie mógł tylko Woszczała, bołem z nim wdatem się w dniu macie polemiki, ale jego już od 1,5 miesiąca nie było na oddziale.
Wnoszenie ubeków sygnał po argument ostateczny.

- Czy nie ma pan przypaśnięciem etniczności?
Ma pan bardzo dobry głos. Słyszę go co wieczór.
- Nie narzekam, śpiew to nana obrona przeciw marazmowi i wromulom.
- No tak, tylko że to co śpiewacie....
Wie pan czym to grozi.....
- Proszę pan nie tylko jest rażone. A wielu z nas już nie ma czasu do strzeżenia. Pomijając nas wystarczająco. Komu najbardziej ubliżacie to chyba wiecie. Te metody do niczego Was nie zaprowadzą.

Szerokość w rozmowie z ubekami niejednokrotnie rozmawiała ich i sprawało, że przybierali pozę ludzką. Rozmowa, której opisuje słowodła jednego; czystej demagogii. Ziobro, który swoimi nieprawdziwymi argumentami wybiłat siebie czymś winowajcą mojego losu użyłczmie mnie. On chce mi pomóc z całego serca, ale ja się upartem w swoim elastycznizmie i nie da rady. Długość tego rozumowania jest nie do rozszyfrowania. Zniechęć całą bezpieczna dźwięka na rozach obłozu

moja myśl sam o „nieprawomyślnych”. Ona to ma zasadniczo „bien” - basta wyplawianego psa. „Slepota” orwellowska posunięta jest u osobników SB do granic najniższych.

Rozmowa pozostała bez kontury i umocnień. Wylaknając Ziobro, który po naszym kolejnym umocnieniu w tenie o mieszytym spójności i opanowaniu maim w kontaktach z urzędniczą berpeka.

Moje 4 widzenie z „tubusami ubelkami” mi nastrojały mnie optymistycznie. Zwolnienia z osroctwa internowanych utwierdziły, że grupa studentów opuści łamy dopiero po ewakuacji, aby noli akademicki porządek nas jako drugorazowców i repetytorów jehere rarer ten sam noli. Ubecka wygrainie obawiała się nowego kontaktu z bunczą się młodoczną studencją.

16.04. nagle zostatem wezwany na rozmowę z ubelkami. Znowu posągowy Ziobro z niezręcznym papierosem w palech. 1

- Chce pan atąd wyjść?

Najpierw konstatacja. Anecdotyści, ci ubeci mają humor i dowcip. Ale tym razem ubelki mi zartował.

- Proszę pana, kiedy chciałby opuścić te mury.

- Wkrótce pan wyjdzie.

- Kto (z usmiechem) ... kiedy? ..

- Dzisiaj..... Dzisiaj panu imar.

Zostatem dzisiaj telegram i od razu wystąpiłem o przepustkę dla pana w KW 40.

Dzisiaj przyniź odpowiedź przybywają.

- Chce pan jechać na pogrzeb?

- Oczywiście...

- Tytuł bez wyglupów, wie pan, pan jest młody, żeby panu nie obito, jakieś ulinywanie, działalność podziemna...

Genre usupitio przed panem, słowiny

- pan studnia, utory pan sobie iycie
- ... (udałem się komendować lwinyeh białani w obłocach Ziobny)
- Niech się pan tylko nie wygłupia, w komendzie wojewódzkiej przygotowywana jest decyzja o zwolnieniu poimie z internowaniem. Do dwóch tygodni zostanie poim zwolniony. Tylko bez wygłupów na przepustce.
- Niech pan się spaluje ja przygotuj przepustkę...

Rozgoryczony opuściłem poloj pnestuchan i zacząłem się palić. Kilka razy unieciłem do pułku, zwingtem mandatu, bo władze karały go za brak i niszczeniem na dwuchuociu przepustki. Wymusiłem o godz. 16⁰⁰ 10.04. z Zalgia - pułot 19.04. godz. 16⁰⁰. Odliczając podróż, miałem do dyspozycji sobotę i niedzielę (17, 18.04.82). Odprawiłem dwóch ludzi, z którym nie mogłem już porozmawiać (a podobno bardzo dużo mówił się o moim pułocie) i jini musiałem uciec.

We wtorek 20.04. ubeli znów zapraczył zobaczyć moje oblicze. Tym razem tydzień dwóch. Ziobro i jakaś krasia świmia z Kraliowa. Okazało się, że jest to ostra reprimenda za moje skandaliczne zachowanie w czasie podróży. Tu muszę poezymie kilka uwag. Podróż z Tarnowa do N. Sgria spotrałem w towarzystwie kolejarzki z 20 w St. Sgriu, która studuje obecnie historię na UJ. W zaktoczonym przedziale istotnie wyrażałem ostre adholuwich prawdziwe opinie na temat sytuacji kraju i internowanych, bo mychlo

zorientowali się ślad porucaczom. Korbitem w puch
 utarty propagandowy mit o wspomnianych
 nekrotyczno - uypocynlowych warunkach w
 obszarach internowania, tak że współpasie-
 rowie z obywatelami czyniąc słuchali otopnych
 opowieści godnych najgorszych stalinowskich
 czasów (uwaga! umiarom osobicie porówny-
 wanie palicychokolwiek okresu np. ery Jarosł-
 awskiego do czasów stalinowskich za niepoprawne.
 Okres określany jak „stalinowski” w istocie
 nigdy się nie słowieszył (zgadnia się z tym
 rozumie Kotłowski w „głównych murach
 marksizmu”) w sowietach ślownie unika się
 określenia „stalinizm”, „czasy stalinowskie”
 używając ogólnie: „okres błędni uypacien”.
 W istocie stalinizm: jego era trwa nadal,
 i jego porównywanie z okresem 1950-56
 w Polsce czy ZSRR wydaje się tylko
 mniemaniem ślepi czy tej sily matzienia
 maszyny represji i tortur narodów. A te
 z kolei uznaczają do apogeum, więc i
 sama kryzys porównywania wydaje się
 niecelowa i niezasadniona, ungi błonna)

Wyduje się, że Krakowska ubeeje me
 dysponowała wolnym ubekiem, czy uapusem
 ustanowionym na mojej trasie (a cholubek
 do dzisiaj mam kilka wątpliwości), a
 atakując mnie po przyjeździe do Zetoria,
 uszyła rutynowej regule w postspowaniu w
 tego rodzaju przypadkach.

Supetnie się nie pnestraszyłem. Ełoci groiny
 wyplądł drugiego „guberska” robot niczeliawiz
 atmosfery.

- Teżeli po zwolnieniu pana z internowania,
 coś takiego się powtórzy, to my pana
 posachrimy. Lepiej niek pan od nam powie
 że ma pan ochotę robić głupoty,
 to my pana od nam przytnymy.

To wynystho! ... - zolonicyt ubeli.
 Oczywiście, to wynystho, gwałta, 5 miesięcy
 za kratkami, bagatella - to wynystho.
 i jednocześnie pnieci "to nie". A pełnala
 Pnieci teraz do ostatniego spotkania z
 ubelkami na terenie Zalgia, które uigrało
 się bezpośrednio z moim zwolnieniem z
 obozu.

Około 10 kwietnia (na oddział) od Klausury i
 z obywateli oddziałów zaczęły pnieci informac-
 je o zwolnionych zwolnieniach na pniecie
 10/10. Jak zawsze takie plotki traktowaliśmy
 z drwiną i kpinami. Okazało się to jako
 tzw. "masowe zwolnienia" - uciekali znowy-
 czej Goral lub Urbanowicz. Gwoli wyjasnie-
 nia dodam, że byli to duży intymowani
 pragnący jak najszybciej opuścić obozow.
 Stąd szybko stało się to powodem do
 żartów i kpin z naszej strony. Rano, około
 7⁰⁰ można było słyszeć na korytarzu po
 otwarciu cel (połowa III) olmyli: "Urbanow-
 wicz, palowac się". Wówczas to z celi w
 galatbach wyskakiwał z celi, wrespony z
 nadzieją w oczach, że oto nadchodzi
 godzina jego wcielenia w wolność.
 Niestety był to kolejny żart kolegow.
 (Dodam, że Urbanowicz był w grupie
 intymowanych kinyminalistów, prawolgodobnie
 były funkcjonariusz MO). Goral natomiast
 miał znowy cały dzień wisieć na
 pajacynie ten. pnieciwał koło kraty
 przed oknyką, uigraje na ubelka, aby
 pnieci przed nim nie uolana i pnieci
 o zwolnienie. Te dwie osoby buhity
 dutość, wspieracie a przede wynystkim obmiec
 drwiną. Nie było bowiem miejsca na
 dutość w czasie intymowania. Tuż mi nie
 pomagaly bray, placi, smutek. Aby pnieci
 trzeba było być mocnym i ufnym w

Wiadomości reprezentowanych przez siebie idei. W precyzyjnym wariancie ciekawa ma, bardzo dwuosiowa maszyna zbudowana, że ktoś, że sprawy, których upakowanie nas za kraty, wyzignie rolę i otne zaplanowane obciążenie "nieumierającego". Wytrwać za wszelką cenę - było naszym hasłem.

Wiadomości o zwolnieniach pseudofaktycznie doszły często na nasz oddział, jako już wspomnianymi były pustymi przesłaniem. Dopiero po obradach sejmiku pod koniec (kwietnia) połączono kilka ludzioru napędzających w szale krąży około 1000 internowanych. Przypadek chyba sprawił, że w katechetycznych zwolnionych kształtem się różnieliśmy. Masowe zwolnienia "obrasione" były obciążenie propagandowymi imprezami. A więc - uroczyste przesłanie w pierdłu z komendantem osiedla (mjr NN) i komend. wojennoobrotowym MO w Rosławiu, przy współudziale młodzieżowej TV i PR, które miałyoby zapewne polecać elucubracjom i ułudom w całym kraju, jako to kochońce władzy pałny na umysłach uiny przez palce i uspa- mianymyślnie prebacia, donucające bógostu- uerństwo (pały po grubości). Pierogami i festyni mieszki są me udat. Ignorancja i lekceważenie sygnału remitu, wniślnych przygotowanych do zwolnienia, jako ongiś 42 lata w Korielsku, Starobielsku i Ostanki- wie (tylko, że my nie gołusimy się i dawano nam chleba) sprowadzono do wielkiej Świetyicy (mieszkała się ona koło Rtg), gdzie zastaliśmy opanowania reporterów TV i PR. Wkrótce wkradły mjr. pptk i wygłosili przemówienia o ogromnej szansy, którą daje nam wiadła, sławitowane gromkim wyjechem i śmiechem. Następnie zaczęły się próby filmowania, mieszki, których z internowanych wyzignął wycięty z gniazda i operatory zepsuli tylko nawet łosiny.

- Ciepło się chwyciło w uścisk, a więc do
 przedpołudnia 29.04.1982r. Spotkałem się
 wtedy po raz ostatni z dobrym znajomym
 kpt Ziobry (miał, że jeszcze się z nim
 spotkam, ale jui przy odmiennym scenariuszu)
 - No to jui pan wie... - rozporost jak
 zwykłe tajemniczo Ziobro.
 - Niby co?
 - ... że dzisiaj pan wychodzi...
 - Kim, roboczymy... brano słowa mo są
 nie ważne, dla mnie liczą się fakty.
 - Alsi, robaczy pan...

Tutaj zaczęły się moralizatorsko-dyplomatyczne
 monologi ubelka. Ja przeważnie się jui
 o trudnego więzielnego więzienia wyliz na
 wolności, i próbowałem wzmiankować, uwa-
 ermie własną porcję w nowych warunkach.
 Z naprzeciwka podałoby groby, że oni mnie
 posadzą jak tylko linijwo palcem nura,
 że w kraju dniało kontrowersyjne
 podziemie, że studenci angarię są w
 działalności opozycyjną, że bym się nie wy-
 grupiał, bo, że bym nie myślał, że...
 bo... bo... itd. Przykarama rosły
 w gmatwaninę rakarów, z których
 ugnikalo jedno: ta wiadra more było
 miszery, rabijac, ramyluac... nie zdolna
 jest jui diuignac i poruci sa sobz wiśney
 grupy narodu aby pokonać trudności.
 Opusilem zmienawidomy poloj w nadziei,
 że jui nigdy nie spotkam się z urodzonymi
 ubekami. Odnalo się, że jencze po wyszciu
 uelala mnie normowd w Kralowicze ze
 stróiami socjalistycznej władzy.

Pralltyli bezpieku w osnodku internowania
 przedstawiały się podobnie jak w stosunku
 138. mojej osoby. Należy podświetlić, że

Wtedy stosowali nielegalne "kontury" dla znaczących osób, ulubionych. Była to tzw. super ekstremna. Na naszym oddziale wyznaczeni wg tej tonyfy byli Bogus Sowił, Majdukowic - oficer, syn, Żurek Michał, Kugel Radek - st. Trochu jako. WJ - nadzwyczajnie zachowujący się wobec uboli J. Polkowicki, Siewyżł Grenel, Grudziński Adam, Poprawski Romek. Nadzwyczajnie ich brutalizowanie sprawowało się do osaczenia ich na pojedynkach, porabiania widzeń, lub słuchania, niedostarczenie konespondencji. Wymienieni zazwyczaj nie rozmawiali z ubekami tu, nie chodili na ich wiewania, lekceważyli ich zupełnie. Nici dziwnego, że opuścili eszadli w X, XI 82.

Eventement wśród tej dobrowolnej ekstremy był Kugel, które za nieenzuratywne wyrażenie do ubelów rozpoczął interwiewowaniem do XI 82. Zauważył powtórnie o klawiszy: "Pomowie ubecja to jest Wersal, wpuście mnie byłko do mek, a ja jui sobie umyślto zatratit". Kiedy spacyfikowano oddział 19.01.82. Radek wiewał ~~klawisz~~ klawisz: powiadał: "No teraz się Wersal skonczył, teraz wemniemy uboli to mordy i zabijemy się imy Wersal". Miał zamiar, kiedy szliśmy do Łosni otwierając drzwi do ubelów i mówić: "Ty eiehoiemmy coś taki smutny. Siedzi tu i siedzi". Wylismy wtedy ze śmiechu. Tupetu me bralowało mił nigdy, kiedy byliśmy na dyspance (3.03). Właśnie myśleli jald's funkcjonariusi SW z Warszawy i wnieśli do świetlicy. Radek właśnie grał w Brydia. Gdy zobaczył ubola wchodzącego do świetlicy nucił: "Ty, co taki wchodziś jak drugi - drugi, to taki machar tymi płetwami, siedzą wyjech". Ubelka zatkato, a my rylnyliśmy śmiechem. Niekonie rozmowami, było najesstszą praktyką uboli. Były one mimo umyślto

mężące. Sprawa stała się do przesłuchania, a
 raczej nekromancja i drwinienia psychiki. Toteż
 wielu uciekało ich unikając. Były też inne
 sposoby. Np. Piotrówi Boroniowi karano się
 spalowaniami, następnie przeniesiono go na oddział
 i tam całą noc przesłuchiowano. Później
 nad ranem. Takie metody przygotowały
 o psychiczne rozstrojenie, kierujące się
 zalamaniem.

Ogólniejszą refleksją o SB i MO chciałbym
 podzielić się przy zaliczeniu wspomnień.
 Teren o służbie więziennej: kłauisznach,
 kalifaltonach, rezerwie i romowcach.

A ten zachowanie i stosunek kłauiszy
 w stosunku do nas, poza matymi użytkownikami
 można określić jako umiarkowany (jesli
 w ogóle można przyjąć taką skalę oceny).
 Zapewne było to zachowanie odbiegające od
 kultury i talitu. Trzeba bowiem pamiętać
 kiorę pod uwagę rytmu, która kłauisze
 nabierają z biegiem lat. Dla nich każdy,
 kto wpada do celi jest taki sam, bez
 wyjątków. Reguły i zasady, które stosują
 obowiązują wszystkich (wyjątek spod nich są tylko
 kapusie, ale tych znów topi solidarności
 więźniów, która obowiązuje nawet kryninalistów)

Revolucja w polskim systemie więziennictwa
 po sierpniu 1980 wprowadziła wiele istotnych
 zmian. Przed wszystkim zauważymy się radykalnie
 pierwiastek humanitaryzmu w traktowaniu
 wszelkiego rodzaju przestępców, rozszerzył się
 prerogatywy samych więźniów, powstawały
 średnio rozumiane samonagdy więzienne.
 Był to miłowy krok w wieloletnich rozmowa-
 niach. Niestety, zlagodzenie musiało uwal-
 nąć, obłąkano głodotłami wieloletnimi,
 kruszono kłauisznymi kłauisznymi, nadeł
 ofiarami śmiertelnymi.

się poprosz ewalkę, która wiele i drogo kosztuje.
 Postępowanie klawiszy wobec nas będących na
 statusie internowanego nie różniło się niczym od
 praktyki stosowanych wobec kryminalistów - dodajmy
 że różniło się nie niżej, bo regulaminy były
 identyczne. Chodziło tylko o zmianę słowa
 tymczasowo orentowany na internowany. Był więc
 władza przygotowująca regulaminy internowanych
 chciała ułatwić pracę klawisiom, a pnie pomyśle
 jako równo z innymi dotknięta przez wystąpienie
 niewymyślnego ludu. Ale sama władza uszła
 błędni taki jak ślepiec bez lutowego.

Stosunek SW do nas internowanych można
 porównać do współzycia psa z kotem. Hierarchia
 klawiszy też wchodziła w grę. Zaawansuj dość
 taqolnie i u nas nawet zdecydowanie odwołali się
 do nas srogowie oddziałowi. Byli oni w stopniu
 od kaprala po st. sierż. Ciężką cęzą był tutaj
 mjr. Wosznali - wyjątkowa sujo. Torobali
 egito z nami rozmawiali, opowiadali wiadomo-
 móści z "długiego uignienia", elastnie przychodzili
 na kaidę ranoctanie, na kaidy dwunokli,
 powalali iść po ciepłą wodę na dyżurki itp.
 Tnebo rozmawiały, że wszyscy się złowpnie bali
 ubelów, którzy ich ściśle pilnowali i wydawali
 polecenia odwołnie porwanu na przesłuchania,
 pmenienoi do innej celi. Na specjalnych odpro-
 wach po uprowadzeniu stanu wojennego wszyscy
 klawisze stymoli specjalne wchodzali odwołnie
 postępowania z urojanu socjaldystycznego paristwa.
 Wnelliue słaboci z ich strony by szybko
 dostępnego i w ranoctnym tempie pmenienoi
 jeh z oddziałów dla internowanych. Dlatego
 mielony porwalali na spacer, odwołolimy się
 sroctnich cel uowcas, kiedy na dyżurce
 nie było ubelka. Do najbardziej ranoctnych
 klawiszy należał plutonowy Zenek (nazwa-
 lisiny go Benek) i stary sierżant,

msli i owałną tuang (nawisła nie znalisiny).
Ten ostatni informował o rezerwach przy
wypściu na widzenia.

Tenż krótko o „wydchowawcach” - tak ich
nazywają kryninalisici. Nam uwelchrobnie pood-
stawiono ich jako komendambów. Było ich
chyba trzech - dwóch kpt i por. Obajstni i
bardzo ładnie rowne. Pilnowali nas przy
murach św. na świetlicy. Szeregobnie dużo
pracy mieli przy głodówce, prowadzice
persuazyjne rozmowy z głodzącymi.

Rola natomiast komendanta było jesli nie
filicyjna, to śmiećna. Rękolubia, tak umyślnie
berpieda. On niejako finnował jej naczynia.
Układował chyba w ciuanku, przypinał
ślongi i rozalania oraz prosły. Zamyszał
istotne igdania ratatuiat negatywnie, ale
co on mógł zrobić.

Niektórzy z klawuiny brali udział w pracy-
fikacji naszego oddziału. Byli białymi hybrid-
kami - satyrkami: pół klawuina, pół samowca.
Zomo pojawiło się dwa razy na naszym
oddziale i na par. stycznia w czasie głodówki
i 19. 01. Opisywanie ich zachowania i stosunku
do nas było ogólnie. Wystarczy zadowolono
mnie: ZOMO NOMINI LUPUS EST.

Chcicie miejsca chcialbym posłużyć
wewnętrznie życia oddziału ten. uwzględn
naszej celi i ma oddziale. Życie w kłodzku
dnia w więziennej scenie przypomina podnie
pojęciem ze stulkiem sypn, powtarzającym się
w równych odstępach czasu, stulkiem który
pocłuesta olnoptny monotonię. Konstancji moie
nawet rabie, za na to przyłady. Wjreń
przełaje sam na sam ze swoją wyobraźnią i
celę. Ogromną rolę musi odgrywać właśnie
ocia wyobraźnia, ten własny świat wewnętrz-
ny i jaks ambidocłuna na mantualę
obawien.

Dzisiaj noż w kontaktowaniu naszej partycypacji
odegrała sprawę za którą znaleźliśmy się za
murami. Wtedy byliśmy przekonani o słuszności
sprawy ten. Dla nas idea Solidarności i
zmian w duchu ochoczy w myśl hasła
Sojuszem tak - wypracowania nie oraz metody
które wybrała ta władza - nie, była macał
rywa. My jui odwrócićmy ręką, a
uprowadzenie wojny 13.12.81. było doświadczeniem
narym sukcesem.

Zaznaczam o odwróconej sytuacji psychologicznej
nas i zwykłych więźniów. Nastawienie psychiczne
to podstawa więziennego bytowania. My nie
miałem poczucia winy, byliśmy tu jako
zabici. Naród miał być barometrem
naszego zwolnienia.

Właśnie z owego psychicznego luksusu (na
który tylko więźni polityczny w KDL-u może
sobie pozwolić) konstatacjom ofiary. Na naszym
miejscach gościł często uśmiech, radości była
codziennym udziałem, mogliśmy brutalności
zorno, ubelom i ładawiciom przeciwstawić
nieustraszoną stoickości w połączeniu z epikureiz-
mem. Takie nie jest to prara ani puste słowo.
Wielu cieszyło się, że może przetrwać to
wspólny narodowo budynek. Komandytorem
teofania w naszym ugrupowaniu właśnie tutaj
spełniała się napełniająca. Tytuł tu unellio
merofanie systemu, który rozpoczął wojnę z narodem
mogły się objawić w największej wypracowości.
Toteż przebywanie w grupie było dla wielu
mielium zamyśleniem i godnością.

Jakże wstępną się cała policyjna psianie,
ze mimo najdłuższych nepszej nie osiągnęła
oczekiwanych skutków. Zapomnieli o odwróconej
regule, że ducha nie można zniechęcić. I
jako kiedyś Brochowski podnosił ducha polski
polskiej tak teraz należało unocześnić

palnolotycznego narodu polskiego.
 Życie w celiach było i zawierano w sobie
 znamiona ogromnej monotoni i powalczym, było
 ciężkie i różnorodnie trudne w swojej zawrotności.
 Ogromnym kłopotem było dnia poręka uwaru uelnyj
 kłótnym uosidy z nas dysponował. Wgłozystanie
 jego we własny sposób było nagłąj pabnąj.
 Me funkcyjowalij jini negily zija zbiorowego
 w Wisimiu, byliśmy porobkami na male 4-5
 osobowe grupy. Dorostawata inicjatywa kaidiej celi
 Pomysł był pneroinie.
 Zasnaciat się brali dobrej księgi, cy opady.
 Nana celi z bezuymnością raduta sobie w
 roiny sposób. Po przewie jakto jedna z
 pichunych cel zacieliśmy myśleć nad zrobie-
 niem własnej wigriemiej gnalki - burowalbi.
 Brali ciepiej uosidy br. przygotowanej uniemodi-
 uial wypicie jalkiej kroluich ciepiej uosidy (herbaty)
 Zapalem się przygotowaniem uelnyjów u iawudki
 przy suficie, następnie wiesich zorganizował
 dacie szyletki i wylonystujje kibel od radio-
 uoria po rar pieruny mieliśmy ungteli,
 Zacięł się 4-miestowy, roman z uajem,
 (to w nauwiganii do księgi J. Bieristkiego
 „Roman z telstem“), przyuyczajenia do
 pida silnej herbaty nie odzwyczaitem się
 nawet do terar. Kłopot polegał na tym, że
 kibel od gnalki był bardzo krótki ok. 30cm.
 Musieliśmy gotować na dwóch taboretach,
 trzymając stołu w ruzniku lub gannuszku.
 Było to i niewygodnie i niebezpiecznie. Klauisze
 gły raobseruowali spaleki napiscia lub
 muruganie światła bpiu uonellie objawy
 piractwa elektrycznego. Z miennym szulttiern.
 Racionalizatorstwo celi (kaidiej) było dobrzym
 antidobum na otugi olwes czasu Wianich
 miał karty do byrdia kumysowane w
 kaidimiu jnce szyluta Gnylwana, Zacięł
 nas szoloi w byrdia z miennym
 144 efelitem. Ale zaruyraj zaniadalisany

do gry pa apelu, a i do zgaszenia światła. W czasie głodówki wieszek regularnie był wzywany do lekana. Otrzymywał od niego opisy surowej rzeczywistości, witaminy w przeróżnych kolorach. Powstała myśl zrobienia warabów.

Po zgaszeniu światła rozpoczęły się dialogi, wielogodzinne dysputy, głównym wodniarą był Wieszek, a jego gotyckie opowiesci o przygodach w walce z osobistym genem Gomulki pęk. Dosłownie w Biernadach przemiliły nas silnym dźwiękiem wytrwałości Wieszka w opowiadaniu była imponująca. Mędrakami wreszcie wszyscy rozpiadaliśmy, a Wieszek mówił i mówił. Kar przedmiotem są późno w nocy, i o dźwięk, z dotu, z odmiu dobiegł mnie głos smutej pier Nowa chięgo sensoryjnej opowiesci. Wytrwałości materia Wieszka poradzono. Chciałbym teraz polistek sekwaliteryzować sylwetki moich uspiłowanychy selowcy, uspaniałych kologów, z ubitymi pierściami najpróżniejsze chwile, a zarazem najpiękniejsze w swoim życiu.

Do rangi lidera uwrasta Wieszek Nowacki, zamknął w sobie, odstawy od grupy, czasem niezrozumiały, kłótniwy, zacięty, uparty a i do granic najgłuszych. Od inoła portretowa sylwetka umięta. Z zawodu technik filmowy, rodem z Poznania, po konflikcie z ojcem (materiał zagonalnym) opuścił rodzinny dom i osiada na dół w Biernadach na polanie eangieliej ter w sąsiedztwie terenów Rady Ministrów. Zajmował się tam wypracowaniem, po sierpniu 1980 silnie racjonalizowany w mineralny mek rolników, uczestnik strajków wstępujących, dualizacji uparty, zagorzały, internacjonalny w Krahonie w rangach NSD RI.

Przerentował się nadobro cieliawie, sęcepty, dłuży
 uamne utony spotażce z chamiel, świdkowej
 tysiny wielki kłudej i przigziej twamy dawały
 w sumie wywar przyprawiający o usmiech i
 ciepły kpinny. Porównywano go do Ghandiego.
 Był bardzo dolegny doległy, wrystlum się dulił,
 śluziły zawne rąca, pomocą, chci był wybuchowy.
 O sile jego charakteru świadczą najdobutniej
 prowadzone puer niego głodówki i to w uam-
 nłach niezwytych. Cawiem głodował 21 dni w
 sytuacji, gdy pozostałych nas trzech od 9 dni
 bralo przyciemie i przy nim upiepralo świdlanie
 śiad, lłkwoję. W erawem przeprowadził dosta-
 thowu 50 dniową głodówkę, co było niehorstem
 ma miąg irlandzkich irowców. Nie wspomina-
 tu o wielu tygodniowych, kilkudniowych
 głodówkach, które jeli mówił dobre mu wpły-
 wały na zdrowie. Lekawa recepta.

Wiesiek szczególnie dopręgamy w stosunku do
 lekana i św chorai się podczas pierwszej
 głodówki. Grał z nimi w zygwe karty, leciał
 przy tym z wagi bardzo szybko. Lekana i
 wychowanawey orar komendant "Wiesiek mówił",
 że w tym czasie poznał kilku panów w
 stalowych mundurach i każdy przedstawiał się
 jako komendant) robili kłysłta aby
 zmerzygnował z głodówki. Nie z tego, nie
 pomogły groźby o przymusowym karmieniu, ani
 perswasja - Wienek planował o wiele
 gorsze sprawy.

My w pełni silnie go od tego odigga-
 liśmy. Jednak żeby w pełni zaprezentować
 paradoksalny sposób myślenia Wiesieka przez
 następny przykład. Oto wtedy (podczas
 pierwszej głodówki) Wienek wręcił nam świdanie
 margaryne, wórnij 12 ma jaluś spoleczek i
 selowat pod tarcio i świdlanie, że jeli
 się dobre zepsuje, zjściereje to zje

zeby dobrze zachowac. Zapytany, czy swobodnie
 zdecydowal sobie na zabojstwo. Odpowiedzial, ze
 chce isc do szpitala, bo mu sie zmoculo.

Becha, Wiesiek byl ciuwiakiem, ktory mu lubil
 spokoju. „Lubie jak sie wsi chwieje, lubie grandy i
 obaly” - cytuje doslownie jego slowa.

Na wieznie nie zapeli tego. W czasie
 kuracji poglodelnicowej Wiesiek halcytonowal
 witaminy, ktore mu dawal lekarz, a wrocenie
 mogliśmy dziesiatkami zapracowac w warsztaty.

W celi wspolnie z wieszniem ulubialo sie
 doslyc dobre. Wlontec jednaki raczyli tu
 wprowadzac innowacje. Pewnego dnia postanowil
 wymucci lozko z celi i spaci na materacach.
 Co ten dokonat. Wygladalo to nadzwyczajnie.

Raz doslo do powaznego konfliktu między
 mną a Wiesniem. Oboi namo razem robilam
 poranna gimnastyke, my otwartym oknie
 ocywilisc. Wiesiek zas raczy wtedy ustawic
 i zamknul okno, bo byl zgnany jak
 oswiadczyl. Ja zamknel i raczy sie
 otwieralem, on zamknel, a posypalo sie
 silo i stwierdzilismy obopelnie, ze silo
 bedzie dla nas obu. A myrowy byly tej
 zmy potezne.

Pomysl utieska z druzna w scianie do 235
 opisywalem. Nalery podkreslic ogromne
 umiejelnosci namierzanie kontaktow i
 konspirowania w warunkach wieziennych.
 Otoi jas na samym pocztku namierzal
 kontakt z IV Obolualcem - cela 434, gdzie
 siedzial jego kolega z NSZZ RI i za pomoca
 nitki przenylali grypsy. W ogole caly
 czas Wiesiek albo z lacznie grypsowal, albo
 myslal. Kontakty, ktore utrzymywal dawaly
 mu mozliwosc oceny sytuacji sredniej
 pamorany (nawet 22a krat), wiele
 informacji.

Zawsze przy wyjściu na spacer unosił nam
grzypsy i miewał, do którejś celi mamy
wsiadając przez siparę między dmuchaniem a
futryną.

Długo aktywności wykonywał w przepisywaniu
i kłopotarce pieśni śpiewanych w Zalsku,
wolesw, listów, apeli. Przepisywał mierzalne
pisemko ukonieczę się w Zalsku, oraz brat
uchiał w jego neologowaniu. Zbierał infor-
macje przygotowując serwis informacyjny,
Szeroko zaangażowany był w organizację
związt wielkonożnych.

Jeszcze dzisiaj mam rynek przed obrazami
postaci Wiesła w sztywnej szurtce, sztuclonowej
czapce (mieszczyczej) i ciężkich wytartych
butach zimowych.

To otwarcie jest na naszym oddziale (m 82)
uścisk nieporozumi kłopotowanie po celach. Ach
jeszcze w czasie walki o stworzenie cel Wienich
wymyślił dosyć skuteczną metodę walki.

Oto celowo myślił unosić z innymi internowa-
nymi cele, uchodził do innych mi był
pyschnielony. W akcje tej rynek brat uchiał
Hugot Radeli, który aby całkiem zrenowować
kłauiisy zapomniał jać się narzuć. Hugot
był autorem patentu (otrzymał go o uszima-
fiurjera, który obstygował nien odobnał)
otwierania cel dnutem ze sprężyny ocl przyay
Nosiłosi otwierania cel zdumiała kłauiisy i
odprowadzita do roku. Bywało, że goly ze
spaceru unosił Hugot, ramim kłauiis
postawierał cele otwarcie było jui kłuiis cel
a w nich pozniakało kłuiis spacerujących.
Utrudniało to bardzo pracę kłauiisom, a ci
z kolei donosił o tym ubelcom. Tak to
stopniowo kroki po kroku zblizaliśny się
do warunków podobnych do ostraklowych.
Zwracamy, że dopiero wryła HCK

zorganizowała ubelkować do stworzenia cel. Do nasze zmagania i tak mało zwycięży.

Oto po stworzeniu cel, wieniek rangi co namo wychadnie na światłami do ubinych cel. Największe odwieciedat lecha jriomego, Ogonałka, Apamowira i Dobrowskiego Jozia i cele Wiesła Kukli, Zbyłae Słony i Koelca. Ulubionym kolegą jęp był W. Kukla — jak to się stało uwonali: duet anarchistyczny, w związku Kukla był socjalista (członek PPSO). Pórniej przybył z Uralska jakiś pracyfista: obychwał z Nowa-elimu syplko znaterli wspólny jęryle, pniemisti są na pojedynczą i samu osobno dumiati medytowali w skupieniu. Jakże ciekawe były to osoby.

W czasie badania przez dra Franha, określił Wiesłaa jako wegetarianina. Pracyfista jego wygłogał wiele mięst odstraszyć.

Wazny jest jencie jedzon wętek z opapei pt. Nowacki. Oto jęj pool kamoc stycznia wymyślił sobie, że razem się stani w malie-nistwie ze swoją nanoczną naukami intermo-waną w Gololapi. Ciekawe, że ona nauka miała podobne pomysły, racoty są pisma, telefony, slang, rzędanie, siantare — w sumie była to feheja, tylko omenowa-nie ubelków, klauwiny. Mszkolwich słuby w Zalgria miały miejsce. Polali w karidej sytuacji potrafi sobie poradzić.

Tyle moie o naszym nierastapionym Wiesłaa i jego omiechach z regli na Polonime Canyriskiej. Kontynuacje charakterystyki pionolowaych kolegów kolej tenor na drugiego towarzysza celi — Knyška Maciejawskiego.

Rodem z Jedliczki/Krosna, mieszkał w Kroskowie - Nowej Kucie, pracował w rajudni tramwajowej jako dysponytor. Intermowany po rozbieciu u nich strachu.

Kolebnie jak Wicnich odznaczał się z całej masy intensywnym, nietypowym zachowaniem. Znacząco odstawał od normalnego stylu życia w więzieniu. Wzglusie rzywa w przedłu spochyli w tosku i z fajką (papierosem cynjuszkie) w rękach i kieszka. Wstawał tylko na śniadania, obiady i kolacje. Jedną jeden z intensywnych nie chodził na spacer. Było to dość dziwne i doprowadziło do niewłaściwych inzynsacji. W zakresie raczej go pozostawić o zdrowie, ten, że jest wtyk. Było to biefem, ale jak powiadam przycyngi Hwity w świątym widowieniu kieszka.

Chodził i przybierał zwykłe postaci miedwa. Głównie często nad naszym problemami.

Niewolnicze jego odrzucał to: „najbardziej w gospodarce są mechanizmy” — owe „mechanizmy”, które omotały jego uycieranie przypominały Norwidowską walkę z materą słowną, tylko że kieszka musiał się wnieść za polonane go wśród zeli 234.

A może to kolejny Norwid? Porachajmy!..

Baroko groteskowe sceny odbywały się wówczas, kiedy kieszka miał zamiar coś zjeść. Podchodził do stołu, brat do ręki noż, który zaczynał przypominać oblepione silantki z chudej rybolowstwej (Pneuduciośnie — Terowstli) — podnosił do nosa, następnie ledzi gnymsz tużawy bigolnt, po nas — sublagę umnego. Spotykał się z uśmiechniętymi z naszej strony, kieszkał to brótką paintę; „ty rzyz kowe, jak strzeż w Ben kawy, że to umyjesz ten noż” — co za metaforyka — nawet Awangardzie nie uchwylaby.

Kieszka był zawziętym graczem w pithany. Ineba dobrać, że był mistrzem.

Ogrywał sam kładzą pang - no, chyba
 eaty luty i pst marca. Dopiero, gdy popra-
 mitisimy Gluteinosis - wówczas doprowadziło
 go do wszechłości, gdy rezultaty wyszła-
 kowały 3x - 0:6. No co, najlepiej
 odejść w chwale i triumfie z wanymem
 ma głowie. Prawdą jest, gdy trzeba ustępo-
 wać, bo ktoś taki kopnie w dupę, że
 się stotek usuwa. Ale ta always nie ma
 nie wspólnego z Knyśkiem. Nana nymu-
 tacja była czysto sportowa - odciam, że
 zawsze proporcjonalnie do ekstremistów.

Zamknięta natura (charakter) Knyśka była
 czasem uprost ucieszliwa, choć jako kolega
 był o'hey. Nigdy nie starał się być w ogólnie
 ekstrimny, nie namacał wstanych proporcji,
 choć w celu zdecydowanie komentował wszelkie
 posunięcia i wypadki na coldniale.

Racjonalność jego umysłu posunęła do
 do granic maksymalnej prowadził go nie-
 kiedy na ditopijne drogi "cogito". Mimo
 to zawsze wolał 3x przemyśleć niż coś
 zrobić.

Do podstawowych kłopotów Knyśka w życiu
 materialny listy od kobiet. Oboi ich spora
 ilość przysyłała go o ramień głowy. Z natury
 nie cierpiał pisać listów, lecz słowia
 pisane kobiecą ręką myślenia jego regony
 ammiszaje go do korespondencji.

Z wielką wstępną pamięcią o fantasty-
 kanych senowitach, które Knyśki otrzymywał
 od mamy z Jeduor

Najmym najlepszym i najbliższym kolegą -
 kompanem w celi od 93 w N więzieniu,
 do 234 w zakresie był J. Kuchl - wówczas
 urodzi 14.10 - 14.11. Kwalifik. Dnijsini sorderna
 powstawa w tych trudnych chwilach
 rozrostła się do statych kontrolek
 szeregowie po zwolnieniu w V. PZ, jego

KONIEC